

R  
O  
D  
Z  
I  
N  
A  
A  
  
B  
O  
Ź  
A  
  
J  
E  
S  
T  
E  
Ś  
M  
Y

Wielkanocna Pascha Jezusa Chrystusa, nasze przekonanie, że On żyje i jest z nami, powinno wyzwalać w nas wiele entuzjazmu i radości.

Często zbyt długo, jak Maria Magdalena, stoimy niepewni nad otwartym i pustym grobem Chrystusa. Przez to dopuszczamy do naszych serc zwątpienia, a przede wszystkim różne lęki, np.: o los naszych rodzin borykających się z różnymi trudnościami i kryzysami; o świat, który zdaje się odrzucać Boga i Jego przykazania. Przecież Marii Magdalenie wystarczyło, że Zmartwychwstały Pan zawołał ją po imieniu. Smutek zmienił się w radość i entuzjazm. Wiemy, że nie mogło być inaczej.

Każdy kto spotka Zmartwychwstałego Chrystusa zawsze zostaje wewnętrznie przemieniony i nawrócony. Przykładem takiej przemiany jest również faryzeusz, Szaweł z Tarsu, późniejszy św. Paweł Apostoł.

Drodzy Moi, trzeba aby każdy z nas w dzisiejszym zgiełku umiał nasłuchiwać, kiedy Pan zawoła go po imieniu. Podstawowym warunkiem tej umiejętności jest praktyka wiary.

Dobrze przeżyte, osobiste spotkanie z Chrystusem w sakramencie Pokuty i Eucharystii staje się źródłem odwagi i wolności. Dlatego św. Paweł czerpiąc z bogactwa swojego doświadczenia polecał: „Szukajcie i dążcie do tego, co

w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3,1-2). Pójście za tą radą wcale nie oznacza oderwania od ziemskiej rzeczywistości, braku zainteresowania codziennymi sprawami życia, czy zamknięcie się na potrzeby otaczających nas ludzi. Raczej wskazuje, że na każdą ziemską sytuację i rzeczywistość należy patrzeć z Bożej perspektywy, odwołując się do prawa Dekalogu. Bo „Nie ma takiej ciemności, gdzie by człowiek musiał się zagubić. Jeżeli zaufa Jezusowi – zawsze staje się święty” (Jan Paweł II).

Jestem świadomy Waszego, Kochani Parafianie, codziennego trudu w wypełnianiu obowiązków wynikających z podjętej pracy zawodowej i realizacji powołania rodzinnego.

Proszę Boga, abyście umieli dobrze wywagać właściwe proporcje wkładanego wysiłku i serca, tak by nie cierpiała Wasza wiara i życie rodzinne.

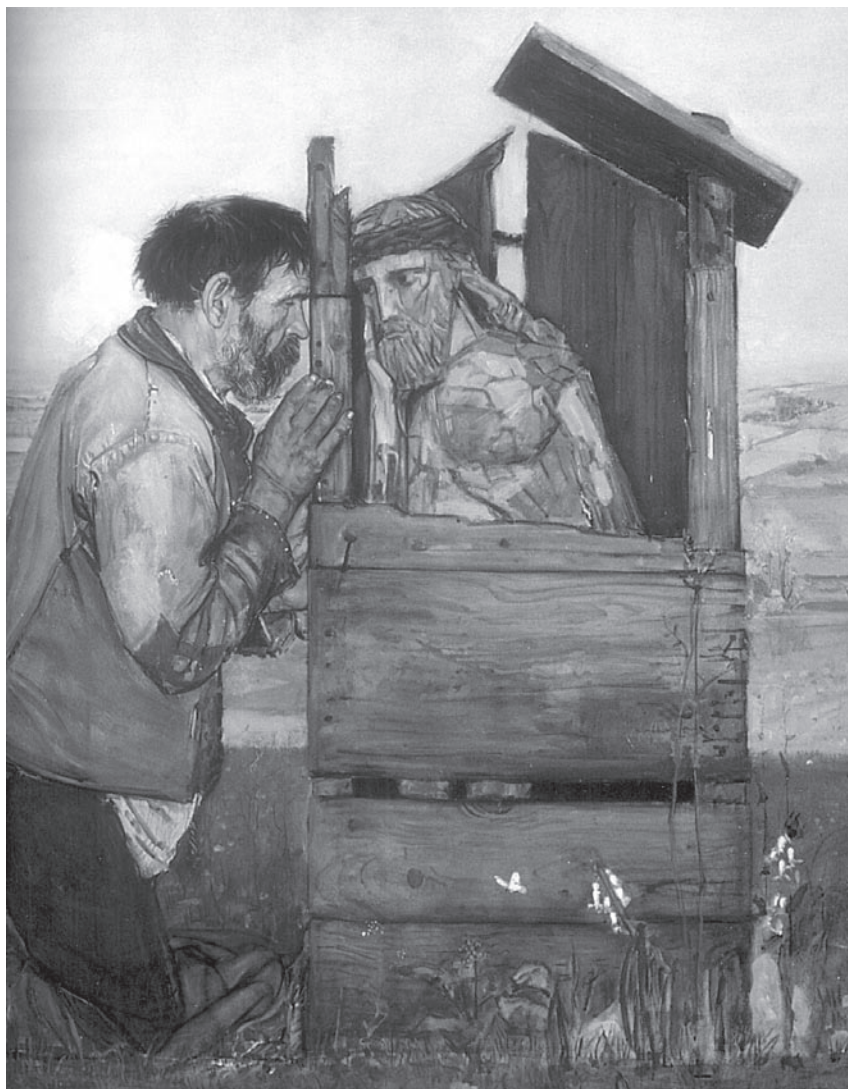
Przez pozostałe jeszcze dni tegorocznego Wielkiego Postu, my kapłani, czekamy na Was w konfesjonalach i podczas rozdzielania Ciała Pańskiego w sprawowanych Eucharystiach.

Pokornie Was proszę: cokolwiek czynicie, wsłuchujcie się w głos Chrystusa, który nie przestaje każdego przyzywać po imieniu. Skorzystajcie z wszelkich łask, którymi Pan hojnie obdarza w Wielkanocny Poranek.

ks. Janusz Prefek

# Rachunek sumienia

Grzechy z książeczki do nabożeństwa wydanej na przełomie XIX i XX wieku. Porównajmy je z naszym sposobem myślenia...



Vlastimil Hofman – fragment obrazu „Spowiedź”

## Grzechy przeciw Bogu

**Z wiary:** niedowiarstwo, kacerstwo, wątpliwości w wierze, zabobon, sny, wróżby, tajenie lub wstyd wiary katolickiej, żarty z rzeczy świętych, nieświadomość artykułów wiary

**Z nadziei:** rozpacz o zbawieniu, zbyt ufną ufność w boskiej dobroci lub własnych siłach, brak uległości rozporządzeniom boskim.

**Z miłości:** szemranie przeciw Opatrzności, upór przeciw natchnieniom łaski boskiej, pobażanie żądzom, względ ludzki, zbyt miłość stworzeń, brak intencji podobania się Bogu w sprawach codziennych, którą z rana zawsze czyścić wypada.

**Z religii:** zaniedbanie ćwiczeń pobożnych: modlitw, Mszy św., kazań, nabożeństw, Sakramentów; zniewagi kościołów: postawą, rozmowami, rozglądaniem się, rozproszeniem ducha; gwałcenie dni świętych: pracą, sprzedażą i kupnem; łamanie postów zakazanymi potrawami lub częstymi posiłkami; krzywoprzysięstwo lub daremne wzywanie Imienia boskiego, bluźnierstwo, świętokradztwo, świętokupstwo, kuszenie Boga, niedotrzymanie ślubów; nie wzbudzanie: aktów wiary, nadziei, miłości boskiej i żalu za grzechy, zwłaszcza w chorobie, w niebezpieczeństwie śmierci, w pokusach, przy Sakramentach, lub w dni święte.

## Grzechy przeciw bliźniemu

**W myślach:** podejrzenie, posądzenie, pogarda, zazdrość, wstręt, gniew, pragnienie zemsty. Dodać trzeba, czy te uczucia były dobrowolne, czy długo trwałe, czy spełnione ze skutkiem i przeciw komu?

**W słowach:** potwarze, obelgi, obmowy czynione lub słuchane, pisma zniesławiające, żarty uszczypliwe, szemranie, podszczuwanie, pochlebstwa, złe rady, pochwały grzechów, wyjawianie sekretu, przekleństwa, kłamstwo z pokrzywdzeniem bliźniego, własną obroną lub dla żartu.

**W uczynkach:** kradzież, krzywdy, oszukaństwo, podstępny, zatrzymanie cudzych rzeczy, znalezionych, pożyczonych, wyłudzonych, od podejrzanego nabytych; niesprawiedliwość w kontraktach, kupnie, grach, robotach, zleceniach; zgorszenia, lichwy, niewierność w służbach, skryte wynagradzanie samego siebie, niedozór przełożonych

**W zaniedbaniu:** zaniedbywanie obowiązków towarzyskich, gospodarskich, rodzicielskich, małżeńskich, urzędowych, przełożonych, podwładnych jako to: posłuszeństwa, miłości, uszanowania, zgody, wierności, dozoru, poprawy, zbudowania, pomocy, znoszenia się wzajemnego.

## Grzechy przeciw sobie samemu

**Pycha:** zarozumiałość, wyniosłość, chępliwość, obłuda, kłótnia, upór, niezgoda, rozrzutność na sprzęty, odzież, kosmetyki, widoki, gry.

**Łakomstwo:** chciwość dóbr ziemskich, zbyt bojaźń o przyszłość, nieużytość ku ubogim, żądza dóbr bliźniego, podstęp, intrygi.

**Zazdrość:** smutek z powodzeń cudzych, radość z nieszczęścia, oszczerstwo, rozterki.

**Nieczystość:** upodobanie w nieskromnych myślach, mowach, obrazach, widowiskach, strojach, tańcach, książkach, okazjach, przyjaźniach, żądze rozpustne, listy, poufałości, pokątne odwiedziny, niewstyd w oczach, albo

uczynkach, skryty, jawny, ponęty do grzechu, rozwiąłość, zgorszenia, nałóg, rozpacz. Trzeba wyznać szczerze i uczciwie, o czymkolwiek wątpi się, czy nie jest grzechem i o co spowiednik zapyta.

**Niewstrzeźliwość:** w potrawach lub napojach, obżarstwo, pijaństwo, dogadanie smakowi raczej niż zdrowiu i potrzebie; życie miękkie, utrata czasu, majątku, przystawanie z marnotrawnymi, przymus lub powód do pijaństwa.

**Gniew:** popędliwość, łajania, kłótni, złorzeczenia, kłótnie, stronniczość, zachowanie uraz, twardość do pojednania.

**Lenistwo:** opuszczanie Sakramentów, nabożeństw, Mszy św., kazań, zaniedbywanie sposobów do poprawy, poznania lub spełniania obowiązków stanu, nie czynienie rozkładu czasu i spraw codziennych, nie odnoszenie z rana i wieczorem prac swoich do chwały Boskiej i zbawienia własnego.

## Modlitwa przed przystąpieniem do konfesjonau

Racz mnie wesprzeć o najmiłosierniejszy dusz ludzkich Sędzio! Jezu Chryste, ażeby w kapłanie, któremu idę wyznać moje winy, widział jedynie Twego zastępcę i z całą szczerością dziecięcia, które na łono Ojca wrócić pragnie, nie zataił Mu najmniejszego grzechu.

(Z WIEKOWEJ KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA)

## Spowiedź Święta

Spowiedź jest sakramentem, ale jednocześnie aktem społecznym, dotyka bowiem w tajemniczy sposób wszystkich wiernych, całego Kościoła.

Moje wyznanie, którego się często panicznie lękam, umożliwia Ojca okrzyk: „Oto ten syn mój był umarły, a ożył”. To Bóg przywraca mnie samemu sobie, czyniąc na powrót swoim dzieckiem.

Wołanie Ojca rozlega się najgłośniejszy w Tajemnicy Paschalnej: Chrystus umiera za grzesznika i zmartwychwstaje dla jego zbawienia. Ten właśnie Chrystus jest obecny podczas spowiedzi, a gwarancją tej obecności jest Jego uczeń i przedstawiciel – kapłan – grzesznik nie mniej grzeszny niż wszyscy ludzie na świecie.

Ksiądz reprezentuje Kościół, a grzesznik, wyznając grzechy, powierza siebie wspólnocie Kościoła. Powiedzenie: „Tak, jestem grzesznikiem, zrobiłem wiele złych rzeczy” jest właśnie powierzeniem siebie. Sąd, pod który się poddajemy, jest rzuceniem się w ręce miłosiernego Boga, który nie tylko przyjmuje moje grzechy, ale i mnie samego.

Znane są bardzo wstrząsające świadectwa ludzi, którzy popełnili jakieś ciężkie grzechy, tak ciężkie, że ich samych one potem przerażały. Szukając światła, wyjścia z upadku, poszukiwali przede wszystkim kogoś, komu mogliby o tym powiedzieć. Grzechu nie można wyznać komukolwiek.

Często zdarza się, że dopiero w chwili ostrego, niekiedy beznadziejnego kry-

zysu zdrowia, chorzy proszą o kapłana. Gdyby tak wszystkie ściany naszych polskich szpitali mogły mówić, z pewnością opowiedziałyby historię rzeszy ludzi, którzy dopiero w ostatnich chwilach życia, często przez usilną prośbę najbliższych, zdecydowali się na sakrament pojednania z Bogiem.

Starajmy się zaufać Jezusowi, nie odkładajmy spowiedzi na ostatnie pięć minut życia, starajmy się mieć jeszcze czas i siły na zadośćuczynienie – jest to jeden z warunków dobrej spowiedzi.

Każdy spowiadający się powinien wprawdzie gorącą modlitwą i ścisłym rachunkiem sumienia przygotować się do spowiedzi. Wzbudzić w swoim sercu wiarę, nadzieję i miłość ku Bogu i żal za grzechy, z mocnym postanowieniem poprawy.

Powinien wyznać:

- kiedy był ostatni raz u spowiedzi św.
- czy otrzymał rozgrzeszenie, lub nie i dlaczego
- czy i jak pokutę wyznaczoną wypełnił
- czy jest spokojny lub nie i dlaczego, o wszystkie poprzednie spowiedzi
- czy jest gotów po tej spowiedzi zaraz umierać i zdać Bogu sprawę z całego swego życia
- jakiego jest stanu i czy obowiązków swoich dopełnia
- wreszcie gatunek, liczbę, okoliczności i skutki grzechów, zwłaszcza śmiertelnych.

## Gorzkie Żale, przybywajcie, serca nasze przenikajcie!

„On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci, uznany za człowieka, unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 6–8)

300 lat temu, w marcu 1707 roku w kościele św. Krzyża w Warszawie po raz pierwszy zabrzmiały melodyjne chorałowe pieśni „Gorzkich Żali”.

To przepiękne polskie nabożeństwo rozpamiętujące mękę i śmierć Chrystusa, zostało ułożone przez ks. Wawrzyńca Benika (Bennika?) ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Wydane drukiem w 1707 roku nosiło długi, barokowy tytuł: „Snopek miry z Ogrodu Getsemańskiego albo Żalosne

gorzkiej Męki Syna Bożego, co piątek, a mianowicie podczas Pasyjnej w Niedziele Postu Wielkiego po południu, około godzin nieszpornych, rozpamiętywanie. Z Przydatkiem Kruciuchnego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu.”

Nabożeństwo było odprawiane przed Najświętszym Sakramentem, początkowo z procesją i pieśniami lamentacyjnymi, z udziałem pokutników i biczowników. Szybko trafiło do wszystkich parafii w Polsce. Z czasem liturgię skrócono

i obecnie śpiewa się jedną część podczas każdego nabożeństwa, a nie – jak początkowo – wszystkie trzy. Bardzo istotnym elementem jest kazanie pasyjne, nawiązujące do ostatnich chwil i słów Chrystusa.

Uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej, odprawionej w Bazylice Świętego Krzyża 8 marca br. przewodniczył ks. kard. Józef Glemp.

ADS



# Zrozumieć



Wielki Post jest oczekiwaniem na najpiękniejszą obietnicę Boga daną ludziom. Dlaczego tak trudno nam się cieszyć z faktu, że oto Bóg daje nam życie wieczne, że Chrystus poprzez swą męczeńską śmierć daje nam zbawienie. Może dlatego że nam po ludzku trudno zrozumieć śmierć. Trudno zrozumieć i zaakceptować. A czymże jest śmierć? To pewien rodzaj separacji od świata doczesnego. Ale przecież separacja nam towarzyszy od samego początku.

Pierwszy moment separacji to narodziny. Nagle jesteśmy wyrwani z bezpiecznego łona matki. Żeby żyć musimy sami oddychać. I wszyscy się cieszą, bo narodziny dziecka to radość.

Następny moment to pierwsze słowa. Kiedy dziecko nie umiało mówić to wszystko co czuło wyrażało gestem, dotykiem. Możliwość wypowiedzenia swoich uczuć, oddaliło je od matki jeszcze bardziej.

Pierwsze samodzielne kroki, umiejętność czytania, potem założenie rodziny... wszystko to są separacje, które cieszą najbliższych.

Potem następuje śmierć i z tą jest trudno się pogodzić. Szczególnie jeśli dotyczy bliskiej osoby. Sam Chrystus zapłakał nad grobem Łazarza. A zaraz potem go wskrzesił. Była to jak gdyby zapowiedź Jego własnej śmierci i zmartwychwstania zarazem.

Bóg ustanowił porządek, ład i harmonię, które człowiek, przez swój grzech naruszył, a którego nie był w stanie przywrócić. Mógł to zrobić tylko ktoś, kto był i człowiekiem (bo człowiek naruszył ten porządek) i Bogiem (bo Bóg go ustanowił).

## Popielec – czas pokuty

Pobożni ludzie do kościołów bieżą  
A żeby uczcić ten dzień wyjątkowy,  
I przed ołtarzem chyląc czoła wierzą,  
Gdy kapłan popiół sypie im na głowy.

I wtedy takie słowa im przytacza,  
Że „prochem jesteś i w proch się obrócisz”...

Lecz dobry Pan Bóg wszystko ci  
przebacza.

Zmień swoje życie, gdy do domu  
wrócisz.

Czasu pokuty tak bardzo nam trzeba  
By Boga przeprosić za grzechy świata.  
Niech błogosławieństw użyczą nam  
Nieba,  
A nasza skrucha do Ciebie dolata.

O Jezu drogi w Ogrójcu cierpiący  
Przebac nam, proszę, nasze  
przewinienia.

O dobry Panie, lud swój miłujący,  
Bądź nam Pochodnią w drodze do  
zbawienia.

HALINA TROJANOWSKA

wił). Dlatego dokonał tego Jezus przez śmierć na krzyżu. Jezus Chrystus zadośćuczynił za grzeszników. Człowiek powinien to zadośćuczynienie przyjąć i naprawić swoje postępowanie. Świadectwem miłości Boga jest krzyż.

Chrystus umierając okazał nam miłość i my widząc taką miłość powinniśmy Bogu odpowiedzieć również miłością.

Chrystus z miłości do Boga i do ludzi zdobył się na doskonałe posłuszeństwo, które doprowadziło Go do śmierci. Jednak to miłość i posłuszeństwo są potężniejsze od śmierci. Nie tylko śmierć, ale całe życie Jezusa jest przejawem miłości do nas i do Boga.

Zmartwychwstając Jezus oswabada nas z niewoli i strachu przed śmiercią bo śmierć staje się początkiem Nowego Życia. U św. Jana zmartwychwstały Jezus ukazuje się apostołom i mówi: „Pokój wam.” Jest przywrócenie porządku ustanowionego przez Boga na początku stworzenia. Jednocześnie otrzymaliśmy dar, który pozwala zbliżyć się do Boga podczas naszej pielgrzymki ziemskiej. Sakrament pokuty. Został ustanowiony w niedzielę. Jest duchowym zmartwychwstaniem. Nowym stworzeniem nas do życia w jednościs z Bogiem.

JOANNA JUROWSKA

## Moja Droga Krzyżowa

Każdy ma swoją drogę krzyżową  
Pełną upadków i uniesień  
Z ciężarem gzechów idzie przez życie  
Swoją krzyż nie zawsze z pokorą niesie.

I nieraz zda się, że nie uniesie  
Choroby, biedy, czy nienawiści  
Lecz gdy o wsparcie Boga poprosi  
Prośba czasami też się ziści!

I wtedy jestem pełna ufności  
Bogu dziękuję, że mnie wysłuchał  
Wierzę, że jest On pełen miłości  
Do walki znowu zagrzewam Ducha.

Wspieraj mnie, Panie w mej  
ułomności  
Bym w swych cierpieniach zawsze  
wytrwała  
I kiedy stanę przed Bożym tronem  
Czyste sumienie miała

TERESA LESIAK  
WROCŁAW, MARZEC 2007

Co lepiej znam? Ewangelie, czy  
nowoczesne strategie?

Co jest ważniejsze? Zmaganie  
o prawdę, miłość i przebaczenie, czy  
ciepłko i święty spokój?

Co wybieram? Mądrość Jezusa czy  
tego świata?

Czy wyznaję Jezusa przed innymi, czy  
też zdradzam Go?

Czy wiem jaki jest mój krzyż?  
Akceptuję go, czy się buntuję?

Czy żyję miłością i przebaczeniem, czy  
tylko mówię o tym?

Czy żyję polegając na Bogu, czy na  
bogactwach tego świata?

Czy się wsłuchuję w Słowo Boże  
i rozpoznaję znaki czasu?

Czy się poddaję woli Bożej, czy też  
dysponuję czasem według własnego  
widzimi się?

Czy się nawracam z gniewu,  
zazdrości, lenistwa, hipokryzji,  
nieczystości?

Czy swoją postawą umacniam innych  
w wierze?

Czy umiem widzieć Jezusa w drugim  
człowieku?

Czy wstawiam się za potrzebującymi  
pomocy?

Czy głoszę światu Chrystusa,  
objawiam Go swoim życiem?

Czy niosę światło zmartwychwstania  
każdemu człowiekowi?

MW

# Sumienie w obronie życia

W Watykanie miał miejsce międzynarodowy kongres o sprzeciwie sumienia w obronie prawa do życia, zorganizowany w lutym przez Papieską Akademię „Pro Vita”. Zastanawiano się nad kwestiami: *Czy istnieje specyficznie chrześcijański sposób odwoływania się do sumienia? Jaki jest związek między sumieniem a prawem do życia? oraz: Czy istnieje jakiś fundament etyczny i prawny dla sprzeciwu sumienia w stosunku do działań, które łamią prawo do życia?*

W kongresie uczestniczyła Monika Wójcik z Papieskiego Instytutu Rodziny w Warszawie. Mówiła o prawie regulującym zabijanie dzieci nienarodzonych w krajach byłego Związku Radzieckiego i w Polsce oraz o kwestii wrażliwości sumienia na dokonywane aborcje. Obecnie prawo zezwala na aborcję za pieniądze podatników.

„Można powiedzieć, że wrażliwość sumienia została zabita przez prawo. Prawo, które powinno być nauczycielem jest właściwie w tej chwili deprawatorem, ponieważ zgadza się na zabijanie dzieci już poczętych” – podkreśliła w rozmowie z Radiem Watykańskim Monika Wójcik. „Jeżeli jest takie masowe zabija-

nie dzieci, w konsekwencji prowadzi to do zabijania także dorosłych. Dzieje się tak, ponieważ sumienie człowieka musi być kształtowane przez całe życie i prawo w tym powinno pomagać, a nie jak to się dzieje – przeszkadzać. Jesteśmy świadkami ogromnej destrukcji prawa. Nie liczy się ono z rzeczywistością, która nas otacza. To jest zjawisko cywilizacji śmierci” – powiedziała Monika Wójcik.

Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu potwierdził te słowa wyrokiem z dnia 19 marca br. Uznał, że doprowadzenie przed 7 laty do narodzin dziecka Alicji Tysiąc, to... czyn podlegający karze.

Gdy nie ma miłości  
Nie ma też żadnego małżeństwa  
i żadnej rodziny.

Gdy nie ma miłości,  
Nie ma żadnej wspólnoty  
ani też żadnej przyjaźni,  
Gdy nie ma miłości,  
Nie ma żadnej radości ani życia.  
Świat bez miłości byłby pustynią.

PHIL BOSMANS

Nie chcemy takich trybunałów, które znoszą Boże Prawa i zabijają sumienia!

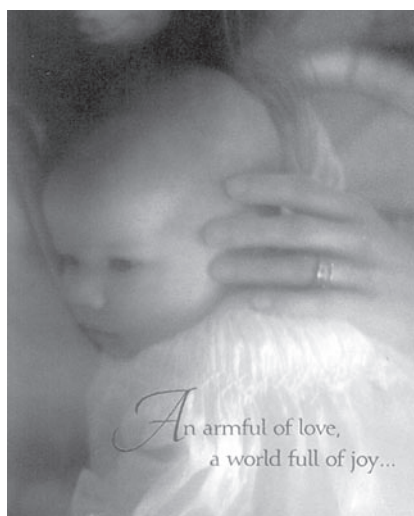
REDAKCJA

## Zło i dobro nie są zamienne:

Jeżeli większość zalegalizuje przerywanie ciąży to dobrem może stać się uniemożliwienie dziecku przyjście na świat, a jeżeli przegłosujemy eutanazję, może to być dokonana okazja przyspieszenia śmierci starego wujka, który ma okazały spadek. W ten sposób dobro i zło będą zamienne i wymienne. Wtedy będzie można zobaczyć w tym samym szpitalu lekarzy manipulatorów korzystających ze wszystkich możliwości by zapewnić niepełnej kobiecie urodzenie dziecka, oraz tych, którzy piętro wyżej lub niżej „sprawiają”, że dzieci nie narodzone są wyrzucane do śmietnika. Oczywiście, sumienie przypomina ciągle o prawdzie, ale dziś nie chce się go słuchać. Jest ono w sytuacji duszącej się Desdemony przyciśniętej poduszką przez Otella.(...)

ANDRÉ FROSSARD „BRONIĘ PAPIEŻA”

# Macierzyństwo



An armful of love,  
a world full of joy...

W 1966 r., kiedy po raz czwarty byłam w stanie błogosławionym, lekarka – ginekolog stwierdzając ten fakt, powiedziała: „ma pani już troje dzieci,

więc wystarczy, po co następny kłopot. Można usunąć! Do usunięcia przyjąć za dwa dni, a jeżeli chce pani urodzić – to do kontroli za miesiąc”. Słowo: „usunąć” wywołało u mnie wstrząs. Powiedziałam sobie: Boże! To straszne! Nigdy!!!

Bolało mnie bardzo takie podejście do sprawy, niezrozumienie tej prawdy, że życie jest darem Boga i jak może lekarz mieć takie kamienne sumienie i wykonywać aborcję. Przecież ślubił, że będzie się starał ratować życie!

Urodziło nam się jeszcze piąte dziecko, za co Bogu niech będą dzięki. Wszystkie dzieci i wnuczka są naszą ogromną radością i szczęściem. W czasopiśmie „Miłujcie się” w 1996 r. przeczytałam modlitwę w intencji „Duchowej Adopcji”. Ta modlitwa od razu stała mi się bardzo bliska i niezmiernie

cenna. Powieliłam ją i przekazałam innym, zachęcając do modlitwy za poczęte dzieci, zagrożone zagładą.

Od tamtego czasu, w ramach Wspólnoty Żywego Różańca dla całej parafii, co roku w I sobotę marca, podejmujemy Duchową Adopcję Dzieci Poczętych zagrożonych zagładą, znanych jedynie Panu Bogu, prosząc również o ich godne życie po urodzeniu. W tym miesiącu 3 marca, podczas Mszy św. o godz. 18.00 miała miejsce taka decyzja opieki duchowej przez całe 9 miesięcy nad poczętymi dziećmi, które potrzebują naszej pomocy. Zachęcam również parafian do podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego i do niesienia wsparcia matkom w trudnej sytuacji oraz zagrożonym dzieciątkom.

HALINA PIERŚCIONEK

# Droga Krzyżowa



Jak ważną modlitwą jest Droga Krzyżowa wskazał nam Jan Paweł II. Co roku w Wielki Piątek prowadził w Koloseum modlitwę, w której uczestniczyły tłumy wiernych z całego świata. Jego dramatyczna modlitwa, adoracja krzyża na tydzień przed odejściem do domu Ojca nauczyła nasze pokolenie jak miłować Boga i walczyć z bólem i cierpieniem. Dziękujemy Ci Jezu Chryste za pontyfikat Jana Pawła II.

*każdy z nas nosi w sobie  
urodę Boga  
Jego obraz czasem  
spalony na popiół*

*każdy z nas jest  
bratem Chrystusa który czasem  
staje się wyrodnym*

*każdy z nas oddycha  
miłością która rozlewa się  
wciąż rozlewa się wciąż  
z Serca Boga...*

\*\*\*\*\*

*tylko Miłość wyzwoli nas  
z pustych uniesień  
gdy życie pełne trudu  
przebrniemy z Chrystusem*

## Stacja I

### Pan Jezus na śmierć skazany



#### Kłaniamy Ci się...

Panie Jezu  
skazały Cię na śmierć  
2 tysiące lat temu  
sądy Arcykapłanów  
A dziś na śmierć Ciebie, który zosta-  
łeś z nami  
skazuje współczesny człowiek.  
Skazuje Cię łamiąc Twe przykazania,  
nie przyjmując Twych błogosła-  
wieństw.

Przyszedłeś żeby uporządkować świat.  
A my, Twoi wyznawcy,  
tak jak Apostołowie idziemy swoimi  
krętymi drogami.  
I tak jak oni się boimy.

**Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chry-  
ste zmiłuj się nad nami.**

*widzisz zostały  
tylko słowa  
rzucone w błoto zdrady*

*zdrada człowieka  
jest zdradą Chrystusa*

\*\*\*\*\*

*gdy kochamy  
nieraz diabeł rzuca  
nam ciernie  
na serce*

*gdy kochamy  
uczmy się od Ciebie  
cierpliwości i pokory  
w bólu i osamotnieniu...*

## Stacja II

### Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje



#### Kłaniamy Ci się...

Nie chciałeś tego krzyża  
tak jak nikt nie chce cierpienia.  
Ale poddałeś się woli Ojca.  
Cierpiełeś po ludzku –  
Twoja ludzka natura cierpiała, bo jako  
Bóg  
nie mogłeś cierpieć.  
Pozwól, że ofiarujemy Ci nasze drob-  
ne cierpienia.

### Quo vadis Domine

codziennie  
idziesz – inną drogą  
do sklepu,  
na przystanek,  
ze szkoły  
do pracy,  
z teatru...  
... i tak dzień po dniu  
wydeptujesz swój życiowy szlak  
próbując zostawić  
najtrwalszy znak tego  
że – byłeś!  
codziennie  
na swojej drodze  
spotykasz  
CHRYSYUSA  
który idzie na Golgotę  
by umrzeć za ciebie  
a ty  
nie chcesz nawet wiedzieć  
dlaczego...

JANUSZ DARIUSZ TELEJKO – 1979 R.



Cierpienia wszystkich pokoleń ludzi,  
że podziękujemy Ci za to, że mamy  
zdolność podejmowania  
i brania na ramiona swoich krzyży,  
Gdybyś Ty nas tego nie nauczył, świat  
byłby jeszcze gorszy.

**Któryś za nas...**

*idziesz jerozolimską drogą  
wśród gapiów i zdrajców  
wśród tych których miłość  
wypaliła się papierowym wierzchem  
którą wystraszyły zbroje rzymskich żołnierzy  
z krwawymi pręgami na plecach  
z pokrwawioną od cierni głową  
wśród gapiów na miejsce straceń  
umęczony już w Sercu Panie*

## Stacja III

**Pan Jezus pierwszy raz  
upada pod krzyżem**



**Kłaniamy Ci się...**

Upadek – czym jest upadek?  
Ty Panie Jezu, pokazałeś nam, że nie ma  
takiego upadku,

z którego nie można się podnieść.  
Może być strasznie, ale Twój upadek  
daje nadzieję,  
że nawet na kolanach  
życie ma sens  
że wiara, nadzieja i miłość  
są wartościami nieprzemijającymi.

Dzięki Ci Panie,  
że upadłeś i wstałeś.

**Któryś za nas...**

*jesteś we mnie  
płomieniem  
i wodą*

*w upadku  
oczyszczeniem*

*jesteś we mnie  
skwarem  
i ochłodą –*

*krzyżem  
i zbawieniem...*

## Stacja IV

**Pan Jezus spotyka Matkę  
swoją**



**Kłaniamy Ci się...**

Matka w życiu, udział Matki w krzyżu,  
w cierpieniu

Twoja wspaniała Matka, która dała Ci  
ciało,

żebyś był nie tylko Bogiem, ale i czło-  
wiekiem,

która od Ofiarowania wiedziała o Twej  
męce,

która towarzyszyła Ci w drodze na  
Golgotę

Panie Mój, jak strasznie cierpiełście  
Oboje.

Ty nauczyłeś nas kochać swoją Matkę,  
Ty nam Ją dałeś

Ona jest przy nas w każdej trudnej  
chwili

**Któryś za nas...**

*TWOJA MATKA*

*Matką twoją z wielką czułością  
przypatruje się twemu sercu  
nie żeby karać  
lecz kochać*

*przecież i Jezus  
nie przyszedł potępiać  
lecz wyzwalać ze zła  
i zbawiać*

*Matką twoją czuwa nad tobą  
w nocy w mroź w upał w deszcz  
i mrozący wiatr  
Ona cię kocha tak bardzo  
tak bardzo... bardzo...*

## Stacja V

**Szymon Cyrenejczyk  
pomaga nieść krzyż Panu  
Jezusowi**



**Kłaniamy Ci się...**

Nieznany rolnik z Cyreny trafia na  
karty Biblii, to nagroda, zna go każdy  
wyznawca Chrystusa.

Panie, to znak, że każdy kto pomaga  
bliźnim nie będzie zapomniany,  
że wszystkie zasługi wszystkich Cy-  
renejczyków będą docenione.

Potrzebowałeś Jezu tej pomocy, jak  
potrzebuje pomocy wielu współcześnie  
cierpiących ludzi.

Dziękujemy Ci Szymonie, dziękujemy  
Ci Jezu, że przyjąłeś tę pomoc.

**Któryś za nas...**

## WSPOMINKI POPIELCOWE

Panie,  
dlaczego nie było cię przy mnie,  
gdy byłem słaby?  
Dlaczego nie powiedziałeś –  
mniej kochaj!  
Wiedziałeś, że nie odwzajemnił mi.  
Gdzie byłeś, gdy nie umiałem  
przebaczać  
moim Judaszom?  
Dlaczego mi poskapiłeś  
łaski oświecenia?  
Chyba po to,  
bym stale Cię szukał  
w każdej szczelinie życia.  
Bym nie spoczął dotąd,  
aż mi powiesz,  
że jestem u celu.

HALINA BOŻEK – GOŁĘBIOWSKA

# Wielki Post

*oplotłeś mnie pajęczyną bólu  
bo Twoje wyroki jak nici pajęczce  
powracają co dzień*

*bo czas Twój napełniony  
jerozolimskim krzyżkiem  
odnawia się jak rana*

*już nie jestem przymuszonym Szymonem  
ale Twoim echem które wzburza me żyły  
i wciąż czuję Twój Krzyż...*

\*\*\*\*\*

*Panie stoję obok Ciebie  
a Ty patrzysz na mnie*

*umęczony za miłość  
umęczony za prawdę*

*Panie Twoja miłość  
leczy mnie i dźwiga*

*zmęczonego w drodze  
mocą Twego krzyża*

\*\*\*\*\*

*nim dobiegnę do Ciebie  
zdyszany  
z bijącym sercem*

*muszę przydźwigać  
na plecach  
swoją własny krzyż*

*nim dobiegnę do Ciebie  
muszę przydźwigać  
pomnożone talenty*



## Stacja VI

### Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa



#### Kłaniamy Ci się...

Wiele kobiet szło tą drogą, ale Ona wytarła Twą twarz,  
twarz skrwawioną, ociekającą łzami  
i potem,  
Ty dałeś jej w nagrodę swoje oblicze  
na chuście.

Wyróżniłeś Weronikę, nagrodziłeś za  
dobro i odwagę.

Byłeś przecież skazańcem pilnowanym  
przez strażę,

byłeś popychany, szarpany, znieważany.

Weronika okazała Ci serce i współczucie.

Starajmy się naśladować Weronikę.

#### Któryś za nas...

*ocieram Twoją twarz  
z kurzem i łzami  
wśród pustej drogi*

*przyciskam Krzyż Twój  
tułę pierś  
mój Boże drogi*

*gonię swym sercem  
ślad Twoich stóp  
na pustej drodze*

*nie widzę Ciebie  
a jesteś tu  
na mojej drodze...*

## Stacja VII

### Pan Jezus drugi raz pod Krzyżem upada



#### Kłaniamy Ci się...

Jesteś Panie, po ludzku, coraz słabszy.  
Po okrutnym biczowaniu i cierniem  
ukoronowaniu niesiesz ogromny ciężar  
Krzyża.

Jest to nie tylko ciężar fizyczny krzyża,  
jest to ciężar naszych grzechów.

Nogi Twe i ramiona słabną.

Ale serce Twoje, pełne jest miłości do  
ludzi wszystkich czasów  
i pokoleń.

Drugi upadek jest bolesny, bo ciężkie są  
nasze grzechy.

#### Któryś za nas...

*naucz nas liczyć  
nasze grzechy  
jak liczymy pieniądze  
procenty w banku*

*naucz nas liczyć  
nasze winy  
jak liczymy upadki tych  
co bardziej kochają niż my...*





## Stacja VIII

**Pan Jezus pociesza płaczące nad nim niewiasty**



**Kłaniamy Ci się...**

Wiedziałeś Panie, że niewiasty trzeba pocieszać  
wiedziałeś jakie są prawdziwe troski niewiast.

Wtedy to zwróciłeś uwagę, że główną troską kobiet powinny być dzieci.

Panie Jezuu, tak jest i tak będzie do skończenia świata.

Pomagaj nam i pocieszaj, bo nasze życie jest trudne.

Twoje cierpienie na drodze krzyżowej, znaczy szlaki naszych dróg.

**Któryś za nas...**

*dobrześliśmy ilością lat  
według dat urodzeń  
dobrześliśmy jakimś świadectwem  
dyplomem  
samochodem kupionym  
własnymi dziećmi*

*czy jest w nas pełniejszy  
płomień Chrystusowego bólu  
gorętsza miłość ku ludziom  
mądrość którą jak gejzery  
tryska z Ewangelii  
i rozpala skronie*

### Rekolekcje w Licheniu:

„Zagubieni ojcowie”  
27–29 kwietnia 2007 r.

Zgłoszenia:

Recepcja Domu Pielgrzyma  
ul. Klasztorna 4  
62–563 Licheni Stary  
tel. (063) 270 81 62  
fax (063) 270 83 23  
e-mail: arka@lichen.pl  
www.lichen.pl

## Stacja IX

**Pan Jezus trzeci raz pod krzyżem upada**



**Kłaniamy Ci się...**

Nie umiemy wyobrazić sobie bólu i upokorzenia

jakiego doświadczyłeś Panie Jezuu  
Byłeś Bogiem a doświadczałeś ludzkiej nicości,

byłeś Bogiem nauczycielem, uzdrowicielem

Dawałeś ludziom dobro i zdrowie, a oni skazali Cię na takie cierpienie.

Podnoś nas Panie swoją mocą z naszych upadków.

Spraw, żeby ich było jak najmniej.

My jesteśmy bardzo słabi...

**Któryś za nas...**

*jesteś mocą  
mojej miłości  
mocą powstania  
w upadku*

*Twoje słowa  
koją jak górskie  
strumienie  
w upał*

*od Ciebie mam  
życie wiedzę  
szczęśliwy cel  
mego życia...*



## Stacja X

**Pan Jezus z szat obnażony octem z mirrą i żółcią napojony.**



**Kłaniamy Ci się...**

Stoisz przed tłumem gapiów, odarty z szat, bezbronny

Jesteś Panie nie tylko bity, ale poniżany

Zachowanie Tobie współczesnych ludzi jest podobne

do przestępstw, które popełnia człowiek obecnie wobec swych bliźnich.

Powiedziałeś: kogo...poniżycie – Mnie poniżacie.

**Któryś za nas...**

*odsłaniamy swoje twarze  
gdy mrok ciszy  
nadpływają pod noc*

*odkrywamy nagość serca  
zdejmując wśród milczących ścian  
uciążliwe protezy szczęścia*

*odnajdujemy Boga  
lecz boimy się krzyża stając z twarzą  
zeszpeconą grzechem...*

\*\*\*\*\*

*grzech jest jak zielsko  
na polu  
w ogrodzie  
na działce*

*i jemu sprzyja  
słońce  
deszcz z nieba*

*nie wrywany  
niszczy owoce  
plony dni*

## Stacja XI

### Pan Jezus okrutnie do krzyża przybity



#### Kłaniamy Ci się...

Poddałeś się Panie okrutnej męce.  
Z pokorą przyjąłeś wolę Ojca.  
To dla nas, grzesznych ludzi,  
dla naszego zbawienia.  
Tyle pokoleń przeżyło już od tych dni  
męki i cierpienia.  
Ani jedno nie umiało kochać Cię Pa-  
nie tak  
jak powinno  
Naucz nas miłości do Ciebie i ludzi,  
a przede wszystkim,  
naucz nas pokory  
**Któryś za nas...**

*pod Twój Krzyż znoszę  
z ulic miasta pozbierane  
rany z ulic świata ból  
i udrękę*

*pod Twój Krzyż przynoszę  
krzyż niemy  
nie narodzonych*

*pod Twój Krzyż znoszę  
serce obolałych pamięć  
i nadzieję mych dni...*

*Twój Krzyż  
to mój drogowąskaz  
który na drodze stoi*

*i ściga burz  
pioruny  
i deszcz do oczu moich*

*Twoje Pismo  
na drodze mojej  
świeci*

*jak słońce  
co oświeca ogrzewa  
i piecze...*

## Stacja XII

### Pan Jezus na krzyżu umiera



#### Kłaniamy Ci się...

Godzina Twojej śmierci Panie, dla nas  
w XXI wieku  
jest godziną Miłosierdzia.  
O 15 w wielu miejscach świata rozpo-  
czynna się modlitwa.  
Na Filipinach – w godzinie Twojej śmierci  
stacje telewizyjne i radiowe  
nadają modlitwę do Miłosierdzia Bo-  
żego  
Twoja śmierć na krzyżu otworzyła bra-  
my miłosierdzia  
i nadziei dla nas.  
**Któryś za nas...**

*każdy z nas nosi w sobie  
urodę Boga  
Jego obraz czasem  
spalony na popioł*

*każdy z nas jest  
bratem Chrystusa który czasem  
staje się wyrodnym*

*każdy z nas oddycha  
miłością która rozlewa się  
wciąż rozlewa się wciąż  
z Serca Boga...*

\*\*\*\*\*

*i znowu dzisiaj  
jest tak samo  
to samo słońce  
wzeszło*

*znów oczy patrzą  
na Twój Krzyż  
pełne wdzięczności  
serce*

*i znowu dzisiaj słońce wzeszło  
budzi czas ze snu*

*znowu nadzieja  
wypatruje Ciebie*

*i dłońmi swymi chwytą  
poręcz dnia –  
Krzyż i Twoją miłość*

## Stacja XIII

### Pan Jezus z krzyża zdjęty w ramiona matki swojej złożony



#### Kłaniamy Ci się...

Ty Panie nie czułeś już bólu  
Teraz Matka, wzięła w ramiona Two-  
je ciało.  
Cierpienie jej przerosło wszelką ludz-  
ką miarę.  
Mimo, że wiedziała, że będziesz cierpiał  
– współczuła i płakała.  
I my cierpimy bardzo,  
po stracie swoich najbliższych...  
Twoja Matka wierzyła w to, co powie-  
działaś.  
Wierzyła w Twoje zmartwychwstanie.  
Daj nam Jezu wiarę w życie wieczne  
w to że Oni  
tam na nas czekają.  
**Któryś za nas...**

*obok Twego krzyża  
dajesz moc  
mojej duszy  
siły ciała*

*kocham Cię  
tyle niezliczonych ran  
jak promieni miłości  
bije z Twego przebitego  
Serca*

## Stacja XIV

## Pan Jezus do grobu złożony



## Kłaniamy Ci się...

Józef z Erytrei ofiarował Ci grób na  
miejsce spoczynku  
Czy ludzie, którzy zajęli się złożeniem  
Cię do grobu,  
przypuszczali, że to grób na trzy dni?  
Z godnością i rytuałem złożono Twoje  
umęczone ciało w grobie.  
Postawiono strażę, zasnuto wielki ka-  
mien.

Wielka żałoba zapanowała w sercach  
najbliższych.

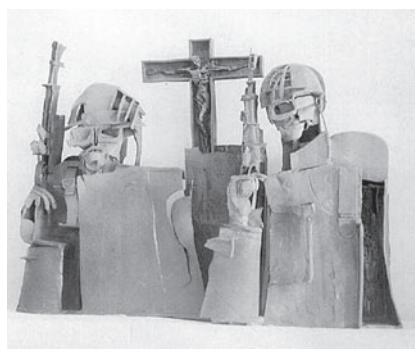
Naucz nas Panie, przez Twoją mękę,  
śmierć i złożenie w grobie,  
ufać Tobie i naśladować Ciebie.

## Któryś za nas...

*jeszcze jedno wołanie o szczęście  
jeszcze jedno milczenie  
i Twój Krzyż wciąż ten sam  
ten sam*

*jeszcze jeden obrót wokół Słońca  
jeszcze jedna ciemność  
i Twój Krzyż jaśniejący w mroku  
Twój Krzyż*

*jeszcze jedno spojrzenie przed siebie  
jeszcze jedno bicie w piersi  
przed Twym Krzyżem co leczy jak skąpel  
mój ból*



## Zmartwychwstanie!!!

*oto Miłość idzie po falach  
po głębi  
idzie do nas Miłość*

*na dłoniach ma rany  
na głowie pełno cierni*

*oto idzie po falach  
woła nas do siebie  
Miłość idzie po głębi*

*do mnie i do ciebie...*

MEDYTACJE DROGI KRZYŻOWEJ –

ALICJA LIS

WIERSZE – WIESŁAW JANUSZ MIKULSKI



## Pusty krzyż

Czasem patrzę na mój medalik –  
złoty krzyżyk, komunijny prezent, na  
którym nie wyrzeźbiono Chrystusa.  
Często miałam pretensje do twórcy  
o ten pierwszorzędną „szczegół”  
i w duchu robiłam mu wyrzuty, że nie  
umieścił Osoby Pana na swym dziele.

Teraz wiem dlaczego. Krzyż – sym-  
bol zwycięstwa dobra nad złem, wiecz-  
nego Boga nad szatanem – pusty. Jak to?  
Przecież był na nim Zbawiciel, cierpiał  
i umarł za grzechy ludzi na tym właśnie  
drzewie. Lecz krzyż pozostał PUSTY.  
I to jest cała istota Odkupienia:

JEZUS ŻYJE!!!

CHRYSZTUS ZMARTWYCH-  
WSTAŁ!!!

Radujmy się!!! Alleluja!!!

AGNIESZKA GIL

## Krzyż Chrystusa

Kiedy tak stoję pod krzyżem, wiem  
to, że nigdy nie pozbędę się krzyża. Albo  
poniosę swój krzyż z Jezusem, albo po-  
niosę go sam, bez Jezusa. Bo w całym  
naszym życiu, w każdej jego chwili,  
w ten czy inny sposób, dobrowolnie  
podjęty lub tylko znoszony, oczekiwa-  
ny, lub niespodziewany – krzyż zawsze  
jest obecny. I trzeba go nieść! Oczy-  
wiście to nie Bóg go wymyślił. On go  
niósł. Człowiek sam wbił krzyż, którego  
stał się ofiarą. I – szczyt sztyderstwa! –  
przybił do krzyża tego, który przyszedł,  
aby nas od krzyża wybawić! Cóż więc  
zyskujemy niosąc krzyż bez Chrystusa?  
Cała różnica polega na tym, że krzyż  
świata kończy się nicością, zamienia  
się w ciemność. Krzyż Chrystusa na-  
tomiasz wprowadza nas w życie, otwie-  
ra na światło. Odkrywamy zachwyce-  
ni, że Krzyż który nosimy sam zaczyna  
nas nosić. Bo dramat naszego Krzyża  
i cierpienia – mocą Bożą przemienia się  
w chwałę... On powiedział: „*Beze Mnie  
nic nie możecie uczynić*”.

A z Nim? „Wszystko mogę w Tym  
który mnie umacnia”(J 15, 5).

KS. RYSZARD KEMPIAK

„Umrzesz, ale będziesz znowu żyć.  
Zmartwychwstanieś”  
To jest Wielkanoc!  
Niewiarygodna wieść.  
Fantastyczna radość.

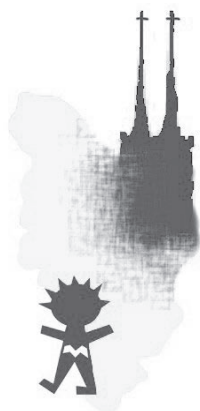
Jeśli naprawdę w to uwierzyć możesz,  
to ta wieść tak tobą zawładnie,  
że z radości będziesz skakał i tańczył.  
Inaczej potoczy się twoje życie.  
Słońce będzie świeciło codziennie.  
Ludzie będą uśmiechnięci i radośni.  
Bo znalazłeś cząstkę utraconego raj.

PHIL BOSMANS





# Papieskie orędzie na XXII Dzień Młodzieży



„Czy można kochać?” – pyta Benedykt XVI w orędziu na tegoroczny Dzień Młodzieży, obchodzony w Kościołach lokalnych 1 kwietnia, w Niedzielę Palmową. Papież odpowiada: Każdy pragnie kochać i być kochanym. Wprawdzie nie jest to łatwe i niektórzy wątpią w możliwość miłości, uważając ją za utopię. Jednak miłość jest możliwa – stwierdza Ojciec Święty. W swoim przesłaniu na 22. Światowy Dzień Młodzieży nawiązuje do hasła, którym są słowa Chrystusa z Ewangelii św. Jana: „**Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem**” (J 13, 34).

Benedykt XVI zachęca młodzież do wspólnego odkrywania miłości. Przypomina, że źródłem jedynej prawdziwej miłości jest Bóg. W Trójcy Świętej

jest nią sama Osoba Ducha Świętego. Boga-Miłość objawia nam krzyż Chrystusa. Żadne ludzkie życie – odkupione Jego krwią – nie jest nieużyteczne czy bez wartości, bo On nas kocha wierną, bezgraniczną miłością. Mamy kochać tak jak On – czyli wszystkich bez różnicy, także nieprzyjaciół.

Papież wskazuje młodzieży trzy zakresy życia, w których ma się realizować miłość. Pierwszym jest wspólnota Kościoła, w której dajemy świadectwo głosząc Ewangelię. Drugie, to przygotowanie do przyszłego dorosłego życia, zwłaszcza do małżeństwa, kapłaństwa czy życia konsekrowanego. Trzecim zakresem są środowiska codziennego życia, takie jak rodzina, szkoła, praca, czas wolny. „**Miłość – dodaje Ojciec Święty – to jedyna moc zdolna przemienić serce człowieka i całą ludzkość**”.

Benedykt XVI zwraca ponadto uwagę, że tegoroczny Dzień Młodzieży jest ważnym etapem drogi ku światowemu spotkaniu młodych, które odbędzie się w dniach 15–20 lipca 2008 r. w Sydney. Jego tematem są słowa z Dziejów Apostolskich: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1, 8).

Uwaga! Wizy dla Polaków do Australii na ŚDM będą bezpłatne.

...dozwól Stwórco, abym w każdym Twoim stworzeniu dostrzegł Twoją Mądrość, Miłość i Dobroć...  
...dozwól Ojcze, abym umiał miłować każde stworzenie, jak Ty je miłujesz...  
...dozwól Boży Synu, abym chciał służyć każdemu, jak Ty stale służysz...  
...pomóż Chryste, abym umiał oddać się za ludzi, jak Ty to uczyniłeś...  
...pomóż Chryste, bym żadną moją myślą niezyczliwą nie prześladował nikogo...  
...pomóż Zbawco, bym ludziom pomagał do wyzwolenia się z siebie...  
...pomóż Nauczycielu, bym dla każdego był wyrozumiały, wielkoduszny i uczynny...  
...przyjdź Duchu Pocieszycielu i napełnij Radością, Pokojem i Ufnością moje serce...  
...zjednocz Duchu Miłości, całą Rodzinę ludzką, aby żywiła w sobie szczerze pragnienie pokoju Bożego dla Narodów...  
...pozostań z nami, Duchu Jedności i spraw, by nic nie zdołało podzielić ludzi przeciwko sobie...  
...Dziewico-Matko, przygarnij do swego Serca wszystkie Dzieci tej ziemi, aby odczuli Twoją macierzyńską opiekę i dobroć...

KARD. STEFAN WYSZYŃSKI

## Niedziela Palmowa XXII ŚDM

Od roku 1985 Niedziela Palmowa jest Światowym Dniem Młodzieży. Chcemy mieć w nim swój udział przez spotkanie młodzieży miasta Wrocławia i całej Archidiecezji. W tym roku w Niedzielę Palmową – 1. kwietnia

– będziemy w łączności z młodzieżą całego świata obchodzić XXII ŚDM.

Naszą uwagę skupimy na Duchu Świętym, Duchu Miłości, który uczy nas co znaczy naprawdę kochać.

### Serdecznie zapraszamy

do Wrocławia na **Diecezjalne Spotkanie Młodzieży w Niedzielę Palmową 1. kwietnia 2007 r. o godz. 15.00 – Ostrów Tumski – kościół św. Krzyża.**

#### Program spotkania:

- przywitanie i rozpoczęcie apelu pokolenia JP II – (świadectwa i rozważanie orędzia Ojca Świętego),
- Eucharystia pod przewodnictwem Ks. Biskupa Andrzeja Siemienińskiego, na zakończenie znak: dzielenie chleba
- misterium Męki Pańskiej (dolny kościół św. Bartłomieja)

### Orędzie młodzieży z Oświęcimia

My, ludzie młodzi, którzy wkrótce będziemy mieć duży wpływ na losy świata i, jak powiedział Jan Paweł II, to od nas w dużej mierze zależeć będzie przyszłość, **obietujemy** tym wszystkim ludziom, którzy cierpieli i umierali w obozach koncentracyjnych, iż będziemy pamiętać o historii, przekazywać ją kolejnym pokoleniom, wyciągać z niej wnioski i starać się nie popełniać tych samych błędów z przeszłości, które doprowadziły do potwornych tragedii. Tylko wtedy świat stanie się miejscem, gdzie panuje Radość, Miłość, Sprawiedliwość, Pokój i Wiara.

# W rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II



Drugiego kwietnia 2007 roku przypomnimy Twoje proste i szczerze słowa: „Nie lękajcie się!” „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!” i „Każdy ma swoje Westerplatte...”

Wyświetlimy filmy z Twoim gestem miłości, gdy w kochające ramiona bierziesz cały świat albo jedno maleńkie dziecko zabłąkane w fałdy Twojej szaty.

Zorganizujemy wzruszające koncerty, wystawimy okolicznościowo Twoje dramaty, na hasło zapalimy w ciemnych oknach znicze albo świece, i przypniemy do kłap białe wstążeczki.

Politycy będą mówić o Twoim wkładzie w obalaniu muru berlińskiego, dziennikarze napiszą mądre artykuły, intelektualisci wygłoszą jeszcze mądrzejsze wykłady.

A potem zdejmemy z parapetów ogarki i z nimi wyruszymy na ślepe drogi naszej wiary.

Podzielimy Kościół na „otwarty” i „fundamentalny”, a owce odpowiednio – na białe, „oświecone” i czarne, te „z Ciemnogrodu”. Wybierzemy sobie dogodne fragmenty Twoich homilii, a niewygodne – przemilczymy.

Pouczymy Pana Boga czyje grzechy jednak nie zbieleją – co nam Jego przestroga, że liczą się wyłącznie czyny ostatnie (Ez 18, 21, nn) – i wykażemy, że Boże

Miłosierdzie to nieporozumienie, skoro więcej jest radości z grzechu niż z nawróconych grzeszników. Tym co przyszli do pracy na końcu odbierzemy po denarze, a marnotrawnym braciom – te pierścienie, które dostali od Ojca. Pierwsi pozostaną pierwszymi, ostatnich wyślemy na koniec.

Udowodnimy, że, a jakże, zupełnie *nie lękamy się* Chrystusa, skoro upręczywie żądamy, by dzisiaj odwołał własne słowa. Na przykład te o bezżenności dla Królestwa Bożego, albo o nie sądzaniu – byśmy *nie byli sądzeni*. My, prowadzący skrupulatną buchalterię cudzych przewinień, gdyby to od nas zależało (ale na szczęście nie zależy), świętego Piotra nie wpuścilibyśmy dzisiaj na stolicę Piotrową – mamy „kwity”, a przede wszystkim – bo jest fundamentalistą!

Niektórzy zaproponują aby w imieniu Jezusa publicznie przeprosić za różne ewangeliczne faux pas, zwłaszcza te z przewracaniem stołów handlarzom w świątyni, albo wypluwaniem z ust „letnich”.

Gazeta, która zbija mamonę drukując albumy z Twoimi fotografiami, znowu na jednej stronie wydrwi walkę o życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, na innej stanowczo wes-

prze walczących o faunę i florę w Dolinie Rospudy. Mam tylko nadzieję, że w tym przedstawianiu zła jako dobra nie będzie się podierać Twoimi słowami!

Politycy, którzy 2 kwietnia tak pięknie mówili o Tobie w telewizji będą się domagać, aby minister, który w kontakcie ze światem współczesnym nie chce być dwulicowy schował się pod korcem razem ze swymi poglądami. Bo kto to słyszał, żeby w dobie politycznej poprawności krytykować aborcję i homoseksualizm na forum Unii Europejskiej! Trzeba raczej „ucywilizować” Ewangelię, co znaczy – zamknąć przed Jezusem drzwi.

A mnie (i milionom innych ludzi o zintegrowanych poglądach), nie prosząc nawet o pozwolenie, niektórzy bracia dziennikarze będą starali się długopisem wydłubać z oka zadrę, która sprawa, że widzę wszystko inaczej niż oni...

**Janie Pawle II!  
Proszę Cię, spraw,  
aby ci, którzy zapamiętałe walczą o swoje Westerplatte  
zastanowili się, czy czasem nie walczą o nie  
już po tej drugiej stronie...**

ANNA SPICH

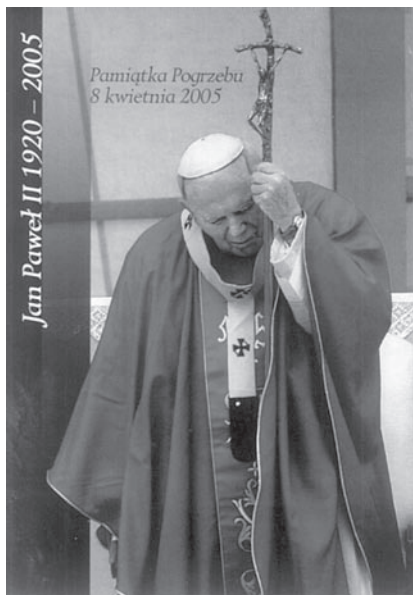
## Ojciec Święty

Od Świętego Piotra  
przejąłeś ster Prawdy,  
by przez wzburzone fale  
ludzkiego świata,  
pokus, grzechu, wojen, rozboju,  
doprowadzić nas  
do Portu Niebieskiego  
u wybrzeży ciszy i spokoju.  
Głosiłeś słowa prawdy i miłości,  
wskazywałeś drogę zbawienia.  
Ciebie wybrał Pan.  
Prowadzisz nas – przez Gólgotę  
chaosu, zwątpienia, rozterek –  
do tych „wybrzeży pełnych ciszy”,  
w której ujrzawsz Pana,  
byśmy, jak Ty, mogli pokonać  
swoje własne ego  
i przez tę ciszę milczenia  
połączyć się z Panem.

EWA MARIA SYSKA



# W drugą rocznicę...



Mijają dwa lata od chwili gdy pożegnaliśmy Ojca świętego Jana Pawła II. Płakaliśmy, gdy odchodził. Odczuwaliśmy Jego brak, przyrzekaliśmy, że będziemy wiernie kontynuować Jego dzieło, słuchać zaleceń, rad. Obiecywaliśmy dążyć do świętości. I modliliśmy się o Jego rychłą beatyfikację. Co pozostało z tamtych dni? Dni przyrzeczeń i obietnic? Czy zmieniliśmy się choć trochę na lepsze? Czy zmienił się na lepsze nasz świat? Czy zwróciliśmy się ku dobru, sprawiedliwości, solidarności, pokojowi? Czy nasze przyrzeczenia pozostały tylko czekami bez pokrycia?

Obserwując co dzieje się wokół nas, odnosi się wrażenie, że wraz z odejściem Jana Pawła II zamknięty został dla wielu jakiś etap dziejów, który wprawdzie był bardzo bogaty w nauczanie o prawdzie, godności człowieka, jego niezbywalnych prawach, o wolności, tradycji narodowej, patriotyzmie, o tym wszystkim co stanowi najwyższe wartości ogólnoludzkie. A gdy przyszło przełożyć to na codzienność, na praktykę życia rodzinnego, społecznego, politycznego, to okazało się to bardzo trudne, wymagające zbyt wielu wyrzeczeń, wręcz niewygodne. A przecież jesteśmy narodem chrześcijańskim, tym się szycimy, tak jesteśmy postrzegani w świecie. Wydaje się, że nasze chrześcijaństwo zagubiło swoją tożsamość, że zbyt daleko odeszliśmy od prawd ewangelicznych, od Chrystusa. Pojawiło się

niepokojące pojęcie chrystofobii. My, chrześcijanie, w imię idiotycznie pojętej tolerancji boimy się wszystkiego, co nosi znamiona chrześcijaństwa. Przykładów jest wiele. W nasze życie wdarł się bardzo głęboko relatywizm moralny, nastąpiło zatarcie granicy między dobrem a złem. Obraz prawdy obiektywnej uległ zamazaniu. To, czy coś jest dobre czy złe stało się zależne od indywidualnej oceny człowieka. Również grzech stał się pojęciem względnym, które powoli jest również eliminowane z życia. A przecież prawda obiektywnie istnieje i jest wkomponowana w prawa naturalne. Żyjemy w świecie chaosu, zawirowań, dezinformacji. Jakie są przyczyny tych niepokojących zjawisk?

Współczesne prądy hołdując niczym nie skrupowanej swobodzie, nazywanej błędnie wolnością, lansują wolność od wszystkiego: od własnej godności, od odpowiedzialności za czyny, wartości ro-

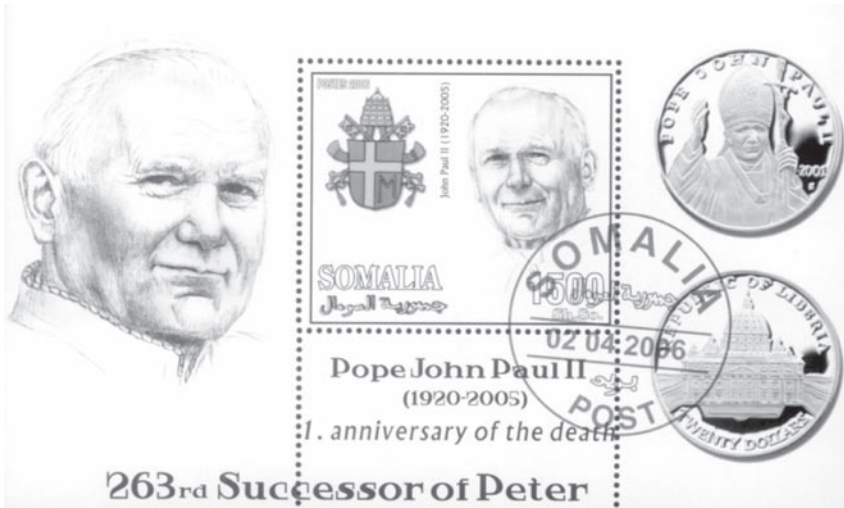


...dzwigiem?

dzinnych, odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Wielki postęp w nauce i technice mamy człowieka wszelkimi ułatwieniami w codziennym życiu. Powstające jak przysłowiowe grzyby po deszczu, różnorakie sekty przyciągają człowieka, zwłaszcza młodego, obiecując mu pełnię szczęścia już na tej ziemi. Osaczając duszę doprowa-







dzają często do nieodwracalnego zniewolenia duchowego. Podważanie wartości życia rodzinnego, wolne związki, związki równych płci, stanowienie przez parlamenty chorych praw dla nich, parady „równości”, demonstracyjne obnoszenie się z dewiacjami, podeptanie uznawanych od dawna autorytetów – ojca, matki, nauczyciela, lekarza, kapłana – wszystko to prowadzi do zawirowań w procesach wychowawczych młodego pokolenia. Na tym tle wyrasta brak poszanowania życia, zarówno tego nienarodzonego jak i wieku podeszłego. Oddzielne, niepokojące zjawisko przedstawiają pseudoartyści. Każe się nam oglądać, podziwiać, zachwycać „dziełami”, które stanowią stek obrzydliwości, szyderstw – nierzadko z najświętszych wartości. Organizuje się wystawy pod pięknymi hasłami, w których trudno dopatrzeć się jakichkolwiek elementów pozytywnych – walorów wychowawczych, piękna, estetyki, patriotyzmu. Coraz częściej można spotkać się z błuznierczymi tekstami piosenek. To dzieje się wokół nas, osacza nas jakby pajęczą siecią.

Wszechobecne media, niczym nie skrępowane (a może właśnie celowo inspirowane przez określone grupy?), w imię wolności i demokracji interpretują szereg zjawisk i faktów ubierając je w odpowiednio spreparowane, atrakcyjne komentarze, gotowe do zaakceptowania, bez konieczności oce-

ny własnej. Ta medialna indoktrynacja nie jest trudna, gdy zważy się nieograniczone wprost możliwości jej oddziaływania. Umiejętnie sączy się pięknie podany jad wszelkiego zła, nieprawdy, zgorzenia. Wszystko to dzieje się nie tam, daleko, gdzieś na Zachodzie, jak do niedawna zwykło się mówić, ale u nas, w polskich rodzinach, w polskich społecznościach, na polskiej scenie politycznej, parlamentarnej. Przestaliśmy szanować naszą własną godność i godność innych. Prawa naturalne i ogólnoludzkie zasady moralne uznaje się za przestarzałe, niemodne albo wręcz za „godzące w wolność człowieka”. Chciałoby się w tym momencie przytoczyć słowa proroka Daniela: „Panie! Wstyd na twarzach u nas, u naszych królów,

u naszych przywódców, i u naszych ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie” (Dn 9, 8).

Były okresy w naszej historii, kiedy potrafiłmy wspólnie, jako naród wierzący zjednoczyć się przeciwko złym siłom, przeciwko niesprawiedliwości, ograniczeniu wolności, łamaniu praw człowieka. Zaledwie parę miesięcy temu obchodziliśmy 25 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Pamięta to doskonale starsze pokolenie. Nie udało się nas wtedy zniszczyć. Nie udało się zabić ducha narodu. Bo wiem pomocą w przetrwaniu czarnych chwil było mocne oparcie się na głębokiej wierze, na Kościele Chrystusowym. Nawet ci, którzy nie byli związani z Kościołem – w Kościele właśnie poszukiwali moralnego, a czasem także materialnego wsparcia i nadziei na inne, lepsze życie.

Wszyscy staniemy kiedyś przed Bogiem, wszyscy będziemy sądzeni ze swoich uczynków, dokonań. Co wtedy powiemy Bogu? – Nie ukradłem, nie zgorszyłem, nie zabiłem... To prawda. Ale czy to wystarczy, by ubiegać się o status dobrego chrześcijanina? O status świętego? To, że nie zrobiliśmy jawnie niczego złego – to jeszcze za mało! Co zrobiliśmy naprawdę dobrego? Czy odważnie broniliśmy i bronimy prawd ewangelicznych? Czy zawsze mówimy prawdę? Czy potrafiliśmy kochać, pomagając innym? Istnieją przecież tak-



**2 kwietnia**, dokładnie z drugą rocznicą śmierci Jana Pawła II, zostanie zamknięta diecezjalna faza procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego Jana Pawła II. Ceremonia publiczna odbędzie się w południe w bazylice świętego Jana na Lateranie, czyli w tym samym miejscu gdzie 28 czerwca 2005 r. nastąpiło oficjalne rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Benedykt XVI za duszę sługi Bożego Karola Wojtyły odprawi Eucharystię – poinformował kard. Camillo Ruini.



że grzechy zaniedbania! Czy je sobie w ogóle uświadamiamy?

Potrzebne są nam wielkie narodowe rekolekcje. A właściwie odnowienie tych sprzed lat, kiedy wsłuchiwalismy się w słowa Ojca Świętego Jana Pawła II podczas Jego pielgrzymek do Ojczyzny, zwłaszcza tej w roku 1991. Wtedy, gdy On był wśród nas, zdawało się, że nasza wiara jest mocna, oparta na silnym fundamencie, na skale. A gdy Go zabrakło, tu na ziemi, emocje opadły i nasza wiara osłabła. Okazuje się, że jesteśmy ludźmi małej wiary, skoro ciągle potrzebne nam bodźce przypominające o chrześcijańskim rodowodzie, który zobowiązuje. Pomóc nam w tym może świadomość, że mamy nad sobą Miłosiernego Boga, którego jesteśmy dziećmi.

Trzeba obudzić uśpione sumienie,

ten niezwykle czuły wyznacznik naszego postępowania, który zawsze mówi co jest dobre a co złe. Trzeba tylko chcieć i umieć się wsłuchać w jego głos, umieć stanąć odważnie w otwartości i prawdzie.

Okres Wielkiego Postu to czas by strząsnąć z siebie pajęczynę zła, nieprawości, niemoralności, zgorzenia. To czas rachunku sumienia – przemyśleń, krytycznej oceny własnego życia, przyznania się do błędów – i ekspiacji za nie. Niech ten czas Wielkiego Postu będzie darem serca dla Wielkiego Jana Pawła – wypełnieniem – choćby w małej części Jego testamentu. Niech będzie przygotowaniem do głębokiego przeżycia Paschy – cudownej Nocy Zmartwychwstania.

ANNA DADUN-SĘK

## 15 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Pańskiego

### Modlitwa o miłosierdzie

Panie Jezu przemień mnie w Twoje Miłosierdzie

**Spraw**, aby oczy moje były miłosierne abym nigdy nie sądził według pozorów i nie podejrzewał nikogo, ale abym we wszystkich duszach widział to, co jest w nich piękne – i abym wszystkim dopomagał.

**Spraw**, aby moje uszy były miłosierne zawsze czujne na potrzeby braci i aby nigdy nie zamykały się na ich wołanie.

**Spraw**, aby mój język był miłosierny abym nigdy o nikim źle nie mówił, ale abym miał dla wszystkich słowa przebaczenia i pociechy.

**Spraw**, aby moje ręce były miłosierne i pełne miłości, abym brał na siebie to,

co trudne i przykre, aby ulżyć w ten sposób ciężarom drugich.

**Spraw**, aby moje nogi były miłosierne zawsze gotowe biec na pomoc bliźniemu mimo mego zmęczenia, lub niechęci. Niech moim odpoczynkiem będzie służba drugim.

**Spraw**, aby moje serce było miłosierne i otwarte na wszelkie cierpienia. Nie zamknę go przed nikim, nawet przed tymi, którzy go nadużywają – a sam zamknę się w Sercu Jezusa.

Będę się starać nie mówić o własnych cierpieniach.

Niech Twoje miłosierdzie, o Panie, spocznie na mnie.

WG „DZIENNICZKA” ŚW. FAUSTYNY

*„Życie ustawicznie potwierdza ewangeliczną tezę, iż nie może być odnowy społecznej, politycznej czy nawet gospodarczej bez fundamentalnej odnowy religijno-moralnej. Toteż domagamy się od rządzących i rządzonych poszanowania Dekalogu, podstawowych praw człowieka”*

KS. ABP HENRYK GULBINOWICZ

### Człowiekiem być!

Czy potrafisz być człowiekiem?  
Być człowiekiem  
prawym  
mądrym  
i uczciwym  
czy potrafisz?

Czy potrafisz zrozumieć i rozważyć dotknąć sedna każdej sprawy.

Czy potrafisz kochać wierzyć i wybaczać nie omijać krzyków grozy i rozpaczy.

Czy potrafisz leczyć rany rozdrapane, poznać głębię niedopatrzeń i zadrażnień.

Czy potrafisz zmiażdżyć podłość i nienawiść. A miłością czy tłumaczysz co jest ludzkie do poznania. Czy człowiekiem Być! potrafisz?

ZOFIA JAKSZYCKA



# Chusta



To wtedy po raz ostatni widziałem jego twarz.

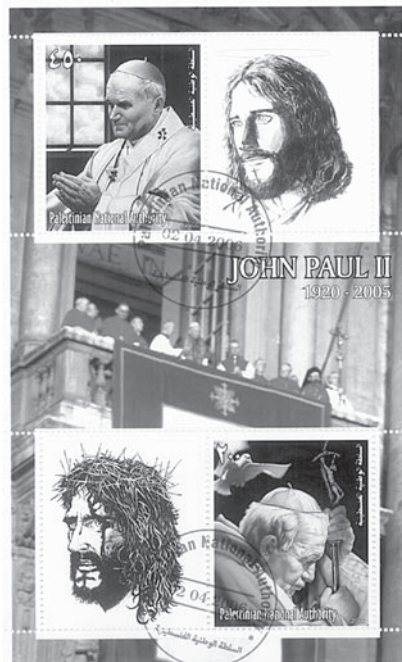
Mówiąc prawdę, widziałem ją jeszcze setki razy. O każdej porze. Każdego dnia. Oczami wiary. I, oczywiście, oczami serca, oczami pamięci.

Nadal też odczuwam jego obecność, choć inną od tej, do której przywykłem.

Ale wtedy po raz ostatni widziałem jego twarz tak dosłownie. Po ludzku. Po raz ostatni widziałem jego sylwetkę, dłonie. Ale przede wszystkim widziałem twarz. Patrząc na nią przypominałem sobie jego spojrzenie. Bo właśnie ono tak uderzało, tak przyciągało uwagę.

Pragnąłem, aby ta chwila trwała wiecznie. Robiłem wszystko w zwolnionym tempie, żeby wydłużyć czas w nieskończoność.

Aż w pewnej chwili poczułem na sobie spojrzenia i rozumiałem.



Zrozumiałem, że muszę...

Wziąłem białą tkaninę i położyłem na jego twarzy. Delikatnie.

Jak gdybym się bał, że mogę go zranić. Jakby ten jedwab miał być dla niego ciężarem, udręką.

Na szczęście z pomocą przyszły mi słowa modlitwy: „Panie, niech jego twarz ogląda teraz Twe ojcowskie oblicze, niech twarz, której nasz wzrok już nie ogląda, kontempluje Twoje piękno.”

On przebywał już w domu Ojca, przed obliczem Pana. Ziemskie pielgrzymowanie dobiegło kresu.

W ten sposób zacząłem podążać za słowami modlitwy, a modląc się, zacząłem wspominać. Przeżywać na nowo czterdzieści lat, które ja, taki zwyczajny ksiądz, ocierając się o „tajemnicę”, spędziłem u jego boku.

U boku Karola Wojtyły.

KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚ  
„ŚWIADECTWO”

## Oratorium „Tu es Petrus”

„Tu es Petrus” to poetycka opowieść o trzech najważniejszych tajemnicach tego świata. Te tajemnice to **TAJEMNICA STWORZENIA**, **TAJEMNICA KRZYŻA** i **TAJEMNICA MIŁOŚCI**.

„Tu es Petrus” to jednocześnie poetycka opowieść o trzech największych problemach XXI wieku. Te problemy to **GŁÓD** obok **BOGACTWA**, **WOJNY** w opozycji do **POKOJU** i **NIENAWIŚĆ** w ludzkich sercach obok pragnienia **ŁADU SERCA**. „Tu Es Petrus” to poetycka opowieść o **NASTĘPCY PIOTRA** – Janie Pawle II, któremu przyszło w swoim życiu i pontyfikacie zmierzyć się z powyższymi kwestiami. O Papieżu, który podążył drogą **Ukrzyżowanego** i z pokorą poniósł krzyż cierpienia, krzyż życia, krzyż wiary i krzyż bólu.

ZBIGNIEW KSIĄŻEK – TWÓRCA  
ORATORIUM  
PIOTR RUBIK – TWÓRCA MUZYKI

## TU ES PETRUS

Pielgrzymie z Wadowic  
TU ES PETRUS  
Z Wadowic Piotrze  
TU ES PETRUS  
Z Wadowic skało  
NON OMNIS MORIAR...  
Nie przemienisz cały  
NON OMNIS MORIAR...  
Nie przemienisz cały

Boś jest jak sumienia wyrzut  
Boś jak grudka soli w oku  
Cdy przed światem głowę znizas  
I gdy błagasz go o pokój

Żeby dom dla takich gości  
Co chcą żyć ku Bożej chwale  
Żeby wielki dom miłości  
Powstał na Piotrowej skale

REFREN:  
TU ES PETRUS...

Światu w piersiach serce broczy  
Poszarpane kulą łotra  
Co ją boży człek utoczył  
W znoju dla następcy Piotra

By podążył bożą drogą  
Żeby każdą chwilą życia  
Wskazał ludziom, że też mogą  
Kochać – cierpiąc jak Zbawiciel

REFREN:  
TU ES PETRUS...

Wiarą i modlitwy rymem  
Człeka z Bogiem pragnie splateć...  
Wadowicki biskup Rzymu  
Wadowicki biskup świata

Więc pochyla się nad światem  
Pragnąc płomyk dobra wzniecić  
Niczym zatroskany tato  
Pośród rozbrykanych dzieci

REFREN:  
TU ES PETRUS  
Pielgrzymie z Wadowic  
TU ES PETRUS  
Z Wadowic Piotrze  
TU ES PETRUS  
Z Wadowic skało  
NON OMNIS MORIAR...  
Nie przemienisz cały  
NON OMNIS MORIAR...  
Nie przemienisz cały



# Życzenia dla kapłanów

Zdrowia, opieki, radości,  
Błogosławieństw w każdej chwili  
I Jezusowej Miłości.  
Byśmy Bogu wierni byli.

## List do księży

Do wiernego świadectwa o Chrystusie we współczesnym świecie wezwał księży kard. Claudio Hummes prefekt Kongregacji do spraw Duchowieństwa.

„Księża przyczyniają się zarówno do pomnożenia chwały Bożej, jak i do wzbogacenia życia Bożego w ludziach” – przypomina i zachęca kapłanów, aby pomimo trudów swej misji dawali świadectwo nadziei ludziom poszukującym drogi, prawdy i życia.

„Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych. A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha. Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko (...)” (1 Kor 2, 12–15)

„prosimy was, bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu” (2 Tes 2, 1–2)

„wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia.” (2 Tm 1, 12).

## Módlmy się o Królestwo Boże – o mądrych biskupów, obdarowanych jak Apostołowie

Chcę mówić o tym, co mi jest najdroższe i najważniejsze w kapłaństwie. Chcę mówić o wierze, która zawsze i przede wszystkim jest darem darmo danym. Pochyłam się codziennie nad moją wiarą i z głęboką pokorą zawsze stwierdzam, że jest to najwspanialsza i najważniejsza łaska, jakiej codziennie udziela mi Bóg.

To wiara nadprzyrodzona pozwala mi każdego ranka dziękować Panu Bogu za życie, do którego znów zostałem zbudzony. Nie otworzyłbym po dzisiejszej nocy na nowo oczu, gdyby Bóg tego nie zechciał. Wiara moja pozwala mi codziennie odnawiać przymierze z Jezusem. Dzięki wierze mogę tak samo jak w dniu święceń kapłańskich powiedzieć dzisiaj: Jezus jest moim Panem!

## Modlitwa o powołania kapłańskie

Ojcze, spraw, by wśród chrześcijan rozkwitały liczne i święte powołania kapłańskie, które będą podtrzymywały żywą wiarę i strzegły wdzięczną pamięć o Twoim Synu Jezusie poprzez głoszenie Jego słowa i sprawowanie Sakramentów, za pomocą których nieustannie odnawiasz Twoich wiernych.

Daj nam świętych szafarzy Twojego ołtarza, którzy będą mądrymi i żarliwymi stróżami Eucharystii,

Sakramentu najwyższego daru Chrystusa dla zbawienia świata.

Powołuj sługi Twego miłosierdzia, którzy poprzez sakrament Pojednania będą rozszerzać radość z Twojego przebaczenia. Spraw, Panie, by Kościół przyjmował z radością liczne natchnienia Ducha Twojego Syna i posłuszny Jego wskazaniom troszczył się o powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego.

Wspieraj Biskupów, kapłanów i diakonów, osoby konsekrowane i wszystkich ochrzczonych w Chrystusie, aby wiernie wypełniali swoje posłannictwo w służbie Ewangelii.

Prosimy o to przez Chrystusa naszego Pana. Amen. Maryjo, Królowo Apostołów, módl się za nami!

BENEDYKT XVI, PAPIEŻ

Dar wiary, który otrzymałem w dniu mego chrztu św., pozwala mi patrzeć na świat jako rozległą przestrzeń, przestronne mieszkanie Boga. W tej przestrzeni widać przecież bardzo wyraźnie mnóstwo znaków obecności Bożej. te znaki mnie otaczają, wypełniają i ożywiają moje życie na ziemi.

KS. MIROSLAW DRZEWIECKI



*Kapłan powinien być pierwszym „wierzącym” w Słowo, w pełni świadomym, że słowa jego posługi nie są „jego”, lecz należą do Tego, który go posłał. Nie jest on panem Słowa: jest jego sługą. Nie jest jedynym posiadaczem tego Słowa, ale dłużnikiem Ludu Bożego. Właśnie dlatego, że głosi Ewangelię powinien pogłębiać świadomość, że sam musi być nieustannie ewangelizowany. Ponadto, głosząc bowiem Słowo, jako „sługa”, uczestniczy w urzędzie prorockim Chrystusa i Kościoła.*

*Toteż, aby zagwarantować sobie i wiernym właściwy przekaz całej Ewangelii, kapłan jest wezwany do pielęgnowania szczególnej wrażliwości, miłości i otwarcia wobec żywej Tradycji Kościoła i jego Urzędu Nauczycielskiego, które nie są Słowu obce, ale służą jego właściwej interpretacji i strzeżeniu jego prawdziwego sensu.*

JAN PAWEŁ II – ADHORTACJA POSYNODALNA „PASTORES DABO VOBIS”

# Misterium Męki Pańskiej



## I pogrzebany....

Gdyby wiara raz tylko usłyszała  
o miłości,  
porzuciłaby dla niej każdą inną myśl.  
Gdyby tylko jedna wiara istniała na  
świecie,  
miłość porzuciłaby niebo, żeby się  
z nią spotkać.  
Pomiędzy Piątkiem Męki a Niedzielą  
Zmartwychwstania,  
Wielka Sobota jest dniem wiary.  
Wiara trwa u Grobu na tym pustym  
wzgórzu,  
ona jedna wyprzedza czas.  
I cóż mogłaby powiedzieć mowa  
ludzka o niej,  
która nie może oderwać oczu od tego,  
czego nie widzi,  
ani przestać nasłuchiwać tego, czego  
nie słyszy,  
która żyje tylko Bogiem i tylko  
wieczność rozumie!

Wiara nie boi się nocy.  
Niebyt jest dla niej tylko lustrem bytu.  
Nie żałujcie jej! Nic, a już zwłaszcza  
śmierć,  
nie może jej rozłączyć z miłością  
pogrzebaną, tam,  
po drugiej stronie kamiennej ściany,  
która się otworzy  
albo dla wiary, albo dla miłości!

ANDRÉ FROSSARD „CREDO”

Jednak zmartwychwstał dnia trzeciego, jako pierwszy spośród umarłych. Próżna byłaby nasza wiara, gdyby nie zwyciężył śmierci.

A przewyciężywszy niemoc krzyża, rzucił nowe światło na dzieje ludzkości i każdego człowieka, zwłaszcza tego udręczonego, samotnego, schorowanego czy umierającego.

Przyszedł na ziemię, aby podnieść na ducha słabych i wątpiących, wyprowadzić z niewoli śmierci duchowej grzeszników i wszystkich obdarzyć prawdziwym życiem Bożym

Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa jest jednym ze sposobów przybliżania tej tajemnicy naszego zbawienia.

Co roku, w czasie wielkopostnej zadumy, klerycy Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów dzielą się z odwiedzającymi ich gośćmi do-

świadczaniem wiary, które mimo częstego bólu codzienności napędza nadzieją,

„Bo życie objawiło się: myśmy je widzieli, o nim zawiadamiamy i oznajmiamy Wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione (...). Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna” (1 J 1, 2-4).

Udział w Misterium Męki Pańskiej, nie tym wystawianym jako spektakl teatralny, lecz na nowo uobecnianym w Liturgii i „sakramencie” choroby czy samotności powinien stać się dla każdego z nas pomocą w dostrzeżeniu wielkiej miłości Boga Ojca, który wydaje swojego Syna, abyśmy mogli być Jego dziećmi.

Wspólnie więc zaśpiewajmy radosne „Alleluja!”, bo życie ma sens, wszystko ma sens.

SERCANIE

## Orędzie paschalne

Głębokie milczenie Wielkiego Postu przerywa śpiew Exultetu – pieśni, która jest odpowiedzią na wielkie dzieła zbawcze. Rozpoczyna się od słów mówiących o nocy, która została rozświetlona przez światło. Exultet mówi o przeciwstawnych sobie rzeczywistościach i o walce, jaką one toczą między sobą, o zwycięstwie światła nad nocą.

Orędzie paschalne (łac. Exultet) jest starożytną pieśnią w obecnej formie znaną z VII wieku. Należy do liturgicznego orędzia podczas Wigilii Paschalnej związanego z zapaleniem światła w sobotni wieczór. Wykonuje go diakon, lub gdy go nie ma sam kapłan, na początku liturgii, po procesji do ołtarza, w momencie ustawienia zapalonego paschału pośrodku prezbiterium kościoła i jego okadzeniu. Orędzie paschalne zawiera pochwałę ofiary paschalnej Chrystusa i sakramentu chrztu oraz dziękczynienie za zmartwychwstanie Chrystusa i wybawienie ludzkości z grzechu. Pieśń podkreśla wspaniałość Bożego dzieła odkupienia

świata, począwszy od grzechu Adama, aż do zbawienia, które dokonało się w Chrystusie.

Wspólnota wierzących w Chrystusa wchodzi w noc paschalną z zapalonym paschałem i śpiewem: Światło Chrystusa! Po czym rozlega się Exultet.

Orędzie paschalne jest pieśnią radości i stanowi odpowiedź na wielkie wołanie, wzywanie pomocy od Pana.

### Zmartwychwstanie

i otworzyło się niebo  
nad światem zamartłym  
w ciszę poranka  
wdarł się dźwięk  
odsuwanego kamienia  
słowo wypełniło się  
z obłoków rozległ się głos  
i w stronę ziemi  
popłynęło na strunach wiatru  
radosne:

Christus Resurrexit!

ANNA MARIA SORDYL

# Problem chronologiczny Paschy Pańskiej

Z problemem tym, poruszonym w licznych publikacjach, spotykałem się dość często na przestrzeni kilkadziesiąt lat. Były nastawione krytycznie, albo pozbawione komentarza. Rozwiązywano też to zagadnienie w sposób nieprzekonujący. Podjąłem więc próbę ponownego wyjaśnienia tego problemu.

Dzień ukrzyżowania Pana Jezusa ani dzień Jego zmartwychwstania nie budzą wątpliwości.

Wszystkie cztery Ewangelie stwierdzają zgodnie, że Jezus został ukrzyżowany w piątek i zmartwychwstał pierwszego dnia tygodnia. Wiemy, że uroczystości paschalne zaczynały się u Żydów w pierwszym miesiącu roku, dnia 14 Nisan wieczorem, zbiegającego się z wiosenną pełnią księżyca.

*Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesięcy, będzie pierwszym miesiącem w roku! (...) Dziesiątego dnia tegoż miesiąca niech się każdy postara o baranka. (...) Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu...* (Wj 12, 1–8)

Obliczenia astronomiczne wykazały, że dzień 14 Nisan wypadł w piątek w roku 30 i 33. Gdy porównamy te dwie daty z danymi dotyczącymi roku urodzenia Jezusa i długości Jego publicznej działalności, dojdziemy do wniosku, że należy przyjąć raczej rok 30.

Data Ostatniej Wieczerzy, podana przez św. Jana – różni się od podanej u pozostałych Ewangelistów.

Według Jana Jezus przystąpił ze swoimi najbliższymi uczniami do Ostatniej Wieczerzy dnia 13 Nisan wieczorem przed godziną 18.00 (J 13, 1). Ponieważ nowy dzień – zgodnie z żydowską rachubą czasu, opartą na kalendarzu księżycowym – zaczynał się wieczorem po zachodzie słońca (i trwał do następnego wieczora), więc tego samego wieczora – po 18.00 – rozpoczynał się dzień 14 Nisan, który miał stać się dniem Jego śmierci. Pogrzeb Jezusa odbył się tego samego dnia – 14 Nisan wieczorem przed początkiem szabatu, który Jan nazywa wielkim świętem (J 19, 31), najwidoczniej dlatego, że święto Paschy zbiegło się w tym roku z cotygodniowym szabatem. To samo datowanie znajduje się w babilońskim Talmudzie, który również wymienia dzień przygotowania paschy jako dzień śmierci Jezusa.

Z Ewangelii Jana wynika zatem, że Jezus urządził swoją Wieczerzę w czwartek wieczorem, zmarł zaś na krzyżu w piątek po południu – kiedy zabijano baranki na wieczorną ucztę paschalną. Sam został nazwany prawdziwym Barankiem, któremu – zgodnie z prawem dotyczącym święta Paschy – nie złamano kości (J 19, 36; Wj 12, 46). *Chrystus został złożony w ofierze jako Baranek naszej Paschy* – jak napisał Paweł (1 Kor 5, 7). Nie można pominąć tego faktu, jeśli chcemy zrozumieć, dlaczego Jezus antycypował swoją wieczerzę paschalną, którą ustanowił Nowe Przymierze we Krwi swojej.

Także Ewangelie synoptyczne określają dzień śmierci Chrystusa jako dzień Przygotowania przed szabatem (Mt 27, 62; Mk 15, 42; Lk 23, 54), ale nie wspominają by był to dzień Przygotowania Paschy. Dzień wieczerzy nazywają jednomyślnie „pierwszym dniem Przaśników”, w którym ofiarowano baranki paschalne (Mat 26, 17; Mk 14, 12; Lk 22, 7). Tak więc według Synoptyków, Jezus miałby spożyć wieczerzę w ten sam wieczór, co wszyscy inni Żydzi – a byłby to dzień 14 Nisan. Tym samym dzień śmierci Jezusa umieściliby oni następnego dnia – to znaczy w przypadającym 15 Nisan święcie Paschy.

Jest to jednak niemożliwe ze względu na fakt, że Żydzi nie mogliby owej nocy czuwania wykonywać żadnych opisanych tam czynności. Wieczorem w czasie pojmania Jezusa Żydzi noszą broń (Mt 26, 47. 55; Mk 14, 43. 48; Lk 22, 52) i rozpalają ognisko (Mk 14, 54; Lk 22, 55). Szymon Cyrenejczyk powraca z pola i niesie belkę krzyżową (Mt 27, 32; Mk 15, 21; Lk 23, 26). Dokonano ukrzyżowania a Józef z Arymatei kupił wieczorem płótno (Mk 15, 46). Wykonanie tych czynności było zakazane w szabat, a tym bardziej w święto Paschy.

Można zadać sobie pytanie, czy Wieczerza nie odbyła się czasem wcześniej niż w czwartek 13 Nisan wieczorem, ale przeczy temu nie tylko wypowiedź

Pawła: „...tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb... (1 Kor 11, 23–24)”, ale i relacje pozostałych Ewangelistów opisujących przebieg pierwszych dni Wielkiego Tygodnia.

Jan podaje, że namaszczenie nóg Jezusa przez Marię w Betanii odbyło się sześć dni przed Paschą podczas wieczornej uczt (J 12, 1–2) – było to w sobotę 8 Nisan późno wieczorem, kiedy zaczynała się już niedziela 9 Nisan, dzień uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy („Niedziela Palmowa”). Czytając Marka, wnioskujemy, że drzewo figowe uschło we wtorek 11 Nisan (Mk 11, 20), co stwierdzili apostołowie powracając ponownie do Jerozolimy. Potem następują jeszcze liczne mowy Jezusa, namaszczenie przez inną niewiastę głowy Jezusa (Mk 14, 3–9; Mt 26, 6–13) i Jego stwierdzenie, że „po dwóch dniach będzie Pascha i święto Przaśników” (Mk 14, 1n; Mt 26, 1n; Lk 22, 1n) – Nie należy mylić święta Przaśników, które łączyło się ze świętem Paschy (Mk 14, 1), z tak zwanym pierwszym dniem Przaśników, w którym przygotowano Paschę, przyrządzając przaśniki (chleby bez kwasu) i zabijając w ofierze baranka paschalnego (Mk 14, 12). Zbliżające się święto uzasadnia pośpiech, z jakim przeprowadzono sąd nad Jezusem. Ten pośpiech występuje wyraźnie u Jana, ale wyczuwa się go również u synoptyków: „Byle nie w święto” mówili arcykapłani (Mt 26, 5; Mk 14, 2). Wydaje się zatem, że czwartek 13 Nisan wieczorem jest rzeczywistą datą Wieczerzy Pańskiej, podobnie jak opisane przez Jana pozostałe dni tygodnia, o czym świadczą najstarsza tradycja Kościoła.

Podany przez Jana przebieg Paschy Jezusa jest wiarygodny i nie budziłby wątpliwości, gdyby nie pozostawał w pewnej sprzeczności z opisem Synoptyków, z którego nie sposób ustalić dokładnie dat przypisanych do wydarzeń owych dni.

Skąd takie różnice? Dlaczego powstały?



Powodów jest kilka.

Nieścisłości mogły powstać w kolejnych redakcjach Ewangelii. Nie dysponujemy bowiem ich oryginałami, a jedynie zapisami oddalonymi w czasie od źródłowych przekazów tych wielkich wydarzeń.

Przebieg powstawania trzech pierwszych Ewangelii był procesem niezwykle złożonym. Opowiadanie, przekazywane początkowo w formie tradycji ustnej, zostało z czasem spisane w różnych miejscowościach. Znanе nam Ewangelie synoptyczne powstały po listach Pawła, jeszcze przed zburzeniem Jerozolimy w roku 70, ewentualnie niedługo potem. Ewangelia Marka, zredagowana jako druga – po aramejskiej Ewangelii Mateusza – uchodzi za najstarszą, przynajmniej pod względem większości podawanego materiału. Dlatego stanowi jedno z dwu zasadniczych źródeł i dlatego też dwie pozostałe (Mt w znanej nam wtórnej redakcji i Łk) upodobniły się do niej. Do drugiego właściwego materiału źródłowego zalicza się natomiast Mateusza i Łukasza (bez Marka), ponieważ korzystają z tak zwanego źródła logiów, które zawiera słowa Pana. Źródło to się nie zachowało i można o nim na razie tylko wnosić lub podejmować próby jego rekonstrukcji. Nie zachowały się też, jak już wyżej nadmieniono, rękopisy autorów, a tylko późniejsze redakcje. Upłynęło wiele lat, zanim te redakcje, wyodrębnione spośród wielu powstałych w międzyczasie innych pism, zwanych apokryfami, zostały zebrane w jeden zbiór. Uznano je powszechnie za pisma natchnione, będące dotąd podstawą chrześcijańskiej wiary.

Najstarszy zachowany manuskrypt (synaicki) Nowego Testamentu pochodzi z czwartego wieku. Odkryto też liczne wcześniej napisane części i fragmenty na mniej trwałym materiale, jakim były papiirusy. Najstarszy z nich z wierszami Jana (18, 31–34. 37–38) napisano około 120 r. po Chrystusie. Długi okres kształtowania się Ewangelii sprzyjał niewątpliwie wprowadzeniu różnych modyfikacji.

Ewangelia Jana powstała znacznie później, bo dopiero około roku 100, a więc już długo po zburzeniu Jerozolimy w roku 70, kiedy to społeczność judeochrześcijań uległa rozproszeniu i po tym jak doszło około 82 r. do ostatecznego rozdzielenia Synagogi od Kościoła. Nie musiała zatem liczyć się z ostrymi i niekończącymi się sporami, któ-

re miały miejsce w synagogach. Jan był bezpośrednim świadkiem Wielkopiątkowych wydarzeń i jedynym, stojącym pod krzyżem (J 19, 26) umiłowanym uczniem Jezusa (J 13, 23; 19, 26; 21, 7. 20). Nie musiał więc opierać się na relacjach Synoptyków, które zapewne znał. Jego Ewangelia była dopowiedzeniem tego, co już zostało napisane, ale przy pomocy innych słów i uzupełnień, świadczących o bóstwie Syna Bożego, o Słowie (Logos), które stało się człowiekiem (J 1, 14) i o Jego preegzystencji: (J 8, 58). Słów tych uczniowie Jezusa nie byli w stanie zrozumieć (Mk 9, 32; Łk 9, 45; J 6, 60. 66; 13, 7; 16, 18). Mógłby ktoś powiedzieć, że wypowiedzi o Logosie, skierowane do środowiska chrześcijańskiego, odnosiły się raczej do gnozy, uznającej jedynie człowieczeństwo Jezusa. Od-



powieź Ewangelii, w której Syn został poznany jako Logos i jako Bóg wykracza jednak poza wszelkie granice miejsca i czasu.

Nieścisłości w opisie przebiegu Paschy mogły też zaistnieć wskutek świadomego wprowadzenia poprawek. Chodziło o to, by nie gorszyć judeochrześcijańskiej wspólnoty. Zgorszenie mogło budzić już to, że Jezus swoją Wieczerzę Paschalną obchodził dzień wcześniej. Nazwał ją ponadto Nowym Przymierzem we Krwi swojej, danej nam w postaci wina do spożycia. Stało się to w synagogach przyczyną trudnych dyskusji: Spożywanie krwi było przecież u Żydów surowo zakazane – zgodnie z trwającą od wieków tradycją narodu wybranego. Dlatego też przestrzegano jeszcze tego zakazu przez pewien czas w pierwotnym Kościele, ze względu na chrześcijan nawróconych z judaizmu. (Dz 15, 20. 29). Niejednoznaczność mogła też wynikać z niedostatecznej znajomo-

ści żydowskich zwyczajów w obszarze diaspory.

Wydaje się jednak, że najważniejszym powodem zaistnienia omawianego problemu chronologicznego była świadomość osób spisujących Ewangelię, że biblijnego doświadczenia czasu nie można ujmować za pomocą naszego schematu – dokładnego określenia czasu linearnego. W Biblii dominuje inna koncepcja czasu, oparta na opisie Bożych zamierzeń. Chronologia biblijna jest względna i nie znajdziemy także i w Nowym Testamencie jakiegokolwiek zdarzenia umieszczonego w ścisłych ramach czasowych, ani jednej dokładnej daty. Nie opisywano też zdarzeń w porządku chronologicznym. Koncentrowano się na samych zdarzeniach, a nie na ich kolejności. A zatem i w opisie chronologii Paschy Jezusa, uczniowie Jego skupili się na opisie wydarzeń zbawczych, nie przywiązując większej wagi do czasu, w jakim te wydarzenia następowały. Ustanowienie Eucharystii jest u wszystkich trzech synoptyków dość dokładnie opisane, podobnie też i ukrzyżowanie. Chronologia tych wydarzeń zbawczych była jakby mniej ważna.

Należy dostrzec działanie Ducha Świętego, który mimo tych wszystkich napotkanych trudności, powstałych na tle ułomności ludzkiej, nie dopuścił do zubożenia zasadniczej treści i sensu ewangelicznego przesłania.

Może Pan Bóg chce, abyśmy skoncentrowali się raczej na czynach zbawczych tych wydarzeń, uobecniając je w czasie „Teraz” („Oto teraz dzień zbawienia”: 2 Kor 6, 2), a nie na dokładnym określaniu czasu historycznego, w jakim powstały? Bóg rządzi czasem i posługuje się nim, znacząc unikalne wydarzenia, którymi kieruje poszczególne odcinki czasu do jednego celu, w którym czas dobiegnie kresu i znajdzie się w stadium absolutnej pełni. W Jezusie Chrystusie wypełnił się wszelki czas, dokonała się pełnia czasu mesjańskiego (Gal 4, 4) i dopełnienie czasu eschatologicznego (Ef 1, 10).

Najważniejszymi dniami są dla nas Wielki Czwartek i Wielki Piątek, które były wtedy jednym dniem, jednym Wielkim Dniem, bo w tym właśnie Dniu dokonało się nasze zbawienie na krzyżu, na którym Jezus wziął na siebie nasze grzechy i nasze słabości, a nawet i przekleństwo.

HENRYK HYDEL

# Pascha Jezusa. Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie

Jezus, wiedząc co ma się wydarzyć, przyspieszył swoją wieczerzę z uczniami. Według św. Jana – miała miejsce w Czwartek. Mimo to Jezus konsekwentnie mówi o niej „Pascha” (Mk 14, 12–16, Łk 22, 11 i 15). *Wtedy rzekł do nich: Gorąco pragnęłam spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym* (Łk 22, 15–16).

Jezusowa Pascha stanowi bowiem dalszy ciąg żydowskiej Paschy. Więcej – Jezus traktuje tamtą Paschę jako antycypację Swojej – Ukrzyżowania i Zmartwychwstania. Paschalny baranek staje się symbolem Jego, Jezusa, a wyjście z Egiptu – proroczym symbolem przejścia od ciemności do światła, od barbarzyństwa do nowej cywilizacji. Dlatego w czasie tej Nowej Paschy wolno umyć nogi drugiemu człowiekowi – choć dotąd była to czynność niewolników i sług, w wieczór Paschy i szabat tym bardziej zakazana! Zostaje też na zawsze zniesiona ofiara ze zwierząt pozwalająca wcześniej człowiekowi „odregulować” na nich własne zło.

Jezus obchodzi Nową Paschę także jako święto rodzinne – jak nakazał Bóg w Księdze Wyjścia: *Dnia dziesiątego tego miesiąca niech każdy przygotuje baranka dla rodziny; jednego baranka na dom.* (Wj 12, 3). Jednak Jego, Jezusa domem staje się cały świat, a Rodziną ci, którzy spożywają Jego Ciało i piją Jego Krew – jest to pokrewieństwo ponadczasowe, duchowe i święte.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa było dla Jego uczniów – i pozostaje dla nas – wydarzeniem tak wielkim, że mało istotne stały się przy nim szczegóły – tak ważne z punktu widzenia ludzkich zasad podawania informacji. Zauważmy, że świadkowie nie zadali sobie trudu podania precyzyjnej daty – roku śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Dla nich – wobec wiekopomnego faktu powstania Chrystusa z martwych – była to data absolutnie drugorzędna. Prawdopodobnie z tego samego powodu powstały inne nieścisłości w spisanej później chronologii wydarzeń, któ-

re – niestety – doprowadziły do sporów, a nawet podziałów.

Warto przypomnieć, że podział zaczął się między innymi od sporu o dzień Ostatniej Wieczerzy (patrz str. 20,21).

W kościele rzymsko katolickim do sprawowania Eucharystii zaczęto używać chleba niekwaszonego – jako używanego podczas żydowskiej Paschy. Na Wschodzie uznano jednak, że właściwszy jest chleb kwaszony – jako że wg św. Jana Ostatnia Wieczerza miała miejsce zanim zaczęło się święto Przaśników (choć przecież nie można wykluczyć, że na tę ostatnią Paschę Jezusa przygotowano także chleby niekwaszone). W końcu ta naprawdę mało istotna sprawa – po upływie ponad tysiąca lat od śmierci Chrystusa – stała się powodem schizmy między Wschodem a Zachodem w 1054 roku. Po czterystu latach Sobór florencki (1439) uznał, że podczas sprawowania Eucharystii można używać zarówno chleba kwaszonego jak i niekwaszonego.

Cóż. Nam, ludziom, trzeba setek, a nawet tysięcy lat, aby zacząć patrzeć na sprawy z perspektywy Pana Boga i odróżnić sprawy najważniejsze od mało istotnych.

ANNA SPICH



### Wyjaśnienia

**Dzień, doba.** Według kalendarza izraelskiego stosowanego w czasach Chrystusa każda doba liczyła się od 18. 00 i trwała do 18.00 następnego wieczora.

**Szabat** – (hebr. „odpoczynek”) Sobota, siódmy dzień tygodnia, który należy święcić oddając cześć Bogu i powstrzymując się od pracy (Rdz 2, 2–3; Wj 20, 11; 31, 17) Rozpoczął się – tak jak i dzisiaj u Żydów – w piątek o 18.00 wieczorem.

**Święto Paschy** – nakazana przez Pana Boga (Wj 12) pamiątka wyjścia z Egiptu i przejścia przez Morze Czerwone. Pascha rozpoczynała się o 18.00 wieczorem 14 dnia miesiąca Nisan – według używanego w czasach Chrystusa kalendarza.

**Przaśniki** – chleb z wody i mąki (tzw. „maca”). Kwas miał znaczenie zepsucia (Mt 16, 6, Kor 5, 7). *Przez siedem dni będziecie jeść chleby niekwaszone. Już w pierwszym dniu macie usunąć kwas z waszych domów* (Wj 12, 15).

**Święto przaśników** – związane z Paschą – wyjściem z Egiptu. *W pierwszym miesiącu od wieczora dnia czternastego i aż do wieczora dnia dwudziestego pierwszego będziecie spożywali przaśne chleby* (Wj 12, 18)

**Ewangelie synoptyczne** (gr *synopticos* = obejmujący okiem). Wyrażenie pochodzi od protestanckiego nauwcy Nowego Testamentu, Jacoba J. Griesbacha (1745–1812), który Ewangelie Mateusza, Marka i Łukasza wydrukował w paralelnych kolumnach, by można było zauważyć (objąć okiem), że często są ze sobą zbieżne – pod względem doboru wypowiedzi Jezusa i wydarzeń, a także formy literackiej – ale jednocześnie wykazują dość poważne różnice. Mianem synoptyków określa się od tamtego czasu tych trzech Ewangelistów.



# Świadek zmartwychwstania



Przed rokiem pisaliśmy o Całunie Turyńskim – grobowym płótnie, na którym w nieznanym nam sposób uwidoczniło się Ciało zmarłego Człowieka, przyczyną śmierci którego było ukrzyżowanie. Całun nazwaliśmy „świadkiem niewyobrażalnej Miłości” – bo czy jest większa Miłość niż dobrowolna śmierć na krzyżu za cierpiących i grzeszników? Powróciliśmy do opisu

Całunu Turyńskiego w ub. roku w święto Podwyższenia Krzyża – ponieważ wizerunek martwego Ciała przedstawia dowody – biczowania przed Piłatem, Drogi Krzyżowej, upadków Jezusa, ukrzyżowania – i złożenia Jezusa do grobu.

A przecież istnieje także niemy świadek Zmartwychwstania. Niezwykła tkanina, na której – w równie niepojęty sposób – powstał wizerunek Oblicza Jezusa Zmartwychwstałego. Twarz na tkaninie jest tożsama z Twarzą z Całunu – ma identyczne proporcje i są na niej ślady tych samych ran i opuchnięć. Jest to Twarz Jezusa Zmartwychwstającego – patrzącego na nas z tkaniny otwartymi oczyma i z pełnym łagodności i ulgi uśmiechem.

Ten niezwykle wizerunek znajduje się w kościele we włoskim miasteczku Manoppello. Oblicze zostało uwiecznione na welonie z bisioru – tkaniny z jedwabistych nici wytwarzanych przez małże morskie, wartę więcej niż złoto. Oblicze Zmartwychwstałego w nieznanym nam sposób – bo cieniuteńkie nitki nie przyjmują żadnej farby i nie ma też na nich żadnego śladu farby – zostało utrwalone na powierzchni wielkości 17 na 24 cm. W świetle padającym od tyłu tkanina staje się zupełnie przezroczysta, w innym oświetleniu pojawia się Twarz w kolorach oscylujących od brązu poprzez miedź, sjenę i umbrę oraz srebro, łupkę i złoto.

Wiadomo, że do kościoła parafialnego w Manoppello trafiła ta relikwia w 1638 roku – siedem lat później, w 1645 roku – odnotował to kapucyn Donato da Bomba.

Chusta z Manoppello może być tożsama z Obrazem Twarzy Chrystusa, który w I wieku jeden z 72 uczniów, Tadeusz zawiózł toparsze Edessy, Abgarowi V a uleczony z choroby Abgar nawrócił się na chrześcijaństwo. Obraz ten „zniknął” w połowie I wieku. Dopiero w V wieku został ponownie odnaleziony w zamurowanej niszy nad bramą miasta.

Być może jest to ten sam obraz, który w VIII wieku trafił do Rzymu jako Vero-eikon (lub Weronika). Oznacza to „prawdziwy obraz” (łacińskie vero – prawdziwy i greckie eikon – obraz, ikona). Obraz ten najpierw znajdował się na Lateranie, gdzie oddawały mu wielką cześć miliony pielgrzymów. Odnotowano w kronice papieskiej, że w 753 roku papież Stefan II niósł słynne Oblicze Chrystusa boso. Św. Brygida Szwedzka pisze o Boskim Obliczu po obchodach

## ...Trzeciego dnia zmartwychwstał...

Gdyby jeden z nas, którzy wędrujemy, powtarzając słowa miłości nie traktując ich jak trzeba, dosłownie i bez komentarza, gdyby jeden z nas kochał tak, jak kochał Chrystus, wyrzekając się własnej woli, by w lęku o nocy Ogrójca zawiązać niemożliwą zmwowę Boga i natury ludzkiej, zrzekając się obrony przed sędziami, by wypełniły się Pisma i byśmy zrozumieli, że one tworzą jedno ciało użyżniane Jego krwią, (...)

Tak, gdyby ktoś z nas tak kochał (ale to jest możliwe tylko dla Boga) on także trzeciego dnia by zmartwychwstał, bo miłość, która umie być i umie nie być, po to aby mógł być ten drugi, która dodaje wieczność do wszystkiego, co więdnie i przemija, miłość, która stwarza z niczego, jest sama przez się wskrzeszająca.

ANDRÉ FROSSDARD „CREDO”

## Modlitwa

*Jezu, którego oblicze jaśniejące bóstwem, mogliśmy kontemplować, rozpal w nas na nowo Twego Ducha, którego otrzymaliśmy w Sakramencie Chrztu i Bierzmowania. Razem z tym darem udzieliłeś nam nie ducha lęku, lecz ducha mocy i miłości, ducha trzeźwego myślenia. Wzmocnij nas, abyśmy się nie wstydzili dawać świadectwa o Tobie, i abyśmy nie cofali się przed trudnościami i cierpieniami znośzonymi dla Ewangelii. Amen. (por. 2Tm 1, 6–12)*



Jubileuszowego Roku 1350 – w których sama uczestniczyła. Oblicze staje się wzorem dla wizerunków Chrystusa – malowanych z długimi włosami, wąskim nosem i z otwartymi oczami.

Gdy rozpoczęto budowę Bazyliki św. Piotra architekt Donato Bramante wznosił w niej wielką kolumnę, która miała być skarbcem – relikwiarzem dla chusty – najważniejszym skarbcem Watykanu. Od tej kolumny rozpoczęto budowę Bazyliki. Znajdziemy na niej łaciński napis: „Dla godnego uczczenia majestatu obrazu Zbawiciela, odbitego na Chuście Weroniki, papież Urban VIII wybudował i ozdobił to miejsce w Roku Jubileuszowym 1525.” Jeszcze w latach 1618 i 1620 Boskie Oblicze na Chuście znajdowało się w inwentarzowym spisie skarbów Bazyliki. Niektórzy historycy jednak sądzą, że była to już tylko kopia, a prawdziwe Oblicze Chrystusa zostało z Bazyliki skradzione. Kradzież mogła mieć miejsce w czasie, gdy w 1527 roku wojska Karola V zdo-

były Rzym. W każdym razie na początku XVII wieku wizerunek rozpowszechniony wcześniej zastępuje inna twarz Chrystusa – z zamkniętymi oczami.

Sprzedany przez grabieżców oryginał – trafił prawdopodobnie do Manoppello, gdzie oddawali mu cześć pielgrzymi.

Ostatnio Całun z Manoppello stał się przedmiotem zainteresowania specjalistów różnych dziedzin. Siostra Blandina Paschalisa Schlomer – niemiecka trapistka, malarka ikon, po wieloletnich badaniach udowodniła, że Twarz z Całunu Turyńskiego idealnie pokrywa się z Twarzą z Manoppello. Profesorzy Nonato Vittire z uniwersytetu w Bari i Giulio Fanti uniwersytetu w Padwie stwierdzili, że na bisiorze nie ma żadnej farby – jedynie w źrenicach włókna są osmalone – jakby poddane wysokiej temperaturze. Badania historyczne podjął profesor Heinrich Pfeiffer z Uniwersytetu Gregoriańskiego. W ubiegłym roku ukazała się książka niemieckiego dziennikarza Paula Badde „Boskie Ob-

licze. Całun z Manoppello” – i dopiero ona sprawiła, że świat zainteresował się niezwykłą Chustą.

Święty Jan w swojej Ewangelii opisuje: *Nadszedł potem także Szymon Piotr idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwinętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma [które mówi], że On ma powstać z martwych.* (J 20, 6, 9).

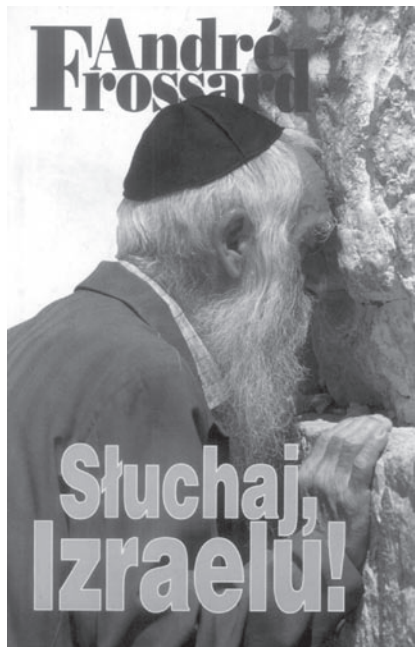
Czy Całun z Manoppello jest chustą, która zachowała obraz powstającego z martwych Chrystusa? Chustą, którą Jan ujrzał – i uwierzył?

1 września 2006 roku do Manoppello pielgrzymował Ojciec św. Benedykt XVI.

AS

(Na podstawie – artykułu ks. M. Piotrowskiego T Chr w „Miłujmy się” 4/2006, wydruk z serwisu „Gościa Niedzielnego” 05.08 2006)

# Świadkowie dwóch Testamentów



W połowie lat 80-tych natrafiam na wyznania Andre Frossarda o jego niezwykłym nawróceniu. Chwila ta miała miejsce w kościele, gdy – zwiedzając jego wnętrze w oczekiwaniu na znajomego – znalazł się przed Najświętszym Sakramentem. Od tej chwili pamięta każdy najdrobniejszy szczegół. Jego wzrok

zatrzymuje się nagle na drugiej świecy palącej się na lewo od krzyża. „Nie na pierwszej czy trzeciej, lecz dokładnie na drugiej. I wtedy właśnie następuje nagle i kolejno szereg przedziwnych zjawisk, których nieubłagana gwałtowność zniweczy w jednej chwili absurdalną istotę, jaką jestem, i wyprowadzi na światło dzienne olśnione dziecko, jakim nigdy nie byłem.

Najpierw narzucają mi się słowa: „Życie duchowe”. Nikt ich nie wypowiedział. Sam ich nie sformułowałem, słyszę, jakby wymówił je ktoś obok mnie szeptem i to ktoś, kto widzi rzeczy, jakich ja jeszcze nie widzę.

W chwili gdy ostania sylaba tego wyszeptanego wstępu dociera zaledwie do progu mojej świadomości, zaczyna nagle toczyć się wstecz jakaś lawina. Trudno mi powiedzieć, że otwiera się niebo; nie otwiera się, lecz rusza z miejsca, wznosi się nagle jak niemy płomień, z tej kaplicy, gdzie nic go nie zapowiadało i gdzie tkwiło w sposób tajemniczy. Jak opisać je niezdatnymi słowami, które odmawiają mi posłuszeństwa, grożą zahamowaniem myśli, złożeniem ich w lamusie chimer? Jakich farb użył-

by malarz, który ujrzałby nagle nieznaną dotychczas kolorów?(...) Jednocześnie wiem, że stałem się członkiem nowej rodziny, którą jest Kościół. Obowiązkiem jego będzie prowadzić mnie tam, dokąd trzeba, bym szedł, gdyż mimo pozorów muszę przebyć jeszcze pewną odległość, którą pokonać może jedynie obalenie prawa ciężenia.

Wszystkie te wrażenia, które staram się oddać z trudem, za pomocą nieodpowiedniego języka, myśli, obrazów, odczuwam jednocześnie. Zachodzą one jedne w drugie, a treści ich nie wyczerpię w ciągu lat. Nad wszystkim, ponad ogromnym światłem i w nim samym, króluje obecność Tego, którego imienia nie potrafię wymówić nigdy więcej bez uczucia lęku, że zranię Jego dobroć: w obliczu Niego odczuwam szczęście, że jestem dzieckiem, któremu przebaczone wszystko i które budzi się, by poznać, że wszystko jest darem.

Jakże znajome są dla mnie te przeżycia! Ja też jestem dzieckiem, któremu przebaczone i które zrozumiało, że wszystko jest darem – dla wszystkich. Mnie również niezapomnianego popołudnia 13 maja 1981 roku narzucały się

słowa, wieszczące ratunek dla papieża, śmiertelnie zranionego kulą zamachowca. I mnie dane było w ułamkach sekundy poznawać sprawy, których samopowiadanie zabiera potem wiele czasu. Znam przewidywania nagle się pojawiające i uczucie, że słowa są zbyt powierzchowne, by oddać najistotniejszą, najgłębszą prawdę – i że czasem grożą wręcz zahamowaniem myśli...

Zaczynam poszukiwać książek Frossarda, ale do tej pierwszej i najważniejszej – „*Dieu existe, je l'ai recontre*” co znaczy „*Bóg istnieje, spotkałem Go*” nie docieram. W tamtym czasie znajduję jedynie powielane na kserokopiarce wydanie „*Credo*”. Do dzisiaj zachwyam się słowami, które tam znalazłam.

Potem czytam „*Nie lękajcie się*” – rozmowy z Janem Pawłem II, którego Frossard był wielkim przyjacielem.

Wtedy właśnie zaczynam zauważać jak niezwykła jest głębia modlitwy chrześcijan żydowskiego pochodzenia. Wchłaniam przemyślenia kardynała Jeana-Marie Lustigera sięgające najgłębszego sensu naszej wiary i kolejne pisma Andre Frossarda. Następnie „*Krąg biblijny*” Romana Brandstaettera i jego poezje. Później poznam także myśli świętej Benedykty od Krzyża – Edyty Stein.

W miłości tych chrześcijan wspólna historia Boga i człowieka znajduje naturalną pełnię – nowe przymierze wynika z pierwszego – Nowy Testament – ze Starego – tak jak to zaplanował Bóg. Na fundamencie Starego Testamentu chrześcijaństwo tych świadków staje się bardzo osobistym stosunkiem do Chrystusa, przedstawiciela ich narodu. Niezwykła jest głębia wiary tych ludzi, wzruszająca zażyłość z Bogiem Ojcem – i z Jego Synem. Wiele tysięcy lat oczekiwania narodu wybranego na Mesjasza sprawia, że ci przedstawiciele narodu żydowskiego, którzy Go w końcu odnaleźli w Jezusie Chrystusie nie posiadają się z radości i zachwytu. Po tysiącach lat duchowego tułactwa docierają nareszcie do przystani – i potrafią w pełni docenić skarb jaki otrzymali, a po wiekach – odkryli!

Czytam z zachwytem wyznania Romana Brandstaettera: „*Wiarę w Chrystusa musiałem zdobywać własnym wysiłkiem. Ale wydaje mi się, że przyszedłem do Niego w sposób organiczny, ewolucyjny, od Starego Testamentu do Nowego, dlatego jestem uczulo-*

*ny na łączące je ze sobą historyczne i sakralne związki, które potwierdzają Prawdę mojej wiary. (...) Dla mnie Bogiem obu Testamentów jest Chrystus, a całe Pismo Święte życiorysem własnym Boga, który napisał o sobie opowieść w dwóch nierozłącznych częściach. Każda próba ich rozdzielenia – ta, dokonywana rozmyślnie, i ta, wynikająca z nieuctwa, zuboża Boga o całą Jego Boskość.*”

A ksiądz Roman Weksler Waszkinel? I siostra Rozariana, córka warszawskiego rabina Michała Marguliesia, pochodząca – jak Jezus – z królewskiego rodu Dawida, która jako dziecko zrozumiała, że Mesjasz przyszedł i została dominikanką? A tylu, tylu innych!

Od nich, katolików żydowskiego pochodzenia mogę się wiele nauczyć. Pamięć przeszłości nie pozwala na faryzeizm, a tylko na postawę celnika „*Panie, jestem człowiekiem grzesznym, ale Cię kocham, zachwyam się Tobą!*”. Ten, kto wyrósł w tradycji judaistycznej, a później naprawdę uwierzył w Chrystusa – ofiarowuje Mu pełną ulgi radość i zachwyty. Chrześcijanie narodowości żydowskiej nigdy nie zaprezentują tego straszliwego zadufania we własną nieomylność, jaką kiedyś okazali faryzeusze, a i dzisiaj – zdarza się – potrafią zademonstrować chrześcijańscy świętoszkowie.

Czytam dzieła katolików – Żydów i myślę, jak ogromną moc miłości mógł być przekazać światu naród, który wolał zatrzymać się przed Bramą, odrzucić Prawdę, nie wejść na Drogę. I trwa za Bramą do Życia, do nowej cywilizacji, nowego szczebla rozwoju ludzkości. Wolał pozostać czymś w rodzaju żywej skamieliny, która wyznawanie Boga zmieniła w wyznawanie prawa, która tak często prezentuje pogląd, że Dekalog obowiązuje tylko inne narody, która z Bożego Prawa, przeznaczonego dla ducha, wysnuła setki przyziemnych przepisów, zmieniając tym samym Boga – w Wielkiego Prawnika, super-biurokratę.

Niezwykłymi świadkami wiary stają się Żydzi, którzy dostrzegli i uznali, że dwa tysiące lat temu w ich narodzie przyszedł na świat Mesjasz i przyjęli Jego naukę. Jakże wielkiej życzliwości wymaga ta postawa od nas, chrześcijan.

W epoce tyranii banków, globalizmu ekonomicznego, w czasach sterowane-

go przez liczne ośrodki masowego przekazu relatywizmu moralnego i obyczajowego rozprzężenia oni są świadkami niezwykłymi. Czasem wydaje mi się, że tylko oni mogą uratować nasz wstrząsany konwulsjami świat.

ANNA SPOCH

## Mój grzech

„/.../Chociaż nie narzuciłem na Twoje ramiona Szkarłatnego płaszcza, a w ręce Twoje Nie wetknąłem bambusowej trzciny, Chociaż nie byłem wśród gawiedzi, Która domagała się Twojej śmierci – Ale moja nieobecność była tylko pozorna. Urodziłem się dwa tysiące lat później, Gdybym żył za Twoich czasów, w Jerozolimie, Na pewno bym wołał: „Krew Jego na nas i na syny nasze!” I krzychał: „Zstąp z krzyża!” A potem wróciłbym, Boże, do domu, Do domu mojej beznadziejności, Dźwigając na ramionach Twoją wełnianą szatę, Której jakość badałem palcami.

Ta możliwość grzechu męczy mnie i upokarza. Albowiem dobrze znam siebie. Nie odważyłbym się krzyścić w Twojej obronie. Ani głośno sprzeciwiać się wyrokowi. Jestem małym człowiekiem, po trochu tchórzem, Po trochu egoistą, po trochu drwiącym łotrem, Który woli żyć wśród cielców, przeżuwających pustynię, Niż umrzeć za samotną prawdę.

Dlatego przebac mi moją bolesną świadomość, Dlatego przebac mi tę gorzką możliwość, Tę jeszcze jedną przyczynę Twojej śmierci, Tę przyczynę, o której Ewangelisti zapomnieli, Te przyczynę, o której Ewangelisti nie piszą, Tę przyczynę, o której Ewangelisti milczą. Przebac mi Panie, grzech nie popełniony.

ROMAN BRANDSTATTER

# X Dzień Judaizmu we Wrocławiu

W dniu 17 stycznia Kościół Katolicki obchodzi Dzień Judaizmu, ustanowiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II, dla wzajemnego zrozumienia wyznawców judaizmu i chrześcijan. W roku bieżącym obchodzony był po raz dziesiąty.

Na program tegorocznego Dnia, pod hasłem: „Tylko Bóg może nas wybawić”, zostały się dwa spotkania. Pierwsze odbyło się w auli PWT. Wypełniła je projekcja filmu biograficznego pt. „W gwiaz-

dę Dawida wpisany krzyż” w reżyserii Grzegorza Linkowskiego. Film powstał w roku 1997 i opowiada dramatyczną historię życia ks. Romualda Jakuba Wekslera – Waszkinela, a on sam jest narratorem. Jako niemowlę, został przekazany polskiej katolickiej rodzinie przez żydowską matkę, pragnącą uratować dziecko przed niechybną śmiercią. Było to w getcie w Świecianach koło Wilna. Zrozumiałe były wahania przybranej matki, która miała pełną świadomość zagrożenia. Naturalna matka wtedy wypowiedziała słowa, które ostatecznie zaważyły na przyjęciu żydowskiego dziecka: „Jest pani chrześcijanką, proszę uratować to dziecko w imię Jezusa – Żyda, w którego pani wierzy”.

Ksiądz Romuald o swoim pochodzeniu żydowskim dowiedział się już jako dojrzały 35-letni człowiek, kilkanaście lat po święceniach kapłańskich. Dlatego też dla uczczenia pamięci ojca naturalnego, wprowadził do dokumentu tożsamości drugie imię – Jakub i zachował jako pierwsze, jego nazwisko. Na pytanie kim się czuje, odpowiada, że jest „Żydem od Jezusa”. I o tym zawsze będzie mówić. Na szyi, na łańcuszku nosi właśnie taki znak – gwiazdę Dawida i wkomponowany w nią Krzyż. Ksiądz Romuald Jakub Weksler-Waszkinel jest obecnie profesorem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Film jest bardzo interesujący. Tematyka chrześcijańska przenika się stale w obrazach z religią judaistyczną. Wyraźnie podkreślone są tu wspólne elementy obu religii, które łączy przede wszystkim wiara w jednego Boga. Szczególnie wrażenie robi scena, kiedy na ekranie pojawia się stół ofiarny – ołtarz i ręce kapłana unoszące macę – żydowski chleb paschalny, która zamienia się po chwili w opłatek – hostię – Ciało Chrystusa.

Po projekcji, podczas spotkania z bohaterem filmu, usłyszeliśmy wiele rodzinnych, osobistych wspomnień i przeżyć, w których zawarta była ogromna miłość przybranych rodziców do syna, oraz jego wdzięczność do nich. Imiona i nazwiska obojga jego polskich rodziców umieszczone są na tablicy „Sprawiedliwy wśród narodów świata” w Yad Vashem w Jerozolimie.

Drugą część spotkania, która odbyła się w synagodze „Pod białym bocianem” stanowiły wykłady. Naczelny Rabin Wrocławia i Śląska – Itzhak Rappaport – mówił o podstawach judaizmu, gdzie myślą przewodnią było stwierdzenie, że Boga poznaje się przez drugiego człowieka. „Pamięć i odnalezienie” to tytuł wykładu ks. prof. R.J. Wekslera – Waszkinela o związkach judaizmu i chrześcijaństwa w oparciu o teksty biblijne. Podkreślił w nim konieczność uznania tradycji judeochrześcijańskiej i zachowania pamięci o przymierzu Boga z pierwszym narodem wybranym – ludem Izraela. Chrystus bowiem nie przekreślił starego Prawa, ale przyszedł je wypełnić. Parafrazując wypowiedź Jana Pawła II, można powiedzieć, że chrześcijaństwa nie sposób zrozumieć bez znajomości religii narodu wybranego – Izraela. Konieczne jest wyeliminowanie wielu błędów w tłumaczeniu Biblii, dotyczących niekorzystnych nieraz sformułowań o narodzie żydowskim. Takie sprostowania zostały już częściowo dokonane po Soborze Watykańskim II.

Obaj prelegenci powoływali się często na myśli i wypowiedzi Jana Pawła II, co dla nas, chrześcijan jest szczególnie miłe i stanowi potwierdzenie ogromnego uznania dla wielkiej osobowości i autorytetu Ojca Świętego wśród wyznawców innych religii świata.

Następnie podany został, w języku polskim i hebrajskim, psalm 67, dotyczący błogosławieństwa Boga dla narodów ziemi: „Niech Bóg się zmiłuje nad nami, niech nam błogosławi;/.../ Aby na ziemi znano Jego drogę, Jego zbawienie – pośród wszystkich ludów...”

Komentarze do psalmu przedstawili: rabin i Metropolita Wrocławski – abp Marian Gołębiowski.

Na zakończenie spotkania ks. kanonik Adam Łuzniak, rektor WSD, odczytał „Modlitwę za Żydów” autorstwa Jana Pawła II.

W kularach można było nabyć książki o tematyce żydowskiej, między innymi: „Zgłębiając tajemnice Kościoła” autorstwa ks. R.J. Wekslera-Waszkinela.

ANNA DADUN-SĘK

## Modlitwa mojej Matki przed zmrokiem

Niech Twoje światło, Panie, tylko dniowi świeci  
a tylko ciemność zachowaj dla nocy.  
Niech moja suknia ubogiej kobiety spokojnie leży na ławeczce w nocy.  
Niechaj w klasztorze umilkną już dzwony,  
mój sąsiad Iwan niech ich nie kołysz,  
niech nocny wiatr odejdzie w inną stronę,  
żeby dzieciom w kołyskach było jak najciszej.

Niech kury śpią na grzędach,  
w stajniach konie  
pośrodku ciemnej nocy.  
Kamień sprzed nogi złodziejowi odejm,  
żeby nie upadł idąc w ciemnej nocy.

Napełnij niebo w ciemnej nocy ciszą,  
błyskawice powściągnij, przytłum gromy,  
niechaj rodzące matki ich nie słyszą.  
Niech nikt nie będzie i w myśli skrzywdzony.

Uchron od grozy ptaki w czas noclegu  
na wysokim drzewie w dzikim lesie.  
I wód ryczących nie wypuszczaj z brzegów.  
Niech rzeka w nocy kładek nie uniesie.

Mnie samą chroń od wody,  
błyskawicy,  
przeciw ogniewi bądź mi ku pomocy.  
Niech moja suknia ubogiej kobiety spokojnie leży na ławeczce w nocy.

NUCHIM BOMSE

PRZEKŁAD Z JIDYSZ CZESŁAWA MIŁOSZA



# Polski krzyż w Walii

We wrześniu 2005 roku znalazłem się w Walii, na jej północno zachodnim wybrzeżu, nad brzegiem zatoki Tremadoc (Tremadoc Bay).

Któregoś dnia pod koniec pobytu,jechałem autobusem do Pwllheli [Pafeli], chcąc zrobić niewielkie zakupy i sprawdzić stan poczty elektronicznej w miejskiej bibliotece. Trasa autobusu wiodła przez liczne pagórki i łąki wijąc się między nimi jak nić. Gdy wyjechał na główną drogę prowadzącą do miasta, zauważyłem polskie barwy narodowe na drogowskazach. Przeczytałem: „Polskie Osiedle Penrhos.” Pomyślałem, że to coś niezwykłego. Tak daleko od Polski, polskie napisy, Polskie Osiedle? W obcym i odległym kraju, mieszkają Polacy, którzy przez tyle lat, bo aż od końca II Wojny Światowej, potrafią żyć i pielęgnować polskość?!

Postanowiłem odwiedzić to niezwykle miejsce, w którym nowo przybyłych gości wita krzyż, ustawiony tuż przy głównej bramie wjazdowej między licznymi rododendronami. Poczulem się tu jak w parku lub pięknym ogrodzie. Siedząc na przystanku i oczekując na autobus, usłyszałem przyjazne: – „Hi!” Przedemną stało dwoje ludzi w podobnym wieku, obydwójce uśmiechnięci z koszykiem pełnym grzybów. Od pierwszej chwili dało się odczuć pełnię energii oraz życiowy entuzjazm. Gdy odpowiedziałem na pozdrowienie, kobieta uśmiechnęła się bardziej, mówiąc – „Pan z Polski? Zgaduję bo akcent nie tutejszy.” Przystaknąłem i rozpoczęliśmy pogawędkę.



kę. Odczułem łatwość nawiązania kontaktu, a do tego wrażenie, jakby łąknęli tego o czym mówiłem. A opowiadałem co tu robię, czym się zajmuję i skąd pochodzę. Niby nic ważnego, a jednak widziałem ich wielkie zainteresowanie. Trudno opisać to uczucie, ale uważam, że czuje to każdy historyk, kiedy dotrze do ciekawego źródła. Myślę, że jest to trafne określenie, gdyż ludzie ci przeżyli II Wojnę Światową i są świadkami historii twórczenia Polskiego Osiedla Penrhos.

Moi rozmówcy udali się na posiłek a ja pozostałem obserwując krzyż pod którym widnieje napis: „W drodze do Wolnej Polski”. I wtedy usłyszałem pytanie: „Zna pan historię tego krzyża?” Za mną stał mężczyzna w starszym wieku, który przyglądał mi się z uśmiechem. Odpowiedziałem, że nie znam. Przywołał mnie gestem i zaczął opowiadać: „Krzyż postawili tu Polacy. Użyli szczątków wraków samolotów brytyjskich. A nie obyło się przy tym bez problemów. Zarzucono pomysłodawcom i wykonawcom, że na budowę krzyża bezprawnie przywłaszczyli sobie materiał, który był własnością Królestwa Wielkiej Brytanii. Posądzono Polaków o kradzież. Jeden w wyższej rangi oficerów zarzucił, że maszyny należały do Jej Królewskiej Mości i nie można było ich wykorzystywać do budowy. Na ten moment pojawił się polski ksiądz, który nadzorował powstanie kościoła na terenie Osiedla. Usłyszał rozmowę i wtrącił się w dyskusję stwierdzając, że teraz krzyż należy do Pana Boga. Tymi słowami uciął wszelkie spekulacje i pretensje. Oficer zasalutował i odszedł i od tamtej pory dyskusje na temat miejsca i sposobu postawienia krzyża ucichły.”

Słuchając tej opowieści myślałem, że pomysłowość naszych rodaków jest nieograniczona. Skonstruowali krzyż wykorzystując bezużyteczne resztki zniszczonych konstrukcji samolotów. To, co pierwotnie zostało skonstruowane aby nieść śmierć, zagładę i unicestwienie ludzkości, zmieniło swoje przeznaczenie dając poczucie bezpieczeństwa, stało się ostoją pokoju i symbolem wiary chrześcijańskiej. Na krzyżu umieszczono obraz Matki Boskiej. Świadczy to o tym, że dla mieszkańców Osiedla religia i wiara mają pierwszorzędne znaczenie.

Powróciłem jeszcze raz do Osiedla Penrhos – wtedy poznałem historię tego miejsca i jego mieszkańców. Od jednego z nich otrzymałem ten wiersz. Więcej o Polskim Osiedlu w Walii napiszę w następnym numerze.

MICHAŁ MISIAK

## Dziękuję...

Dziękuję Ci Panie za Penrhos!  
Dziękuję Ci Panie za polską wioskę  
i jej założycieli,  
którzy na wygnaniu przypomnieć nam  
chcieli,  
że Pan Bóg w swej sprawiedliwości  
postawi Dom Polski w Penrhos dla  
naszej starości.  
Za nasze „katongi” na nieludzkiej  
ziemi,  
za nasze zmagania między obcymi.  
Dziś za to dziękuję Ci Panie,  
gdy starość mnie doścignęła  
gdy motory czołgu i samolotu ucichły  
śmigła.  
Dziś jadę do Penrhos bo tam jest  
ukojenie,  
mej starości zbawienie.  
Dziękuję Ci Panie za sygnaturkę,  
która woła do kościoła  
i za ryczącego na pastwisku woła.  
Dziękuję Ci Panie za ołtarz  
przydrożny  
przed którym zdejmuję czapkę nawet  
bezbożny.  
Dziękuję Ci Panie za ptactwo i mewy,  
za piękne kwiaty i krzewy.  
I choć me dzieci z Niemiec czy  
z Kanady  
nie odwiedzą mnie, na co nie ma  
rady,  
żadnego nie mam do nich żalu,  
choć leżę „obłożnie” w miejscowym  
szpitalu.  
Bo tu jest polska ziemia nie mojej  
młodości,  
tu jest polska ziemia mojej starości.  
I choć nie ma tu Lwowa i Warszawy,  
ale jest nastrój doskonały.  
Za co Ci dziękuję mój Boże i Panie,  
za obiad, kolację i smaczne śniadanie.  
W moim Penrhosie złożę swe kości  
na wieki,  
w Penrhosie dla Ciebie Polsko  
zamknę powieki.

JAN GACH, 1998

# Styczniowy Wieczór Tumski



W dniach od 21 do 28 stycznia odbywał się we Wrocławiu, jak od lat, tydzień modlitw o jedność chrześcijan. W wielu świątyniach na terenie Wrocławia miały miejsce liczne spotkania, podczas których odprawiane były nabożeństwa i głoszone homilie przez kapłanów różnych kościołów chrześcijańskich. Ostatni dzień tego tygodnia zbiegł się z ostatnią niedzielą miesiąca, która rozpoczęła, już po raz dziewiąty, kolejny rok Wieczorów Tumskich. Nieprzypadkowo więc tematyka Wieczoru poświęcona była problemom ekumenizmu.

Pierwszą część Wieczoru wypełnił wykład ks. prof. dra hab. Bogdana Ferdka pt. „Z kartą ekumeniczną w drodze do Sibiu”. Ksiądz profesor przypominał na wstępie tzw. kartę ekumeniczną powstałą kilka lat temu na spotkaniu w Strasburgu, a podpisaną przez kato-

lików i protestantów, stanowiącą podstawę dialogu ekumenicznego. Główną część wykładu wypełniło omówienie trzech rodzajów ekumenizmu: duchowego, naukowego i praktycznego. Ekumenizm duchowy związany jest przede wszystkim z koniecznością i jednocześnie trudem wewnętrznej przemiany człowieka. Odpowiednikiem takiej postawy – nawrócenia, jest w prawosławiu postawa pokajania. Ekumenizm naukowy jest umiejętnością i wysiłkiem intelektu do uzdatniania różnic w wierze, które nie muszą dzielić chrześcijan. Wykazał to na przykładzie miejsca Maryi w protestantyzmie. Niesłuszne jest twierdzenie, jakoby protestanci nie uznawali Matki Bożej, ponieważ odniesienie do osoby Maryi znajduje się w tezach Lutera. Protestanci przyjmują i uznają dwa dogmaty: o dziewictwie Maryi i Bożym Macierzyństwie; nie akceptują zaś dogmatów: o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu, utrzymując, że jest to tylko opinia teologiczna. Sprawą sporną pozostaje również kult maryjny katolików. Protestanci podkreślają, że wszelkie łaski otrzymuje się wyłącznie od Boga, a Maryja jest Pośredniczką i modlitwa do Niej może być tylko modlitwą wstawienniczą.

Ekumenizm praktyczny obejmuje działanie – współpracę na różnych płaszczyznach. Jedną z nich może być dialog z islamem, w który winien być

zaangażowany przede wszystkim rozum, z pominięciem wszelkich emocji. Za prekursora tego dialogu uważa się św. Tomasza z Akwinu.

W Sibiu, stolicy Transylwanii w Rumunii, we wrześniu br. odbędzie się – zwołane z inicjatywy Rady Konferencji Biskupów Europy i Konferencji Kościołów Europejskich – Trzecie Zgromadzenie Ekumeniczne Europy. Jako temat spotkania wybrano słowa: „Światło Chrystusa oświeca wszystkich”. Planuje się wypracowanie wspólnej deklaracji końcowej na temat aktualnych tendencji w dialogu ekumenicznym.

W drugiej części Wieczoru – „Ars Cantandi” – chór mieszany Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, pod dyrekcją Anny Grabowskiej – Borys, wykonał – z udziałem solistów – piękne kolędy i pastorałki w języku polskim, rosyjskim, angielskim i włoskim. Chór stanowi wspaniałe zgrany zespół, który już zdążył – mimo zaledwie dwóch lat istnienia – zebrać wiele nagród. Ostatnio zajął I miejsce na XIII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek organizowanym w styczniu br. w Będzinie.

Tematyka kolejnych Wieczorów Tumskich poświęcona będzie przykazaniom Dekalogu. Pierwszy wykład ks. abpa Mariana Gołębiewskiego w dniu 25 lutego o godz. 19.30 w Katedrze Wrocławskiej, a po nim koncert organowy. Serdecznie zapraszamy naszych parafian.

ANNA DADUN-SĘK

## Nieszpory ekumeniczne w Rzymie

„Mówienie i słuchanie są istotnymi warunkami budowania cywilizacji miłości” – wskazał Papież na zakończenie rzymskich obchodów tygodnia modlitw o jedność chrześcijan. W nieszporach, którym przewodniczył w bazylice św. Pawła za Murami, wzięli udział przedstawiciele Kościołów i wspólnot chrześcijańskich obecnych w Rzymie i we Włoszech. W homilii Benedykt XVI nawiązał do słów z Ewangelii św. Marka: „Głuchym słuch przywraca i niemym mowę”. Wypowiedzieli je świadkowie uzdrowienia głuchoniemego. Opowiadali oni wszyst-

kim o dokonanych przez Chrystusa cudzie. Jest to dobra nowina o uzdrowieniu od niekomunikatywności i podziałów. Ojciec Święty zwrócił uwagę, że z chrześcijańskiej perspektywy – również w zaangażowaniu ekumenicznym – pierwszeństwo ma słuchanie Słowa Bożego. Ci, którzy go słuchają, winni potem przekazywać je innym.

„Musimy się zapytać, czy my, chrześcijanie, nie staliśmy się może za bardzo niemi – powiedział Papież. – Czy nie brakuje nam odwagi, by mówić i świadczyć, tak jak świadkowie uzdrowienia głuchoniemego? Nasz świat po-

trzebuje tego świadectwa. Oczekuje przede wszystkim wspólnego świadectwa chrześcijan. Niewątpliwie jedności nie można narzucić. Trzeba ją podzielać. Musi się ona opierać na wspólnym uczestnictwie w jednej wierze. Słuchać i mówić, rozumieć innych i przekazywać swą wiarę to zatem istotne wymiary praktyki ekumenizmu. Uczciwy, szczery dialog stanowi typowe, nie dające się pominąć narzędzie w dążeniu do jedności” – dodał Benedykt XVI

Z WATYKANU

# Tydzień modlitwy o jedność w Jerozolimie

Pierwszym etapem Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań w Jerozolimie było nabożeństwo w części prawosławnej Bazyliki Grobu Pańskiego. Następnie przez kolejne dni tygodnia modlitwa o jedność odbywała się: w katedrze anglikańskiej św. Jerzego, w należącej do prawosławnych Ormian kościele św. Jakuba, w kościele luterańskim przy Bazylice Grobu Pańskiego, w rzymsko-katolickim kościele parafialnym Najśw. Zbawiciela, w Wieczerniku, później w kościele św. Marka u prawosławnych Syryjczyków, 27 stycznia zaś w kościele etiopskim. Tydzień modlitw zakończył się 28 stycznia liturgią w Wieczerniku.

Modlitwa o cud jedności wśród wierzących w Chrystusa rozpoczęła się w Ziemi Świętej z tygodniowym opóź-

nieniem w stosunku do reszty świata.

Momentem kulminacyjnym we wspólnych prośbach o łaskę jedności była modlitwa w Wieczerniku. W miejscu, gdzie narodził się Kościół i do którego nieustannie pielgrzymuje, modlitwa ta miała szczególne znaczenie. W „Sali na górze”, gdzie Jezus modlił się, aby „wszyscy stanowili jedno”, ciągle odżywa pragnienie ewangelicznej jedności.

Dziewięć modlitewnych spotkań w kościołach różnych obrządków nasuwa myśl, że trudno o lepsze miejsce dla ekumenizmu niż Ziemia Chrystusa Pana. Z drugiej zaś strony nie ma innego miejsca na świecie, gdzie świadectwo jedności chrześcijan jest tak bardzo konieczne jak tutaj.

A. SZWED OFM, JEROZOLIMA

## na modlitwie

czy warto było tak cierpieć  
za tych wszystkich ludzi  
oni Cię nawet nie znali  
a jednak nienawidzili  
wyszdzali ze złością  
tylko czy my jesteśmy lepsi?  
Kto jeszcze o Tobie pamięta  
Stara babcia w kościele  
„wierzący” tylko od święta  
Jezus – dla wielu puste słowo  
a Tyś oddał swe życie  
za nas  
za mnie  
przebac mi Chryste  
że o tym zapomniałam

ANNA MARIA SORDYL

# Benedykt XVI o obowiązku ekumenizmu

„Odnowienie jedności powinno być przedmiotem troski całego Kościoła, zarówno wiernych, jak i pasterzy” – to wskazanie Dekretu Soboru Watykańskiego II o ekumenizmie Benedykt XVI przypomniał na audiencji ogólnej. W tygodniu modlitw o jedność chrześcijan Papież podkreślił, że podstawowym obowiązkiem w tym względzie jest właśnie modlitwa, gdyż uświadamia ona braterstwo wszystkich chrześcijan, choćby pozostawali jeszcze podzieleni.

„Ekumenizm jest, z pewnością, procesem powolnym, niejednokrotnie może nawet zniechęcającym, gdy ulega się pokusie „słuchania” bez usłyszenia, przemawiania półgębkiem, zamiast odważnego głoszenia” – mówił Papież. – „Niełatwo jest porzucić „wygodną głuchotę”, jak gdyby niezmienną Ewangelię nie miała mocy ponownego rozkwitu i potwierdzenia swej opatrnościowej zdolności zaczynu nawrócenia i duchowej odnowy dla każdego z nas. Ekumenizm jest drogą powolną i pod górę, jak każda droga skruchy. Jednak, po początkowych trudnościach,

a nawet w nich samych, ukazuje on szerokie przestrzenie radości, orzeźwiającego wytchnienia i – od czasu do czasu – pozwala zaczerpnąć pełnymi płucami najczystsze powietrze pełnej jedności” – stwierdził Ojciec Święty.

Benedykt XVI przypomniał następnie wszystkie główne wydarzenia ekumeniczne minionego roku – m.in. spotkanie z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I w Turcji, wizytę w Watykanie delegacji Greckiej Cerkwi Prawosławnej z arcybiskupem Aten, Chrystodoulosem. Wymienił też audiencje dla delegacji Światowego Aliansu Kościołów Reformowanych, prymasa Wspólnoty Anglikańskiej, Luterańskiego Kościoła Finlandii czy Światowego Związku Baptistycznego.

„W tygodniu modlitw o jedność chrześcijan wspominamy wezwanie Pana Jezusa: *ut unum sint* – aby byli jedno. Modlitwa o dar tej jedności jest równocześnie zachętą do otwarcia na przekonania innych, do dialogu i wspólnego poszukiwania prawdy, do pielęgnowania bratniej miłości. Prze-

każcie moje pozdrowienie waszym bliższym. Niech Bóg wam błogosławi!” – powiedział Papież do Polaków.

Wśród polskich pielgrzymów było czterech biskupów, w tym przewodniczący Konferencji Episkopatu, abp Józef Michalik.

## Chciałbyś

by słuchano  
to zamilcz  
by cię odwiedzano  
to nie obrażaj  
by kwiatami obsypywano  
to nie mów o tym  
by pomagano  
to nie okazuj siły  
by okazywano współczucie  
to nie jęcz  
by uwierzono  
to nie kłam  
by zabierano cię na wycieczkę  
bądź sympatyczny  
by opowiadano  
to słuchaj!

ZOFIA JAKSZYCKA



## Dzień Chorego



W szpitalu psychiatrycznym przy ul. Kraszewskiego w każdy czwartek działa grupa wsparcia. Byli pacjenci, zaleczeni już, spotykają się z chorymi na oddziale i rozmawiają o wspólnych – mniej lub bardziej ważnych – sprawach.

W dniu 15 lutego był to czwartek wyjątkowy – obchodziliśmy Dzień Chorego – połączony ze świętowaniem Dnia Zakochanych i ostatniego czwartku karnawału, zwanego „Tłustym Czwartkiem”.

Cały program imprezy przygotowało Stowarzyszenie „Przyjaciel w kryzysie”.

W spotkaniu brał udział ksiądz Roman Maryński, który zapoznał nas z tradycją obchodów Świątowego Dnia Chorego w Kościele katolickim.

Helena Mańczak opowiedziała nam o życiu św. Walentego i pokazała kopię

obrazu z jej rodzinnej parafii, przedstawiającego Świętego – patrona nie tylko zakochanych, ale także chorych psychicznie i opętanych, strzegącego przed atakami epilepsji.

Następnie przeczytała wiersz.

Śpiewaliśmy, przy wtórze zaproszonej studentki – Ewelinki, grającej na gitarze różne radosne pieśni religijne: „Jezus Chrystus moim Panem jest”, „Już teraz we mnie kwitną Twe ogrody” i inne, na zakończenie – „Barkę”. Przeplatane były te pieśni różnymi wierszami – autorstwa pacjentek szpitala. To był bardzo piękny i wzruszający czas – osoby chore poczuły się jakby były zupełnie zdrowe. Była radość i zrozumienie, tak, jakby zupełnie sprawnie i bez trudności funkcjonowało się w środowisku.

Zagrałam dwa utwory na flecie i przeczytałam swoje wiersze. Były brawa!

Opowiedziałam również moje wrażenia ze wspólnot modlitewnych i wyjazdów na rekolekcje i w jaki sposób Pan Bóg zmienił moje życie.

Takie imprezy warto organizować – bo dzięki spotkaniom artystycznym w szpitalu, ludzie chorzy i dotknięci depresją poznają nowe możliwości, oddalają swoje myśli od choroby i wznoszą się ku Bogu, który jest Miłością. Czują się bardziej kochani i akceptowani. Był to normalny dzień radości i szczęścia.

JOANNA CZECH

### Corrida

Daleko za górą  
siedzi człowiek  
na inwalidzkim wózku  
swoim bojowym rydwanie  
Daleko za miastem  
koło prochowni  
stoi człowiek o kulach  
Daleko za drzwiami  
głuchy nad słuchuje  
muzyki sfer niebieskich  
i trzęsienia ziemi  
Daleko za urwiskiem  
niewidomy buduje lotnię  
dalekiego zasięgu  
a w centrum społeczeństwa  
na placu handlowym  
zdrowe byki  
przygotowują wielką corridę  
z której dochód  
przeznaczony jest  
na bycze życie  
i kult przemocy  
Zadowolona widownia  
macha ogonami  
trzęsie wymionami  
za chwilę na arenę  
wejdą  
wjadą  
wkuśtykają  
wniesieni będą  
inwalidzi  
i rozpoczną walkę  
o swe ludzkie prawa

ANDRZEJ BARTYŃSKI

## Spotkanie w Katolickim Stowarzyszeniu Lekarzy Polskich

W dniu 14 stycznia b.r. odbyło się tradycyjne świąteczne spotkanie opłatkowe członków KSLP i jego sympatyków. Rozpoczęła je w kaplicy oo. salwatorianów Msza św. pod przewodnictwem ks. kan. Janusza Prejznera – Asystenta Kościelnego Stowarzyszenia.

Po Mszy św. spotkanie w sali wykładowej DIL prowadziła prezes Stowarzyszenia – prof. dr Ludwika Sadowska, która przedstawiła ubiegłoroczne dokonania Stowarzyszenia. Następnie ks. dr Lech Nowak wygłosił wykład pt. „Chrześcijańska etyka polska w ujęciu Jana Pawła II”. Prelegent mówił o głę-

bokim rozumieniu wolności przez Polaków, na przestrzeni wieków. Wolność należy rozumieć jako uwolnienie się od wszelkiego zła, do czego niezbędny jest osąd sumienia, umiemy odróżnić dobre czyny od złych. Podkreślił, że od zarażania dziejów o naszej tożsamości narodowej stanowiło chrześcijaństwo, a Polska zawsze była równocześnie azylem dla wielu wyznawców innych religii, w tym szczególnie dla Żydów. Zaapelował do nas o umiejętność zachowania wolności i swobody w decydowaniu o sobie, by nie poddać się zniewoleniu duchowemu.

Przybyły na spotkanie ks. bp Andrzej Siemieniowski poprowadził modlitwę Anioł Pański, w intencji Służby Zdrowia. W kolejnej części spotkania wystąpił „Teatryk przy stoliku”, który wykonał piękne kolędy i pieśni patriotyczne.

Łamiąc się opłatkami złożono sobie wzajemnie życzenia wszelkiego dobra na rozpoczynający się Nowy Rok. Spotkanie zakończyła smakowita agapa. Kolędowanie, któremu towarzyszyli klerycy z Seminarium Duchownego w Bagnie, grający na instrumentach, trwało dość długo – trudno było się nam rozstać.

ADS

# Choroba jest łaską

Byłam kiedyś bardzo chora – zapalenie oskrzeli, chroniłam się w ciepłe łóżkowych piernatów – bałam się zapalenia płuc. Przechodziłam już takie jako następstwo nie wyleczonej kiedyś grypy. Teraz było bardzo podobnie. Jak wygląda nasze leczenie to wiadomo – lekarstwa nie pomagają, a nikt zrobienia antybiogramu nie zleci, bo to dodatkowo kosztuje. Zmieniano mi antybiotyki trzykrotnie, a to tylko truło organizm, nie dając żadnej poprawy. Już myślałam, że przyszedł czas pożegnania się z tym życiem, co mnie wcale nie martwiło, trzeba przecież być gotowym na spotkanie z Bogiem twarzą w twarz.

Widocznie w planach Bożych było inaczej. Gotowość na umieranie i zjed-

noczenie z Nim musi być w naszym sercu, aby powstało Nowe Życie w nas, Boże życie, w którym Bóg jest na pierwszym miejscu, a my, Jego dzieci, posłuszne i dobre, staramy się żyć tak, jak Jemu się podoba.

Z tej perspektywy choroba staje się łaską, prawda?

Za wszystko więc dziękujemy Panu! Jest wieki, dobry i kocha jak nikt.!

Piękne są pieśni dziękczynienia – trzeba je stale wyśpiewywać Bogu na głos i w głębi własnych serc.

Mamy za co dziękować: Być dzieckiem Boga i żyć dla Jego chwały – to wielka sprawa – to nadzieja na wieczną miłość. Amen

MW

Panie oto stągnę  
które napelniałem tęsknotą  
pełno wokół chorych  
trędowatych sparaliżowanych ślepych  
przyjdź i dotknij  
uzdrów  
umarłych przywróć życiu  
oczyma wypełnionymi po brzegi  
miłością przywróć spokój  
naszym duszom  
gdy stopy Twoje rosimy łzami  
gdy wchodzimy na drzewa  
naszych osamotnień  
wypatrując Ciebie

W.J. MIKUŁSKI

## Polecamy

Książka Augustyna Pelanowskiego „Umieranie ożywiające” należy do wyjątkowych.



Ta wyjątkowość polega na sposobie mówienia o sprawach trudnych i skomplikowanych językiem zrozumiałym.

Są różne rodzaje śmierci: śmierć z miłości, umieranie z zazdrości, zawiści, tęsknoty, z lęku, ze strachu, troski, bólu, albo ze szczęścia. Można umierać ratując kogoś i umierać z tego powodu, że się nikogo nie kocha i chce się żyć kosztem innych. Umieramy fizycznie, uczuciowo, duchowo, psychicznie, intelektu-

alnie, społecznie, w rodzinie, dla dzieci, męża, dla żony, z samotności. Jest jednak śmierć sensowna i bezsensowna. Wszyscy jakoś umieramy z godziny na godzinę. Wszyscy kiedyś umrzemy fizycznie...

Wszyscy kiedyś umrzemy fizycznie, ale zanim przyjdzie godzina agonii, każdy dzień jest jakimś umieraniem, w którym zawsze może się zdażyć, że grzech będzie zabijać w nas życie wieczne, albo my będziemy zabijać w sobie grzech.

Chcąc zabijać w sobie grzech musimy sięgnąć po jedyną broń – po Krzyż!

Krzyżem jest to, co uniemożliwia grzech.

Podobnie jak nie ma innego Mesjasza, oprócz Chrystusa, tak nie ma innej drogi, tylko ta jedna, z własnym krzyżem, na który trzeba wstąpić i umierać na nim często wbrew sobie, na przekór pragnieniom. Gdyby była inna droga, Jezus by ją wskazał, ale została tylko ta jedyna: droga przez umieranie!

Drogi Czytelniku!, ta książka poprowadzi Cię krok po kroku, niejako za rękę, po tej jedynej drodze, na której końcu znajduje się Twoja osobista świętość. (...)

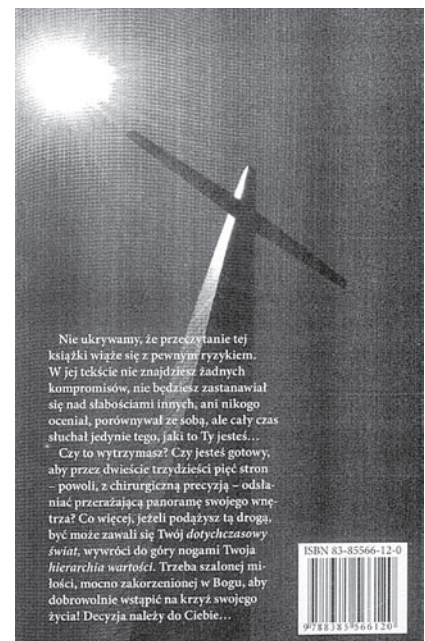
Cały czas będziesz słuchał jaki to Ty jesteś...

Czy to wytrzymasz?

Czy jesteś gotowy, aby przez dwieście trzydzieści pięć stron – powoli, z chirurgiczną precyzją – odsłaniać przerażającą panoramę swojego wnętrza? Co więcej, jeśli podążysz tą drogą, być może zawali się Twój dotychczasowy świat, wyrwoci się do góry nogami Twoja hierarchia wartości. Trzeba szalonej miłości, mocno zakorzenionej w Bogu, aby dobrowolnie wstąpić na krzyż swojego życia!

Decyzja należy do Ciebie!

DARIUSZ HYLA



Nie ukrywamy, że przeczytanie tej książki wiąże się z pewnym ryzykiem. W jej tekście nie znajdziesz żadnych kompromisów, nie będziesz zastanawiał się nad słabościami innych, ani nikogo oceniał, porównywał ze sobą, ale cały czas słuchał jedynie tego, jaki to Ty jesteś... Czy to wytrzymasz? Czy jesteś gotowy, aby przez dwieście trzydzieści pięć stron – powoli, z chirurgiczną precyzją – odsłaniać przerażającą panoramę swojego wnętrza? Co więcej, jeżeli podążysz tą drogą, być może zawali się Twój dotychczasowy świat, wyrwoci do góry nogami Twoja hierarchia wartości. Trzeba szalonej miłości, mocno zakorzenionej w Bogu, aby dobrowolnie wstąpić na krzyż swojego życia! Decyzja należy do Ciebie...

ISBN 83-85566-12-0



# Pod życzliwą opieką

Najpierw zobaczyłem nad sobą kulę dużej świecącej w oczu lampy. Zaczynały migać i poruszać się wokół mnie jakieś postacie w bieli. Przesuwano łóżko, na którym leżałem. Coraz więcej szczegółów z otoczenia docierało do mojej świadomości. Jestem, jak zdaje sobie sprawę z tego, po narkozie operacyjnej. Przesunięto mnie sprawnie na drugie łóżko, podniesiono trochę zagłówek i rozglądam się dokoła. Myśli krążą chaotycznie wokół tego, że nic mnie nie boli, ale ponad to świadomość moja nie sięga.

Wiem, że jestem w pokoju intensywnej terapii pooperacyjnej. Z prawej strony duża szklana ściana, coś się za nią dzieje. Ustawiona jest tam jakaś aparatura, chyba kontrolna. Migają po ekranie zielone zygzaki. Na jednym z aparatów stoi mała choinka, świecą się jej kolorowe żaróweczki. Pani pielęgniarka coś tam reguluje.

Rozglądam się dalej. Oddzielony jestem od trzech, jak potem spostrzegłem, innych towarzyszy niedoli, parawanami. Na nich założono zasłony: białe z długimi ciągnącymi się od góry do podłogi niebieskimi wąskimi pasami. Wpatruję się później w nie w pustych godzinach szpitalnych, gdzie myśl ludzka nie wybiega poza prymitywną świadomość: poduszka źle położona, noga ścierpła, tam głos narzekający zza zasłony. Niebieskie pasy na białym tle prześcieradeł biegną jak w telewizji napisy pod obrazem w czasie dziennika: „Szpital... Państwowy Szpital... Państwowy Szpital Kliniczny... Państwowy Szpital Kliniczny Nr 1...” Napisy powtarzające się oplątują mnie wokół.

Teraz zauważyłem, co się dzieje ze mną. Nad sobą widzę na ruchomym stojaku pojemnik plastikowy z węzłem doprowadzonym do igły w mojej dłoni. To kroplówka, padają krople, moż-

na liczyć i patrzeć jak biegnie czas. Nowoczesna klepsydra.

Otoczony jestem węzami gumowymi – nazwałem to „kablami”. Wetknięto mi je do każdej dziurki, jakie mam od 80 lat. Mam dwa dreny z brzucha, dwa odprowadzenia – nazwijmy je eleganczko – tego, co przywoity człowiek może wydać samodzielnie, nie chwając się tym zbytnio. Mam nawet jakąś gumową rurkę w nosie, doprowadzoną do żołądka. Wyglądam jak skomplikowany komputer wielofunkcyjny. Podobno nade mną jest jakiś ekran, nie widzę go. Ale pielęgniarka co chwila coś na nim sprawdza.

Widzę w pokoju za szybą z komputerami, jak wchodzą lekarze, idą do nas: białe fartuchy czyste wyprasowane za pięte, sterylne rękawiczki na dłoniach. Podnoszą prześcieradło, którym jestem nakryty, bo leżę na golasa. Dotykają brzucha. Zaczynam rozpoznawać, że są wśród nich najważniejsi i ich asysta.

Są bardzo cisi i serdeczni dla pacjenta. Za nimi pielęgniarki gotowe pomóc w każdej chwili.

Przez prześwit w zasłonie widzę kątem oka, bo obrócić się nie mogę, jak sąsiad, chyba młody człowiek, leżąc nieruchomo, jak ja, usiłuje coś poprawić na łóżku.

„Dzień dobry” – mówię, „dzień dobry” – odpowiada. „Jak się leży?” – Jak to „jak?” – na obu łopatkach. Pochodzi z Sobótki. Wycięto mu tyle różnych części – powiada – bez których można też żyć.

Nadchodzi noc – kolejna – leżymy bezsennie mimo relanium. Próbuje zbudować zdania „Zdrowaś Mario”... ale słowa i myśli płaczą się.

Rano pielęgniarki stawiają obok łóżka miednicę z wodą, gąbką i mydłem. Mam się umyć. Z trudem moczę twarz i trochę ręce do łokci. Zauważam, że to mycie na siłę, ma być początkiem rehabilitacji. „Okablowany” chcę jednak przetrzymać.

Znów wizyta poranna lekarzy, pochylających się nad pokrajanyimi. Lekarze eleganczy, ogoleni. Nie gołę się już trzeci dzień.

Tak mijają dni na kroplówkach. Sąsiad z Sobótki, jak i ja, staramy się sięgnąć myślą poza własne łóżko. Opowia-

damy sobie o wycieczkach na Ślężną, o Sulistrowiczkach, przełęczą Tąpadły, drewnianym kościółku w lesie, o Wojciechu Dzięduszyckim, o tym, jak pięknie w maju kwitną sady wokół Sobótki. Wyobraźnia pozwala na chwilę zapomnieć o „kablach”.

Wreszcie któregoś ranka wyciągają mi rurkę z nosa. „Wystarczy tego płukania żołądka panu” – powiedział lekarz. Jest chwila, że transportują mnie do części szpitala, gdzie dochodzi się do poprawy już nie tak intensywnie. Wiozą mnie na łóżku w pobliżu pokoju, gdzie przed pięciu laty pożegnałem swoją żonę. Pamiętam to dobrze...

Pan Tomek – jak później dowiedziałem się – co wszystko może – wiezie mnie pod „szesnastkę”. Sposób bycia familiarny pana Tomka oddziałuje na psychikę pacjentów bardzo dobrze. Mam miejsce koło okna. Znów sprawny przeskoc z łóżka na łóżko. Nie wiedziałem wtedy, że przeleżę tu 3 tygodnie. Obok mego łóżka – stolik z termometrem i jakimiś opatrunkami, woda mineralna do picia. Nie jem od pięciu dni. Dostaję w kroplówkach glukozę podtrzymującą roślinność. Kroplówki służą do podawania wszystkiego: antybiotyki, coś dla „perystaltyki jelit”, jak mówi jedna z pielęgniarek. Jestem zbudowany tym naukowym wyjaśnieniem. Ale następnego dnia dostaję to samo i pytam o to inną pielęgniarkę: „czy to dla perystaltyki jelit?” Tak, odpowiada, ale nazywa się, jak podaje telewizja: „już w porządku mój żołądek”.

Za oknem w odległości pięciu metrów ściana drugiego skrzydła szpitala. Widzę, jak w oknach tamtego skrzydła ruszają się pacjenci. Powoli i stopniowo zdejmują mi „okablowanie”, które nie pozwala na jakiś poważniejszy ruch.

O pielęgniarkach godzi się słów kilka powiedzieć. Skąd ordynator szpitala wziął tyle ładnych, zgrabnych i młodych pań? Przez trzy tygodnie miałem okazję poznać je bliżej i na 12-godzinnej pracy dziennej i na 12-godzinnych dyżurach w nocy. Wszystkie zadbane w ładnych eleganckich strojach służbowych: bluzeczka, spódniczka lub spodnie. Białe, ozdobione to kolorowym kołnierzykiem, to obramowaniem kieszonek lub zapięcia, wyprasowane i czyste.

To Bóg zatrzymał się przed tobą  
to On był kiedy myślałeś  
że to jest tylko zwykły nędzarz  
to Boga nakarmiłeś  
odartego z blasku i splendoru  
To Bóg zatrzymał się przed tobą  
kiedy o drogę ciebie pytał  
– Jemu podałeś swoją dłoń...

W.J. MIKULSKI



Nie omieszkalem powiedziec im tego: na przykład przy robieniu mi zastrzyku w odwrotna, ze tak powiem, strone medalu. Reagowaly na moje uwagi natchmiast. Kotoraż kobieta nie reaguje na komplementy? Ale ich praca jest trudna, dluga, wymaga od nich cierpliwosci i poswiecenia, chociaz pacjent czesto marudzi. Zawsze gotowe do pomocy choremu. Doświadczylem tego na sobie, gdy gdzieś o trzeciej nad ranem musiałem, w pierwszych dniach po zdjęciu „kabli”, skorzystać z pomocy pielęgniarki w ciężkim dla chorego marszu przez korytarz do toalety. Dzwonek przy łóżku, minuta i już jest przy mnie. Mam dużo uznania dla ich pracy. Co charakterystyczne: uczynność pielęgniarek przenosi się na pacjentów pomagających sobie nawzajem. To łagodzi bardzo pobyt w szpitalu.

Zasadniczy „spiritus movens” kliniki to wspinały zespół lekarzy specjalistów-chirurgów. Lepszych chyba nie ma na Dolnym Śląsku. Ich doświadczenie i wieloletnia specjalizacja pozwala, że pacjent czuje się w takich rękach bezpieczny. Są niezwykle oddani choremu. Obserwowałem jak punktualne i codzienne, włączając w to soboty i niedziele, prowadzili po operacji pacjenta, reagując natychmiast na jakies u niego zmiany. Zawsze optymistyczna z lekarzem rozmowa, podnosiła pokrajanego na duchu.

Organizacja leczenia jest tak ułożona, że pacjent nie odczuwa jakies bieganiny, pośpiechu, ma zapewniiony spokój.

Zapewne jest to już tradycja z lat zaraz po wojnie. Naprzeciw „szesnastki”, gdzie leżałem, jest sala imienia profesora Wiktora Brossa, który zapoczątkował polską pracę w klinice. Był jednym z najbardziej znanych chirurgów w Polsce. Słyszałem, że przed operacją powtarzał słowa: „Boże, prowadź moją rękę!”

Kiedyś, w roku chyba 1960, jako adiunkt katedry chemii Akademii Rolniczej, miałem na tej Sali komunikat w czasie konferencji Instytutu Immunologii PAN. To 47 lat temu. Teraz sala unowocześniona, pełna zawsze studentów. Inne pokolenie pracuje w tych murach.

Dzień pacjenta zaczyna się o 6 rano. „Dzień dobry” pielęgniarki łączy się z mierzaniem gorączki. Często, co silniejsi pacjenci zaczynają się sami krzą-

tać wokół swego łóżka. Tak zwani „chodzący” maszerują z gąbką, mydłem i ręcznikiem do łazienki, która ma i kabiny natryskowe. Nauczyłem się z nich korzystać mimo dużego opatrunku.

Sprzątaczkii bez przerwy przez cały dzień uwijają się między nami z urządzeniami czyszczącymi. Są również bardzo schludne.

Czekamy na wizytę lekarską o 8-mej. Idą z daleka długim korytarzem, słysząc męskie głosy, kilka białych fartuchów, przełożona pielęgniarek z dużym notesem, pisze uwagi lekarskie. Po ich odejściu zajeżdża duży wózek ze śniadaniem. Po pięciu dniach głodówki dostają kleik w garnuszku. Dopiero teraz zrozumiałem, dlaczego mój syn, gdy był mały, pluł kaszką manną dookoła. Zjawia się rehabilitantka i każe leżącym siadać. Jej pomoc jest konieczna, aby przełamać bezwolność pacjentów. Pamiętam wykonane z jej pomocą pierwsze kroki.

W pokoju jest nas aktualnie trzech. Rozmawiamy ze sobą, opowiadamy o rodzinach, o życiu w dawnych latach. Mój sąsiad spod okna pochodzi z Bogatyni, położonej w Worku Żytawskim. Mówi o kopalni węgla brunatnego, elektrowni. Ma domek z sadem i ze stawem, gdzie pływają karpie. Jeździ do pobliskich Niemiec i Czech. Opowiada jak Niemcy wykupują żywność w Polsce, bo tania i lepsza. Drugi sąsiad pochodzi z Jugosławii. Mówi, że jako dziecko pamięta partyzantów marszałka Tito. Teraz mieszka koło Bolesławca na wsi, mającej 500 numerów i taką samą ilość samochodów. Takie rozmowy skracają długie godziny szpitalne. Opowiadałem o sobie z lat przedwojennych. Chyba zainteresowała moich sąsiadów opowieść o 17 września 1939 roku, gdy wojska sowieckie weszły do Polski.

Mijają godziny, dni, tygodnie. Potrafię – po zdjęciu wszystkich „kabli” – chodzić po długim korytarzu. Ma on 110 kroków, to chyba około 100 metrów. Chodzę, aby powrócić choć w części do utraconej kondycji. Chodzę uparcie wielokrotnie tam i z powrotem... tam i z powrotem. Chorzy siedzący przed swoimi pokojami trochę dziwią się memu uporowi. Jednak lekarze zachęcają mnie do tego. Po paru dniach spostrzegam, że z sąsiedniego pokoju taki pokrojony jak ja, zaczyna „spacer” machając rękami. Trzeba się zmęczyć,

aby były szanse na sen. Nie przychodzi łatwo usnąć w nocy.

Są takie wieczory, gdy wpatrzony w sufit pacjent sięga myślą ku wieczności. Dlaczego właśnie jego to spotkało, że musi zdać się na opiekę innych? Mam obok na stoliku grubą, pisaną dużymi literami „Drogę do nieba”. Przewracam kartki i szukam w niej sensu tego, co przeżywam.

### Modlitwa w chorobie:

Bądź pogodny, gdyż Bóg jest z tobą.  
Cierpisz, to prawda, ale On jest przy tobie, zaufaj Mu.

Jeśli On dopuścił, że cierpisz, to tylko dlatego, że powstanie dobro, o którym ty dziś jeszcze nie wiesz.

Mocą twoją jest ufność w Bogu, który nie zawodzi.

Te słowa staram się przetłumaczyć na codzienność szpitalną. Trzy niedziele przeżywam w otoczeniu chorych sąsiadów. Odwiedza nas za każdym razem ksiądz kapelan. Z Eucharystią. Są wtedy chwile podniosłe i podtrzymujące na duchu.

Przypominają mi się popołudnia szpitalne i odwiedziny. Czekamy na nie godzinami: przyjdzie ktoś, czy nie przyjdzie? Powiew „wolności”, skrawek normalnego życia. Pomaga to w dościszu do siebie.

Jak krople w kroplówce mijają kolejne dni.

Niektórzy kończą swój pobyt. Po decyzji lekarza, że pacjent jest w dobrym stanie fizycznym, zjawia się rodzina. Pożegnanie, sąsiad już „w cywilu” – nie może dopasować spodni. Życzenia zdrowia pozostającym. I natychmiast zmiana pościeli, jest w pokoju nowy delikwent, trochę wystraszony.

Wreszcie widzę i moje ubranie na łóżku – przyniósł je syn. Podziękowania siostronom, lekarzom, panu Tomkowi za wożenie wózkiem inwalidzkim do badań.

Wyjście na powietrze, jakie wspinał!

Dzięki Ci, Boże, że mi tym razem darowałaś.

FLISAK

PS Już u dzieci jako rekonwalescent zobaczyłem w telewizji, że Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 idzie pod młotek komornika.

# Seminarium dla małżeństw

## Żonie

Ten cichy jesienny liść  
weź ode mnie i przytul  
ja też tak spadnę jak liść  
wichrem porwany błękitu

Ten cichy jesienny liść  
który włożyłaś do Biblii  
niech Ci jej miłość gra  
i niech Cię w sen uskrzydli

A gdy go wyjmiesz z tych kart  
nie dozwól by się skruszył  
bo w nim me życie drga  
– niebieski odłot duszy...

W.J. MIKULSKI

Rozpoczęte 7 stycznia Seminarium Odnowy w Duchu Świętym dla małżeństw, zgromadziło 120 par. Nie mieliśmy się w kaplicy Domu Parafialnego i spotkania zostały przeniesione do kościoła, gdzie podczas dodatkowej niedzielnej Mszy św. o godz. 16.30 nauki dla małżeństw głosił ks. Stanisław Orzechowski. Cel tego seminarium:

„Aby sensowne było nasze życie”.

*Jedno mgnienie jest od wody chrztu św. do wody pokropku pogrzebowego – w tej przestrzeni zamyka się nasze życie. Czas nam dany jest wartością, którą należy wykorzystać do wykonania dobrych czynów, do jakich przeznaczył nas Bóg.*

*7/8 ludzkości żyje w małżeństwie, ale mało kto odkrywa i wykorzystuje powołanie małżeńskie. Bóg stworzył nas mężczyzną i kobietą – urodą inności jest napięcie, które stanowi o udanym małżeństwie. Każdy człowiek przez swoją cielesność wypowiada różnymi zmysła-*



*mi apel: „Nie chcę być sam, bądź ze mną”. Mężczyzna trafia na kobietę, która widzi ten apel w oczach. On także widzi i jest to gwarant szczęścia małżeńskiego. „Staną się oboje jednym ciałem” i mają zadanie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się”. Dom jest po to, by leczyć w nim rany, które zadaje nam świat.*

*Seminarium stwarza szansę na radość, moc duchową dla małżeństwa, które ma wspólne zadanie w wypełnianiu woli Bożej.*

*Małe grupy stanowe zbierające się po Mszy św. mają służyć przygotowaniu dialogu małżeńskiego. Konieczne jest słuchanie i zrozumienie racji drugiej osoby, z nim zacznę z nią polemizować. Nie należy w dialogu osądzać ani wymądrzać się – najważniejsze jest wysłuchanie, wymiana wzajemna swoich odczuć. To słowa Orzecha.*

Adorowaliśmy Krzyż, przepraszając Jezusa za grzechy popełnione w małżeństwie. Kryzysem goniącym kryzys małżeński staje się doświadczenie życia bez jedności z Bogiem. Zaniechanie modlitwy małżeńskiej osłabia więź małżeńską. Czytanie Pisma Świętego, dialog, wspólna modlitwa, zaczynająca się od podziękowania Bogu za siebie nawzajem, przytulenie serdeczne – jest bardzo ważne! Patrzmy na współmałżonka jak na ukochane dziecko Boże, które Pan dał mi pod opiekę. Bóg nie pozwoli skrzywdzić swojego dziecka, upomni się o nie.

Oddaliśmy swoje małżeńskie życie Jezusowi, uznając Go za naszego Pana. On jest Miłością! Taka jest Jego istota! W sakramencie pokuty działa cuda w sercu człowieka – zawsze wyjdę od Pana Jezusa z dobrem i nadzieją. Ufajmy Mu! On daje nam swego Ducha – Pocieszyciela. Jego moc jest potężna i wielka. Chrystus może naprawić wszystko, co psuje nasze małżeństwo. „Starajcie się o Królestwo Niebieskie, a wszystko inne będzie wam dodane” – nasze otwarte serca potrzebne są Bogu!

Źródło darów Bożych otwiera się przez wiarę.

Prosiłiśmy o charyzmaty „dobrej żony” i „dobrego męża”, o miłość wzajemną i mocną wiarę, o mądrość rodzicielską i dar rozeznania co jest dobre a co złe w wychowaniu potomstwa. I otrzymaliśmy!

## Małżonkowie powinni:

być jedno  
miłować się zawsze  
wszystko wybaczać sobie  
wybaczać szybko – „Niech słońce nie zachodzi nad gniewem...”  
modlić się we dwoje  
powtarzać: „Bądź wola Twoja”  
rozmawiać siedząc przy stole, przy dobrej herbacie, kawie lub winie, stawiając trzeci kubek, kieliszek, filiżankę – dla Jezusa  
odnawiać to co trzeba w małżeństwie  
wspólnie przychodzić do Pana Jezusa  
dziękować Mu stale za swoje małżeństwo  
konsultować wszystko z Panem Jezusem  
cały dzień być z Chrystusem, choć jeden raz w miesiącu uczestniczyć w Dniach Skupienia, rekolekcjach  
świętować rocznice  
prosić o potrzeby – On wie i da mieć znak Jego obecności – krzyż, w każdym pokoju

„ORZECH”

Chwała Panu za cuda, które czyni w naszym życiu. On nie chce kultu zewnętrznego, wyuczonego, przez który można stać się niewolnikiem Boga. On chce nas rozkochać w sobie, przez to jaki jest i co zrobił dla nas. Radość w Panu jest naszą ostoją!

A co my możemy zrobić w odpowiedzi dla Jezusa? Jak mamy odpowiedzieć na miłość Boga?

**Miłością w małżeństwie, gdzie ważniejsze jest TY niż JA.**

Powstało 5 grup małżeńskich, które spotykać się będą w każdą 3 niedzielę miesiąca po Eucharystii o godz. 16.00 odprowadzanej w intencji małżeństw przez o. Łukasza Przybyło.

Nauczanie minione 18.04 – I. Jak budować udane małżeństwo?

Terminy kolejne to:

15.04 – II. Priorytety życia rodzinnego

20.05 – III. Kapłaństwo rodziców

17.06 – IV Rodzice! Kochajcie karćcie, i wychowujcie

Cykl ten będzie zakończony Diecezjalnymi Rekolekcjami Wakacyjnymi dla Małżeństw w Borowicach w terminie 7.07-13.07, na które już teraz serdecznie zapraszamy.

MW – WSPÓLNOTA „PŁOMIEŃ PAŃSKI”

# Kronika parafialna

## styczeń 2007 r.

**1 stycznia – Nowy Rok** – Świętej Bożej Rodzicielki – Światowy Dzień Pokoju – w Zagrzebiu skończyło się 29. Europejskie Spotkanie Taizé.

**3 stycznia – Najświętszego Imienia Jezus.**

**6 stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego – Trzech Króli** – pierwsza sobota miesiąca – spotkanie opłatkowe Wspólnoty Żywego Różańca ze zmianą tajemnic różańcowych. Gościliśmy członków Apostolstwa Dobrej Śmierci i Rycerzy Niepokalanej.

Msza św. o godzinie 18.00 została odprawiona w intencji należących do Wspólnoty Żywego Różańca, w intencji ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci oraz w intencji mediów szczególnie katolickich – Radia Maryja, Radia Rodzina i TV TRWAM.

**7 stycznia** – Święto Chrztu Pańskiego – rozpoczęcie Seminarium Odnowy Wiary dla małżeństw, prowadzone przez ks. Stanisława Orzechowskiego

**8 stycznia** – o godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym została odprawiona Msza św. w intencji członków Klubu Seniora, a później odbyło się spotkanie opłatkowe.

– o godz. 19.00 – Msza św. w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

**13 stycznia** – Członkowie Klubu Seniora obejrzeli w Muzeum Narodowym wystawę pt. „Sztuka stanu wojennego”.

**14 stycznia** – spotkanie opłatkowe w Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej zorganizowane przez Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich (patrz str. 30)

– Kombatanci 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej obchodzili uroczyste 63 rocznicę jej powołania – w ich intencji została odprawiona Msza św. w Bazylice Mniejszej pw. św. Elżbiety

**16 stycznia** – NMP Królowej Pustelników, Matki i Patronki zakonu braci św. Pawła pustelnika – Dzień modlitw za Jana Pawła II – w Domu Parafialnym spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”

– Wspólnota Matek w Modlitwie i Rodzina bł. Edmunda Bojanowskiego modliła się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem w intencji dzieci i mężów. Po Mszy św. o godz. 18.00 odbyło się spotkanie opłatkowe w klasztorze Sióstr Służebniczek.

**17 stycznia** – obchody X Dnia Judaizmu we Wrocławiu (patrz str. 26)

**17–19 stycznia** – Huragan Kyrill, który szalał w Europie, wyrządził też we Wrocławiu poważne szkody, między innymi na naszym cmentarzu. Powalonych zostało wiele drzew. Ze względu na bezpieczeństwo cmentarz został czasowo zamknięty dla odwiedzających.

**18 stycznia** – Prezes Polskiego Klubu Ekologicznego Okręgu Dolnośląskiego, dr Aureliusz Mikłaszewski, wygłosił w Klubie Seniora bardzo ciekawy wykład pt. „Praktyczne oszczędzanie energii”.

**18–21 stycznia** – Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan

**21 stycznia – Dzień Babci.**

– w ramach Seminarium dla małżeństw – adoracja Krzyża w kaplicy Domu Parafialnego

**22 stycznia – Dzień Dziadka** – w Klubie Seniora molono się w intencji wszystkich Babć i Dziadków. Były również okolicznościowe wiersze oraz pyszne ciasta babcinych wyrobów.

**23 stycznia** – po Mszy św. wieczornej, w Domu Parafialnym pan dr Jan Koziar miał odczyt na temat: „Prapolskość i polskość Śląska” zorganizowany przez Stowarzyszenie Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”.

**24 stycznia** – św. Franciszka Salezego – patrona dziennikarzy, pisarzy, literatów, prasy katolickiej.

Członkowie Klubu Seniora obejrzeli w Operze spektakl baletowy „Tangos”.

**26 stycznia** – VII Dzień Islamu – w tym roku pod hasłem: „Abraham – Ojcem wiary”, obchodzony z inicjatywy Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów jako Dzień Pamięci Jana Pawła II, któremu w 2000 roku nadano tytuł Człowieka Dialogu

**28 stycznia** – Światowy dzień Trędowatych  
– Wieczór Tumski, którego tematem był ekumenizm (patrz str. 28)

– Homilie z cyklu „Chrześcijańskie Savoir vivre” głosił na wszystkich Mszach św. w naszej parafii – Ojciec Duchowny Wrocławskiego Wyższego Seminarium, ks. dr Aleksander Radecki.

**29 stycznia** – św. Anieli Merici, 200 lat temu kanonizowanej założycielki zgromadzenia Sióstr Urszulanek, które 150 lat temu przybyły do Polski, do Poznania, a we Wrocławiu prowadzą od 1946 roku nieprzerwanie do dziś żeńskie liceum, a teraz także gimnazjum. Wiele naszych parafianek to wychowanki urszulańskie.

**30 stycznia** – Jasełka przygotowane i przedstawione w kaplicy Domu Parafialnego przez dzieci ze świetlicy „Ananasy”.

## luty 2007 r.

**2 lutego** – Święto Ofiarowania Pańskiego – MB Gromniczej – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

– I piątek miesiąca.

**3 lutego** – św. Błażeja – Patrona osób z chorobami gardła, którym udziela się specjalnego błogosławieństwa „błażejkami”

– I sobota miesiąca – spotkanie i Msza św. w intencji członków Wspólnoty Żywego Różańca

**4 lutego** – pary małżeńskie uczestniczące w prowadzonym przez „Orzecha” Seminarium Odnowy w Duchu Świętym podczas adoracji Najświętszego Sakramentu powierzały swoje życie małżeńskie Panu Jezusowi

**5 lutego** – comiesięczna Msza św. odprawiona o godz. 10.30 w kaplicy Domu Parafialnego w intencji członków Klubu Seniora. O godz. 19.00 – w intencji lutowych solenizantów wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

**7–11 lutego** – Rekolekcje prowadzone przez ks. Stanisława Orzechowskiego, w których uczestniczyli także nasi parafianie ze wspólnoty „Płomień Pański”, odbyły się u podnóża Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej, w Marianówce koło Bystrzycy Kłodzkiej. Temat: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna”.



## Z życia parafii

**11 lutego** – NMP z Lourdes – XV Światowy Dzień Chorych – sakrament chorych został udzielony podczas Mszy św. o godz. 18.00. Piękną homilię głosił podczas wszystkich Mszy św. ks. dr Aleksander Radecki

**14 lutego** – Świętych Patronów Europy – św. Cyryla i Metodego.

65 rocznica powołania Armii Krajowej – główne uroczystości odbyły się w Bazylice Mniejszej p.w. św. Elżbiety, gdzie Mszę św. odprawił JE ks.abp Marian Gołębiewski w asyście księży, pocztów sztandarowych, orkiestr wojskowych.

**15 lutego** – Klub Seniora zorganizował na zakończenie karnawału „Tłusty Czwartek” z tradycyjnym śledzikiem i pączkami.

Spotkanie formacyjne Wspólnoty Miłosierdzia.

**15–20 lutego** – Seminarium Odnowy w Duchu Świętym dla kapłanów organizowane w naszej parafii przez Diecezjalną Koordynację Odnowy w Duchu Świętym, z udziałem ks. bpa Andrzeja Siemieniewskiego, ks. Stanisława Orzechowskiego i ks. Andrzeja Grefkowicza z Magdalenki.

**16 lutego** – Dzień modlitw za Ojca Świętego Jana Pawła II.

Po Mszy św. o godz. 16.30 odprawionej dla małżeństw biorących udział w seminarium Odnowy w Duchu Świętym

– adoracja dziękczynna przed Najświętszym Sakramentem w kaplicy Domu Parafialnego i modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego

**21 lutego** – Popielec – początek Wielkiego Postu – Kwartałny Dzień Modlitw o Ducha Pokuty – modlitwa o świętość kapłanów nappełniła wszystkich wiernych duchem przebaczenia, pojednania i wzajemnego zaufania. Na Jasnej Górze została poświęcona Kaplica Sakramentu Pokuty, gdzie spowiednicy pełnić będą stałe dyżury w konfesjonalach.

**21–28 lutego** – IX Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

**23 lutego** – po wieczornej Mszy św. rozpoczęcie kursu przedmałżeńskiego dla narzeczonych pragnących zawrzeć sakrament małżeństwa w okresie Świąt Wielkanocnych.

**23–24 lutego** – Kwartałne Dni Modlitw o Ducha Pokuty

**25 lutego** – zakończenie Seminarium Odnowy w Duchu Świętym prowadzone przez „Orzecha” dla małżeństw.

**27 lutego** – 20. Rocznica śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Rocznicowa Eucharystia, której przewodniczył ks. biskup Andrzej Siemieniewski w parafii p.w. św. Ignacego z Loyoli, u Ojców Jezuitów, była dziękczynieniem Bogu za osobę ojca Blachnickiego i Ruch Światło-Życie, a przede wszystkim za dar wspólnoty Kościoła.

**27–28 lutego** – Nocna adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy SS Służebniczek.

## Kongres AUSSI – Europe 2007



Polskie Stowarzyszenie  
Byłych Wychowanek Urszulańskich  
Wrocław, pl. Nankiera 16  
50-140 Wrocław

Szanowni Państwo!

Z dumą pragniemy zawiadomić, że w dniach **od 04. do 11. sierpnia 2007 roku** we Wrocławiu odbędzie się **Europejski Kongres Stowarzyszenia Byłych Wychowanek Urszulańskich – AUSSI-Europe 2007.**

Stowarzyszenie AUSSI istnieje od 1958 roku i zrzesza absolwentki szkół prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Urszulanek z całej Europy. Ostatni Kongres AUSSI 2004 odbył się w Oradei, Rumunia.

Wychowanki Sióstr Urszulanek, choć rozrzucone po całym świecie, czują się wspólnotą – służymy Bogu poprzez służbę drugiemu człowiekowi. Z wdzięczności za nasze wychowanie chcemy poprzez świadectwo swojego życia, na ile nam czasu i sił starczy przekazać swoją mądrość i doświadczenia następnym pokoleniom. We Wrocławiu gościć będziemy delegacje z Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Austrii, Rumunii, Grecji, Słowacji, Węgier i Czech.

Pragniemy, idąc za radami św. Anieli Merici, trwać we wspólnocie, pomagać sobie wzajemnie. Dlatego też: „**Jak kochać Boga przez drugiego człowieka?**” to temat przewodni kongresu. To szczególne spotkanie pomoże nam – mamy taką nadzieję – zastanowić się, jak realizować te szczytne założenia. Jesteśmy przekonane o wyjątkowości tego spotkania, które może zaowocować wieloma ciekawymi działaniami dla społeczności, nie tylko urszulańskiej, ale także lokalnej.

Mamy nadzieję, że nie brakuje wokół nas ludzi dobrej woli. Bardzo pragniemy, aby i oni przyłączyli się do organizacji kongresu we Wrocławiu jako patroni oraz sponsorzy. Liczymy na wsparcie, każda nawet niewielka kwota stanowić będzie olbrzymi wkład w nasze przedsięwzięcie. Wszelkie informacje o kongresie, jego organizacji oraz możliwości wsparcia umieszczamy na stronie [www.serviam.pl](http://www.serviam.pl).

Mamy nadzieję na współpracę oraz Państwa zaangażowanie.

Z wyrazami szacunku:

Przełożona Urszulanek UR  
S. mgr Maria Jaworska

w imieniu zarządu PSBWU AUSSI  
przewodnicząca AUSSI-Europe  
inż. Małgorzata Wedler

Nr konta w PKO BP SA O/4 Wrocław:  
Polskie Stowarzyszenie Byłych Wychowanek Urszulańskich  
PL 64 1020 5242 0000 2102 0166 0679

# Intencje modlitwy za Wrocław

Za rządzących Wrocławiem i naszym krajem – za zgodę wśród nich i pokój ich serc.

Za prezydenta Wrocławia i ludzi z jego otoczenia – aby trwali wiernie w nauce i miłości Chrystusa Pana.

Wytrwale prosimy Pana Boga naszego, aby Jego błogosławieństwo spoczywało nad naszym miastem.

Za tych Wrocławian, którzy z trudem borykają się z życiem, szczególnie polecamy Panu Bogu, osoby korzystające ze stołówki parafialnej przy parafii pw św. Rodziny – aby dobry Bóg przeprowadził ich do Siebie.

Módlmy się za małe dzieci – aby Duch Święty otoczył je szczególną opieką i posyłał do nich, przede wszystkim kochających rodziców i innych dobrych ludzi.

Za wrocławską młodzież – aby odnajdywała w Panu Jezusie sens swojego życia, aby nie brakowało jej otwarcia na działanie Ducha Świętego oraz aby włączała się w niesienie pomocy i miłości bliźniemu.

Za wszystkich chorych i cierpiących, także przebywających w hospicjach i domach opieki – za ludzi oddanych im sercem.

O jak najwięcej domów opieki oraz aby prowadziły je osoby z sercem, oddane Panu Bogu i bliźniemu.

Za chorych psychicznie – aby leczono ich przede wszystkim miłością bliźniego a nie tylko 'chemią'.

Za kapłanów w naszej parafii i archidiecezji – aby byli przygotowani do wyprzedzania Ducha Złego.

Aby nie było wzajemnych animozji w szybko rozwijającym się Wrocławiu, aby Wrocławianie oraz instytucje i przedsiębiorstwa naszego miasta uży-

skiwali sukcesy „po Bożemu” – odwracając się całkowicie od zła.

Prośmy ufnie, aby dobry Bóg wskazywał nam, do kogo mamy wyjść z Dobrą Nowiną o Panu Jezusie – jedynym Zbawicielu.

Za wszystkich szukających drogi do Boga w Trójcy Świętej Jedynego – aby spotkali tych, którzy im tę drogę pokazą.

DIAKONIA KATOLICKIEJ WSPÓLNOTY  
ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM „PŁOMIEŃ  
PAŃSKI”

## Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

### na marzec:

**Ogólna:** Aby słowo Boże było coraz bardziej słuchane, kontemplowane, miłowane i wprowadzane w życie.

**Misyjna:** Aby odpowiedzialni za młode Kościoły nieustannie troszczyli się o formację katechistów, animatorów i świeckich, zaangażowanych w służbę Ewangelii.

### na kwiecień:

**Ogólna:** Aby każdy chrześcijanin, przyjmując światło Ducha Świętego i poddając się Jego kierownictwu, wiernie i z entuzjazmem odpowiadał na powszechne powołanie do świętości.

**Misyjna:** Aby wzrastała liczba powołań kapłańskich i zakonnych w krajach Ameryki Północnej i Oceanii, by można było należycie zaspokajać potrzeby duszpasterskie i misyjne żyjących tam narodów.

# Gospel podbija Wrocław!



Kolorowe szarfy, ogromny kilkuset osobowy chór, czarnoskóry, charyzmatyczny solista tańczący i skaczący na scenie i energetyzujący wszystkich swoim żywiołowym zachowaniem. Głośne, niekrępujące nikogo ewangeliczne przesłania wspólne dla wszystkich chrześcijan. To obrazek niczym z amerykańskiego filmu. Tak właśnie przedstawiają się warsztaty muzyki gospel. Organizatorzy liczą już uczestników w setkach, a publiczność w tysiącach – tylu bowiem entuzjastów muzyki gospel przyciągają coroczne gospelowe warsztaty w pięciu miastach Polski – Toruniu, Wrocławiu, Bydgoszczy, Szczecinie i Poznaniu. Gospel daje nadzieję na lepsze jutro, wnosi powiew świeżości do naszych serc, rozgrzewa je radością i spełnieniem. Tak właśnie działa ta muzyka, a jej głównym przekazem jest

radosna Dobra Nowina o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Niektórzy nazywają warsztaty muzyczną ucztą, inni zaś pełnymi energii rekolekcjami i rzeczywiście, jest to czas, w którym każdy znajdzie coś dla siebie, tym bardziej, że nie ma przesłuchań kwalifikacyjnych i ograniczeń wiekowych! Kto nie spróbuje, nigdy się nie dowie...

Trwają zapisy na **Warsztaty Gospel we Wrocławiu, które odbędą się 21–22 kwietnia 2007 r.** Warsztaty poprowadzi czarnoskóry dyrygent – Brian Fentress ze Stanów Zjednoczonych. Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie formularza zamieszczonego na stronie internetowej: [www.warsztatygospel.pl/wroclaw](http://www.warsztatygospel.pl/wroclaw) i wpłata 60 zł na konto organizatora.

Wszelkie informacje dostępne na stronie: [www.warsztatygospel.pl/wroclaw](http://www.warsztatygospel.pl/wroclaw)



Sancta Familia

# Sancta Familia – fundacja przy parafii Świętej Rodziny

*Nie narzekaj, że czasy są złe, raczej zapytaj samego siebie, co możesz zrobić, by uczynić je lepszymi*

Thomas Carlyle

**Fundacja Sancta Familia** rozpoczęła działalność w grudniu 2005 r. Inicjatorem jej powstania jest ksiądz Janusz Prejzner – dziekan Dekanatu Wrocław Północ II-Sępólno, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu.

Jesteśmy organizacją **non profit**, większą cześć naszej działalności finansujemy z darowizn. Zabiegamy także o dofinansowania społeczne, jednak nie na wszystkie przedsięwzięcia możemy je uzyskać.

Fundacja od początku swojej działalności postawiła sobie jako najważniejsze zadanie pomoc osobom najbardziej potrzebującym oraz dbałość o miejsca szczególnie ważne dla mieszkańców Wielkiej Wypsy.

**Razem z parafią** prowadzimy **kuchnię charytatywną**, w której w ramach pomocy najuboższym wydaje się codziennie ok. 200 ciepłych posiłków, a także całodzienną rację chleba. Organizujemy pomoc dla dzieci i młodzieży. W **świetlicy środowiskowej**, pod opieką pedagoga, dzieci mogą się codziennie uczyć i bawić, a także wypoczywać podczas zimowisk i wakacji letnich. Mają zapewnione ciepło, życzliwość, opiekę oraz fachową pomoc w odrabianiu lekcji.

Współuczestniczymy także w pracach **poradni rodzinnej**, w której porad udzielają w ramach dyżurów: prawnik, pedagog, psycholog oraz mediator sądowy. W przyszłości planujemy powołanie kolejnych specjalistycznych dyżurów. W poradni tej mogą uzyskać pomoc i poradę wszyscy potrzebujący mieszkańcy naszej dzielnicy. Chociaż zdarza się, iż zgłaszają się do niej osoby, które zamieszkują w innych częściach Wrocławia. W miarę naszych możliwości pomagamy wszystkim przychodzącym.

W swoich kolejnych planach chcemy objąć opieką ludzi starszych. Zamierzamy podjąć współpracę z **klubem seniora** i razem aktywizować osoby „trzeciego wieku”.

**Fundacja Sancta Familia** prowadzi także działalność kulturalną, skierowaną do wszystkich Wrocławian. Organizujemy różnego rodzaju **wydarzenia artystyczne**, których głównym celem jest ewangelizacja. Pierwszą tego typu imprezą był koncert kolęd „Zespołu w Składzie”, który odbył się 1 stycznia 2006 r. Kolejnym wydarzeniem artystycznym był koncert zespołów muzycznych, który odbył się 29 marca 2006 r. w kościele pw. św. Karola Boromeusza przy ul. Kruczej. Była to wrocławska część ogólnopolskiej trasy określonej mianem „Pokolenie JP II”. W naszych planach przewidujemy organizację kolejnych imprez o podobnym charakterze. Chcielibyśmy zaprosić do Wrocławia zespół „Na Górze”, utworzony przez osoby niepełnosprawne, wspomagane przez ich opiekunów. Nadając specjalny charakter takim imprezom, pragniemy zapraszać na nie osoby zdrowe oraz podopiecznych wrocławskiej Arki. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do budowania zrozumienia i solidarności z osobami niepełnosprawnymi, a zainicjowane **porozumienie** będzie inspiracją dla wielu przedsięwzięć i dalszych wspólnych działań.

Kolejnym naszym priorytetem jest wspomaganie działalności parafii zmierzającej do renowacji znajdujących się w jej obrębie zabytkowych obiektów o charakterze sakralnym. Fundacja ma swój udział w przedsięwzięciu **remontu dachu** kościoła Świętej Rodziny.

W tej chwili największe wyzwanie, jakie stawiamy przed sobą, to przeprowadzenie **restauracji cmentarza** przy ul. Smętnej. Na tym niewielkim cmentarzu spoczywają prochy mieszkańców Wielkiej Wypsy. Wielu z nas pochowało tu swoich najbliższych, dlatego nie możemy zapominać o znaczeniu tego miejsca. Z powodu braku wystarczających środków na cmentarzu przeprowadzane są tylko doraźne prace naprawcze oraz porządkowe. Zdarza się nadal, że brniemy w kałużach błota i wody. Nasza fundacja przygotowała projekt, który zawiera wykonanie utwardzenia wszystkich dróg i chodników na cmentarzu.

Zwracamy się do wszystkich, którzy zechcą nas wesprzeć w tych działaniach:  
**przekazanie na ten cel 1% podatku za rok 2006.**

Jesteśmy organizacją pożytku publicznego, oznacza to, że prowadzimy przejrzystą księgowość i rozliczamy się z każdej powierzonej nam złotówki. W corocznym raporcie obok sprawozdania z prowadzonych działań zamieszczamy także rozliczenie finansowe prowadzonych przez nas projektów.

**KAŻDA POJEDYNCZA ZŁOTÓWKA JEST BEZCENNA**

Wszystkim, którzy okażą wsparcie dla zadań, których się podjęliśmy, serdecznie dziękujemy.

W imieniu Fundacji  
Jarosław Janas

Więcej informacji oraz szczegółowa instrukcja, w jaki sposób można przekazać 1% podatku na stronie fundacji:

[www.sanctafamilia.wroclaw.pl](http://www.sanctafamilia.wroclaw.pl)



## Jak przekazać 1% podatku na utwardzenie dróg i ścieżek na naszym cmentarzu dla osób rozliczających się za pomocą formularzy PIT-36, PIT-37 oraz PIT-28

### KROK 1 – Obliczenie kwoty, którą można przekazać

1. Należy obliczyć 1% (czyli 0,01 kwoty) od kwoty podatku dochodowego, należnego urzędowi skarbowemu.
2. Obliczoną kwotę 1% wpisujemy w odpowiedniej rubryce formularza PIT (w PIT-36 jest to pozycja 179, w PIT-37 pozycja 111, a w PIT-28 pozycja 103), zaokrąglając w dół do pełnych dziesiątek groszy. Ta suma trafi na konto Fundacji *Sancta Familia*, zmniejszając automatycznie podatek należny urzędowi skarbowemu.

### KROK 2 – Wpłata na konto Fundacji Sancta Familia

1. Równowartość 1%, czyli kwotę wpisaną w pozycję: 111 (PIT-37), 179 (PIT-36) lub 103 (PIT-28) należy wpłacić na konto bankowe Fundacji *Sancta Familia* w terminie od 1 stycznia do 30 kwietnia 2007 r. z dopiskiem: „wpłata na rzecz organizacji pożytku publicznego”.
2. Dowód wpłaty (lub przelewu albo wydruk zlecenia bankowego) należy przechowywać – podobnie jak inne dokumenty upoważniające do odliczeń podatkowych – przez okres 5 lat.

Na druku wpłaty powinny być następujące dane:

Nazwa odbiorcy: Fundacja Sancta Familia  
adres: 51-681 Wrocław, ul. Monte Cassino 68  
nr rachunku: **85 1500 1793 1217 9005 1316 0000**  
tytułem: wpłata na rzecz organizacji pożytku publicznego  
oraz – oczywiście – Twoje imię, nazwisko i adres.

### KROK 3 – Wysłanie formularza PIT

1. Wypełniony formularz PIT należy złożyć w urzędzie skarbowym.
2. Jeżeli z zeznania podatkowego wynika, że urząd skarbowy ma obowiązek zwrócić Państwu nadpłacony podatek („NADPŁATA”) to podarowana nam kwota zostanie zwrócona przez urząd skarbowy wraz z pozostałą sumą nadpłaconego podatku.
3. Jeśli z obliczeń wynika, że muszą Państwo dopłacić urzędowi skarbowemu („DO ZAPŁATY”), płacą Państwo o 1% należnego podatku mniej.
4. Jeżeli urząd skarbowy nie zwraca Państwu nadpłaconego podatku, ani Państwo nie robicie dopłaty podatku, to chcąc przekazać 1% podatku na rzecz Fundacji, musicie Państwo wpłacić równowartość tej sumy na konto Fundacji, a urząd skarbowy zwróci Państwu podarowaną nam kwotę jako nadpłacony podatek.

**DZIĘKUJEMY ZA KAŻDĄ POJEDYNCZĄ ZŁOTÓWKĘ!**

**W razie pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt:**

Fundacja *Sancta Familia*  
ul. Monte Cassino 68  
51-681 Wrocław  
e-mail: [j.janas@interia.pl](mailto:j.janas@interia.pl)  
tel. 0501 407 657

#### Ważna informacja dla ryczałtowców

Od tego roku przywrócono możliwość dysponowania 1% podatnikom rozliczającym się na zasadzie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych oraz tym, którzy prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą, korzystają z liniowej stawki podatku.

#### Blankiet wpłaty w Internecie

Częściowo wypełniony blankiet wpłaty/przelewu możesz uzupełnić i wydrukować pod adresem:  
[www.bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=110847](http://www.bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=110847)

#### Jeśli już rozliczyli się Państwo z fiskusem

... a chcą Państwo skorzystać z możliwości odpisu 1 procentu, można dokonać korekty zeznania (dotyczy podatników rozliczających się za pomocą formularzy PIT-36 oraz PIT-37), wypełniając powtórnie formularz PIT, wpisując w nagłówek wyraz „KOREKTA” i zaznaczając w części A w rubryce 8 pkt 2 „korekta zeznania”.

## Z ksiąg parafialnych

w styczniu i lutym 2007 r.

– sakrament chrztu św. przyjęli:

Stanisława Maria Kołodziej  
Maja Kinga Szczepanowska  
Jakub Szymczak  
Julia Anna Witczak  
Oliwia Joanna Kwiatkowska  
Patrycja Maria Sowula

– sakrament małżeństwa zawarli:

Sławomir Karol Purc  
i Małgorzata Anna Ingot  
Mikołaj Zbigniew Kwiatkowski  
i Natalia Justyna Husar  
Piotr Arkadiusz Szydłowski  
i Adriana Karolina Furmanek  
Dariusz Paweł Kierzek  
i Diana Mirela Skowronek

– odeszli do Pana:

Bohdan Fokczyński  
Jerzy Kaleta  
Marianna Kowalska  
Erna Romanowska  
Kazimiera Rudnicka  
Stefania Skarzewska  
Henryka Szafrńska  
Aniela Szydłowska  
Edward Zwolski  
Wanda Cekalska  
Stanisław Gomza  
Bronisława Janczara  
Julia Jaskuła  
Władysława Juczarczyk  
Lidia Łanowiecka  
Irena Pawłowska  
Natalia Pazdej  
Elżbieta Stolarczyk  
Eugenia Szymańska

### Sprostowanie

Autorem opowiadania „Panda” drukowanego w poprzednim numerze „U Świętej Rodziny” jest Janina Hertz, a podpisana pod nim Joanna Jurowska jedynie wypisała je dla naszych czytelników z tomiku „Legendo o zwierzętach”.

## PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

### Niedziele i święta

Kościół parafialny:

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 11.30 (dla gimnazjalistów w kaplicy domu parafialnego), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00, 20.00 (dla młodzieży i studentów).

### Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

**W pierwsze niedziele o 7.00** Msza św. za o rychłe wyniesienie do chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II, za zmarłych członków Żywego Różańca, za zmarłych kapłanów naszej parafii.

**W pierwsze poniedziałki** Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):  
**o 10.30** w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.30** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

**W drugie wtorki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji wspólnot parafialnych. Po Mszy św. spotkanie animatorów grup z ks. proboszczem.

**W środy o 18.00** Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

**W czwartki o 15.00** Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**W czwartki o 20.00** Msza św. dla młodzieży (w kaplicy domu parafialnego).

**W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

**W piątki o 18.00** Msza św. do Miłosierdzia Bożego z wystawieniem relikwii św. Faustyny.

**W trzecie piątki miesiąca o 18.00** Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

**W pierwsze soboty miesiąca o 16.00** spotkanie różańcowe, **o 18.00** Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

**W każdą pierwszą niedzielę miesiąca** na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 20.00) oraz **od 19.00 do 20.00**.

**W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00** (w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej).

**Modlitwa różańcowa** we wtorki i środy oraz w pierwsze soboty **o 17.30**.

**Godzinki** o Niepokalanym Poczęciu NMP w soboty, niedziele i święta Maryjne **o 6.30**

### Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 15.00 do 15.30**.

### Święte Triduum Paschalne

#### Wielki Czwartek

Msza św. Wieczery Pańskiej – godz. 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu – do godz. 22.00

#### Wielki Piątek

Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 7.00

Jutrznia – godz. 8.00

Droga Krzyżowa międzyparafialna – godz. 15.00

Liturgia Wielkiego Piątku – godz. 18.00

Indywidualna adoracja Krzyża i adoracja przy Bożym grobie – do godz. 22.00

#### Wielka Sobota

Adoracja Najświętszego Sakramentu – od godz. 7.00

Jutrznia – godz. 8.00

świecenie pokarmów – od godz. 9.00 do 16.00 co pół godziny

Zakończenie adoracji przy Bożym grobie – godz. 16.30

Liturgia Wielkiej Nocy – Wigilia Paschalna – godz. 18.00 – przynosimy świece

#### Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Msza św. z procesją rezurekcyjną – godz. 6.00



## **śp. Jan Uliński**

*Urodzony 15 listopada 1949 roku we Wrocławiu zmarł 2 lutego 2007 roku, w święto Matki Bożej Gromniczej, w samo południe, gdy dzwony w naszym kościele biły „Na Anioł Pański”.*

*Pochodził z bardzo pobożnej, religijnej, wielopokoleniowej rodziny. Miał sześcioro rodzeństwa.*

*Przez wiele lat był ministrantem w kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, na Księżu Małym.*

*Po ukończeniu szkoły podstawowej i Technikum Elektrycznego pracował w jednym zakładzie ponad 30 lat, głównie w projektowaniu i przygotowaniu produkcji.*

*W związku małżeńskim z Hanną przeżył 35 lat, urodziło się im troje dzieci.*

*Od roku 1985 (po śmierci Siostry Gordii) posługiwał w zakrystii kościoła pw. Świętej Rodziny.*

*Przez 19 lat obserwował jak rodzą się i umacniają powołania kapłańskie, zakonne i ministranckie. Uczestnicząc w licznych uroczystościach wysłuchiwał wiele kazań, których treści przekazywał potem w rodzinnym gronie. Wszyscy nazywali go „złotą rączką”. Podczas powodzi w 1997 roku stał na straży, pilnując rozdzielni elektrycznej w kościele. Wspomagał też Siostry Służebniczki.*

*W 2002 r. przeszedł ciężką operację serca.*

*Od 2003 r., po podziale parafii rozpoczął swoją służbę w kościele pw. św. Siostry Faustyny.*

*Odszedł do Pana nagle, po wielu cierpieniach związanych z chorobą serca. Pogrzeb odbył się dnia 6 lutego na cmentarzu parafialnym Świętej Rodziny przy ul. Smętnej.*

*Pożegnany został modlitwą różańcową i Koronką do Miłosierdzia Bożego.*

*Mszę św. żałobną w kościele pw. św. Faustyny koncelebrowało ośmiu kapłanów.*

*Swoją obecnością wyrazili wdzięczność Zmarłemu za długoletnią posługę Bogu i ludziom.*

**JANIE ZAKRYSTIANIE – SPOCZYWAJ W POKOJU!**

### **KANCELARIA PARAFIALNA**

Czynna w dni powszednie od poniedziałku do piątku

od 15.00 do 17.30,

w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz;

czwartek, sobota – ks. Roman;

środa, piątek – ks. Witold.

Ks. proboszcz przyjmuje interesantów  
w poniedziałki i wtorki od 15.00 do 17.30.

### **„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu**

**Wydawca:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 071 348 32 30, [www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl](http://www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl)

**Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Ludwika Sadowska, Antoni Siewiński, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny). **Opiekun:** ks. prałat Stanisław Pikul.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.



# Radujmy się Zmartwychwstaniem!

*Niech błogosławiona  
Wielka Noc – Noc  
Zmartwychwstania  
Pańskiego –  
źródło naszej wiary  
w odkupieńczą moc Jezusa  
Chrystusa –  
stanie się dla nas  
wszystkich głębokim  
przeżyciem wielkiej miłości  
i otwarcia się na drugiego  
człowieka  
oraz umocnienia  
w tym co dobre, szlachetne,  
sprawiedliwe.*

REDAKCJA

## **Życzenia wielkanocne**

Niech Pan Jezus Zmartwychwstały  
Przeprowadzi nas przez życie  
Drogą Prawdy, Miłości, Wiary  
W naszym krótkim ziemskim bycie

Niech obdarzy nas swą Łaską,  
Której tak bardzo pragniemy,  
Pomocą, Nadzieją Boską,  
Że my też zmartwychwstaniemy.

Niechaj radość w sercach gości  
Nie jesteśmy w życiu sami.  
Alleluja! Pan Zmartwychwstał  
I pozostał między nami.

HALINA TROJANOWSKA

## **Psalm o radości**

Chwalenie Boga jest najwyższą  
i najniezbędniejszą działalnością  
ducha,  
a ten, który się go pozbawia,  
marnieje w pragnieniu i głuchocie.  
Pieśń pochwalna jest wzbijającym  
się w niebo  
krzykiem wyzwolonej duszy  
i naturalnie  
anielskim wyrazem rozmowy  
z Bogiem.  
Jak to! Mielibyśmy wiedzieć, że On  
jest i nie śpiewać!  
Że kocha i nie mieć Mu nic do  
powiedzenia!  
Że zbawia i mielibyśmy mieć coś  
lepszego do roboty niż się cieszyć!  
Niech przyjdzie Jego Królestwo  
i przede wszystkim,  
przede wszystkim,  
niechaj nie ma końca!  
Czy brat oglądający powracającego  
brata,  
czy matka odnajdująca dziecko  
mogliby znieść,  
że dostali ich ponownie tylko na  
chwilę!  
Radość może być tylko wieczna.

ANDRÉ FROSSARD – „CREDO”